

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul.  
Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23;  
w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie;  
8,95 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnia.  
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 18

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 stycznia 1939 r.

Rok XXXIII.

## Nieunikniona konieczność.

W jakim kierunku winna iść reforma ordynacji wyborczej?

II.

Niesłuchanie ważną jest rzeczą, żeby warstwy gospodarczo i społecznie upośledzone nie były także upośledzone politycznie. Trzeba im przeto dać pełnię praw obywatelskich, co wyrazi się w zrównaniu wszystkich obywateli pod względem praw wyborczych. Żadnych zapór pomiędzy wyborcą a kandydatem na posła w postaci zgromadzeń (kolegiów) wyborczych, żadnej elity, żadnych przywilejów, bo te wytwarzają uczucie krzywdy w najszerszych masach!

Zdaje się, że zrozumieliśmy to najwyższe czynniki w państwie, o czym się w swoim czasie zapewne bliższych szczegółów dowiemy, ale „twierdzą Grenady” się bronią i niełatwo zrzekną się przywilejów, które im ustrój obecny daje.

My katolicy twardo stać musimy na stanowisku pełnej sprawiedliwości dla wszystkich, którą zapewnić nam może tylko szczerze demokratyczna ordynacja wyborcza. Jak już wspominałem, niektórzy katolicy marzą o ustroju korporacyjnym, ale idea korporacjonizmu nie dojrzała jeszcze do zastosowania praktycznego i raczej obawiać się trzeba, że Ozon będzie starał się ją przemycić, aby ratować co się da.

Dla katolika istnieć może tylko jeden kierunek, a ten prowadzi ku wolności. Dla mnie jest to wolność demokratyczna. Jakież są tej wolności cechy? Demokratyczna wolność szanuje przekonania narodowe, religijne, kulturalne i polityczne. Te przekonania są dla niej nienaruszalnymi świętościami. Jest to tak zwana polityczna demokracja. Demokracja polityczna niczego nie narzuca. Żeby niczego nie narzucić, nie zna jednostajności praw i instytucji prawnych, lecz zna ich różnorodność, stosując tę zasadę różnorodności wobec danej grupy narodowej czy wyznaniowej.

A więc nie totalizm, lecz pluralizm (mnogość). Słabością polityki demokratycznej czasów przedmajowych było, że nasi politycy nie uświadomili sobie tej istotnej cechy pluralistycznej zasady demokratycznej, tworząc jakąś mieszaninę prawną i instytucjonalną, która nie zadowalała nikogo.

Demokracja przedmajowa dążąc do jedności, tworzyła, biorąc wszystkich pod jeden i ten sam strychulec, jedność mechaniczną. Jutrzejszą demokracja musi tworzyć jedność organiczną. Konstytucja marcowa zawierała w sobie ideę jedności organicznej oraz ideę pluralistyczną, lecz nie zrozumieli tego politycy parlamentarni, zwłaszcza ci z obozu narodowego.

Polityka katolicka w Polsce zasady katolicko-totalnej ś. p. Romana Dmowskiego przyjąć nie może, gdyż brak na to odpowiedniego klimatu. Zresztą ta zasada mogła być niebezpieczną wbrew dobrej intencji swych wyznawców, nawet dla Kościoła.

Nasi katolicy nacjonaliści powołują się chętnie na św. Tomasza z Akwinu. Nie pamiętają jednak, że Papież Leon XIII poszedł poza św. Tomasza. Zdaje się, że Leonowe stanowisko zajmuje także obecny Papież, tak uporczywie walczący o wolność i to nie tylko o religijną wolność.

Dziś zasadę chrześcijańskiej etyki, — polityka naprawdę katolicka — może tylko prowadzić dalej dzieło Leonowo-Piusowe.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Oczy na Zamek.

# Politycy zwracają się do P. Prezydenta R. P. o zmianę ordynacji wyborczej.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.). Tytuł artykułu wstępnego „Dziennika Bydgoskiego” sprzed kilku dni „Oczy na Zamek” stał się ostatnio myślą przewodnią bieżącej polityki polskiej. Tezy artykułu „Dziennika” podchwyciły organy opozycyjne i niektóre pro rządowe z „IKC” na czele.

Teraz sprawa ta zaktualizowana została na terenie parlamentu. Jak wiadomo bowiem, b. wicemarszałek Jan Dębski, obecnie członek komisji budżetowej senatu, zapowiedział do rządu o wnieście projektu reformy wyborczej. Premier Składkowski odpowiedział na to przemówieniem, z którego wynika, że rząd oczekuje od samego parlamentu zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczej i że uważa sprawę za bardzo doniosłą dla przyszłości państwa polskiego.

### Kto pojedzie na Zamek?

Wedle informacji, zebranych przez „I. K. C.”, należy w sprawie ordynacji oczekiwać jeszcze jednego posunięcia. Tym ra-

zem wyjdzie ono ze strony czynników, znajdujących się poza obecnym parlamentem. Mówi się mianowicie o zamiarze sformowania delegacji, która udałaby się na audyencję do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiając pogląd, że wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i doniosłych zagadnień wewnątrz-politycznych

**W INTERESIE PAŃSTWA JEST PRZYSPIESZENIE PROCESU ZMIANY NASZEGO PRAWA WYBORCZEGO DO PARLAMENTU.**

Delegacja zwróciła się do Pana Prezydenta R. P. o podjęcie w tej sprawie inicjatywy, wychodząc z założenia, że czynnik w państwie nadrzędny, któremu podlegają zarówno władze ustawodawcze i wykonawcze, może aktem swojej woli spowodować ruszenie tej doniosłej kwestii z miejsca.

### Niezależne czynniki społeczne mają głos.

Wedle tych samych źródeł, w skład de-

legacji mieliby wejść zarówno przedstawiciele stronnictw politycznych centrum i lewicy, a więc przede wszystkim ludowcy i socjaliści, jak też grono przedstawicieli świata nauki i sfer gospodarczo-społecznych, solidaryzujących się z przedstawionym wyżej punktem widzenia.

Wśród komentarzy, jakimi opatrzone są wiadomości o zamierzonym, kroku na plan pierwszy wysuwa się przypomnienie, że zwracanie się czynników społecznych, nie reprezentowanych w izbach, do Głowy państwa w sprawach politycznych, ma już swoje tradycje. Jak wiadomo bowiem, w ciągu jesieni 1937 r. i w pierwszych miesiącach 1938 r., kilka delegacji tych czynników przyjętych było na audyencji na Zamku; w czasie przesłuchania przedstawiały delegacje swój pogląd na sprawę rozwiązania ówczesnego sejmu i senatu oraz zmiany ordynacji wyborczej.

### Czy tylko ludowcy?

Ag. „Echo” donosi: W kołach politycznych obiegają pogłoski, że niebawem ma dojść do powtórnej wizyty u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawicieli N. K. W. Stronnictwa Ludowego w osobach prezesa Macieja Rataja, prof. Stanisława Kota i Stanisława Mikołajczyka. Przywódca ludowców podczas posłuchania przedłoży Głowie państwa postulaty tego ugrupowania w sprawie obecnej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej. Gdyby wspomniana audyencja doszła do skutku, będzie to dalszy etap realizacji hasła wysuniętych przez Stronnictwo Ludowe do szerszego zjednoczenia narodowego.

Najbliższe dni przyniosą zapewne wyjaśnienie i — daj Boże — również potwierdzenie tych pogłosek. Zamierzone posunięcia mogą zaważyć w sposób decydujący na położeniu politycznym kraju. (h)

### A może Sejm zmieni ordynację?

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.). W związku z oświadczeniem p. premiera, że zmiana ordynacji należy do sejmu, w kołach politycznych notują następujące pogłoski:

Podobno członkowie Ozonu, jak sen. Duch i prof. Starzewski posiadają gotowe projekty ustawy, tylko wobec regulaminu klubowego muszą czekać, aż klub projekty takie zatwierdzi.

„Czas” notuje pogłoskę, że w łonie Ozonu istnieją rozmaite pomysły. Mówi się m. in. o zastosowaniu systemu korporacyjnego. Obecnie mówi się o pomysły mianowania (l) połowy liczby posłów, przy czym druga połowa byłaby wybierana w 4-ro przymiotnikowym głosowaniu.

Skądinąd donoszą, że pos. ks. Lubelski zamierza zgłosić do łaski marszałkowskiej projekt zmiany ordynacji wedle opracowania p. Ducha. Podobno pos. Dudziński prowadzi w tym kierunku prace odpowiednie.

Sesja parlamentarna potrwa jeszcze tylko dwa miesiące i tydzień. Pora więc się pośpieszyć, jeżeli się nie zechce istotnie narazić na zarzut, że się nie wypełnia najważniejszego zadania parlamentu tylko dlatego, że nie ma kto pp. posłów „naganiać do pośpiechu”.

— « —

### Chamberlain nie chce parlamentu.

Londyn, 21. 1. (PAT). Premier Chamberlain odpowiedział wczoraj na ponowny list przewodcy Labour Party Attlee, zawierający prośbę o natychmiastowe zwołanie parlamentu — iż nie może zażądać uczynić temu żądaniu.

## Błagają Berlin o pomoc przeciw Czechom

Praga, 21. 1. (PAT). Z Husztu donoszą: W ub. środę rząd Wołoszyna wysłał do urzędu spraw zagr. w Berlinie telegram, uskarżający się na postępowanie rządu czeskiego w sprawie mianowania gen. Prchali członkiem rządu Karpatoruskiego. Telegram podkreśla, że rząd praski nie reaguje na protesty rządu Wołoszyna i depezę w tej sprawie skierowaną do Pragi pozostawił bez odpowiedzi.

Ponieważ w dniu wczorajszym przybył mieli do Husztu gen. Syrovy i gen. Prchala, rząd Wołoszyna wystosował w

ub. czwartek do urzędu spraw zagr. w Berlinie drugi telegram z prośbą o interwencję u rządu praskiego w kierunku zmiany decyzji mianowania gen. Prchali.

Rząd Wołoszyna wystosował również do rządu praskiego telegramy z żądaniem odwołania gen. Prchali, groząc abstynencją w obradach centralnego rządu praskiego. (Mianowanie Prchali oznacza, że Praga chce wziąć sprawy Karpatoruskie we własne ręce. Czy Berlin usłucha wołania Wołoszyna? — red.)

## Anglia znów pod wodą.



Anglia została znów nawiedzona przez powódź. W mieście Castleford (hrabstwo Yorkshire) samochody zostały unieruchomione w wodzie i dla komunikacji ulicznej trzeba się posługiwać łodziami.

**Nieunikniona konieczność.**

(Ciąg dalszy)

Polityka katolicka chrześcijańskiej demokracji nie umiała wyzwolić się spod wpływu polityki nacjonalistycznej narodowej demokracji. To fatalnie zaciążyło na rozwoju rzeczy politycznych.

Dzisiaj polityka katolicka ma do spełnienia wielkie swe zadanie. Katolicy winni się upominać natęrczywie o prawa polityczne dla szerokich warstw, zwłaszcza że masy tkwiące w socjalizmie, wyciągają ręce w stronę polityki katolickiej i to nie tylko w Polsce.

Katolicy uczeni zaangażowali się dość mocno w sprawę reformy agrarnej. Ważniejszą rzeczą niż ta reforma jest reforma ustroju państwa, taka reforma, która dałaby tysiącom możliwości wywyższenia się politycznego najszerzym warstw.

Bo twarda koniecznością stała się sprawa ustroju jako sprawa likwidacji skutków wypadków majowych.

Powrót do parlamentu i do rządów przed parlamentem odpowiedzialnych jest nakazem i twardą koniecznością, gdyż tylko równość może przygotować naród do tych wysiłków, które w razie wojny będą konieczne. Ona jedynie zdolna jest stworzyć atmosferę, w której odpowiedzialność za losy narodu staje się wyraźną. I to nie jakaś nieuchwytna, ujęta w mgliste formuły, ale wyrażająca się w stosunku do żywego narodu.

I ten stosunek winien być miarodajny we wszystkich poczynaniach. A stanie się nim wtedy, gdy wyrzekniemy się przesadnego kultu (uwielbienia) dla osób, natomiast powrócimy do kultu prawa i instytucji prawnych.

W Polsce musi nastąpić umiowanie urzędów prawnych, jak to jest w Anglii i Ameryce Północnej. Żeby takie umiowanie urzędów prawnych mogło nastąpić, muszą te urzędnicy powstać w zupełnie innym klimacie politycznym, jak te z roku 1935.

Muszą one być wyrazem zgody i pojednania narodowego, a nie zakłamania i ukrytej wojny domowej.

Skala wartości politycznych w Polsce tak się przedstawia: Naprzód prawda polityczna, a nie zakłamanie; następnie prawo, a nie przemoc; w końcu praca, a nie bлага. Polska stać może tylko urzędami, a nie osobami.

W tym kierunku muszą iść wszystkie wysiłki ku ulepszeniu obecnego stanu rzeczy i niezbędnym reformom. Tak tylko, a nie inaczej, można Polsce zapewnić tę świetlaną przyszłość, o której tyle się deklamuje.

Przemysław Mariński.

**Wybory na Rusi Podkarpackiej.**

Praga, 21. 1. (PAT). Urzędowo komunikują, że na podstawie art. 1 ustawy o autonomii Rusi Podkarpackiej rozpisane zostały na 12 lutego wybory do pierwszego sejmiku karpatoruskiego.

**W 76 rocznicę Powstania Styczniowego**



Dzisiaj, 21 stycznia 1939 roku mija 76 lat od wybuchu Powstania Styczniowego. Na innym miejscu składamy hołd pamięci bohaterów, walczących w tym powstaniu. Tu reprodukowujemy portret dyktatora powstańczego Romualda Traugutta, jednej z najpiękniejszych postaci w dziejach Polski, niedościgniętego wzoru poświęcenia dla ojczyzny, zarliwej religijności.

**Nowa pożyczka wewnętrzna?  
Żydzi pchają się do Polski,  
a Polacy muszą szukać pracy za granicą.**

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 21 stycznia.

Na sejmowej komisji budżetowej budżet ministerstwa spraw zagranicznych referował pos. Surzyński. Można mieć żal do niego, jako do Poznaniacza za to, że nie uwzględnił w sposób należyty położenia Polaków w Rzeszy niemieckiej i z lekkim sercem przeszedł do porządku dziennego nad sprawami Gdańska.

Dla ministra Becka pos. Surzyński miał słowa wielkiej pochwały, jako że dobrze spełnił swój obowiązek wobec Polski i Europy. Nawiazanie stosunków z Litwą p. referent uznaje, jako pośmiertne zwycięstwo Wielkiego Marszałka.

Sprawozdawca nie omawia wypadków politycznych roku ub., gdyż minister Beck zapowiedział swoje exposé, które ma wygłosić w najbliższym czasie. Omawia tylko sytuację Polaków za granicą, sprawy emigracyjne i kolonialne.

**Mury liceum w Raciborzu niszczą.**

Nie możemy stwierdzić, jakie przemiany przeszła milionowa rzesza Polaków w Rosji sow. z powodu uniemożliwienia wszelkiego z nią kontaktu. Co się tyczy Niemiec to żywić można było nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudniania wzajemnych stosunków między państwami. Spełnienie tej nadziei nie od nas zależało. Wiadomości, które przychodzą obecnie z Niemiec są niepokojące. Niszczą mury nie mogącego się

wybudować pierwszego polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu. Wydalono w ostatnich tygodniach działaczy polskich co poruszyło do głębi opinię polską.

W Rumunii, na Łotwie i Litwie los Polaków układa się różnie. Polacy w Jugosławii i Danii, osiedli tam na roli są żywiołem oszczędnym i zajmują pozycję dodatnią. Wieści, które nadchodzą z Francji świadczą, że nie dotarła tam świadomość wartości naszego robotnika. Musimy również w dalszym ciągu interesować się losem rodaków naszych, pozostałych jeszcze w Czechach i na Słowacji. Położenie Polaków w Brazylii znacznie się pogorszyło. Wśród kolonistów polskich budzą się naturalne ruchy protestu przeciw niesprawiedliwym i krzywdzącym zarządzeniom.

W roku ub. wzrosła koniunktura dla emigracji zarobkowej i sezonowej. Zawarto obecnie dwie nowe umowy emigracyjne z Łotwą i Estonią. Mówca domaga się od rządu przeprowadzenia wielkich robót publicznych, byśmy mogli naszego robotnika zatrudnić w kraju.

**Żydzi przybywają do Polski.**

W sprawie emigracji żydowskiej z Polski mówca popiera konstruktywną akcję rządu w tym kierunku i apeluje o współpracę rozważnych czynników żydowskich. Dziś jest tak, że w r. 1938 wskutek przybywu uchodźców z Niemiec, Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się

rajem imigracyjnym, do którego przyplывa element z Polską nie związany. Paradoksalna ta sytuacja zaostrza problem żydowski. Społeczeństwo żydowskie już teraz musi rozumieć, że poza jego dążeniami istnieją interesy polskie. Naród polski nie cofnie się przed przeprowadzeniem swoich interesów życiowych, mimo wszelkich trudności. Obecnie jest jeszcze czas na spokojne rozwiązanie zagadnienia, ale jeśli nie będzie innego wyjścia, będziemy musieli podjąć rozwiązanie zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie.

**Min. Beck walczy o kolonie.**

Omawiając sprawy kolonialne referent stwierdza, że minister Beck jest pierwszym polskim ministrem, który nie tylko zwrócił uwagę na doniosłość posiadania przez Polskę kolonii, ale sprawę tę zamieścił w rządzie swych zamierzeń realizacyjnych. Obecnie poważna już kadra działaczy kolonialnych jest do pracy przygotowana i czeka (tylko nie ma jeszcze kolonii — red.).

Budżet MSZ w wydatkach wynosi 41.378 tys. zł. W porównaniu z rokiem ub. wydatki wzrosły o 2.135 tys.

Sprawozdawca zgłasza szereg poprawek na przyznanie dodatkowych kredytów m. in. na zjazd Polaków z zagranicy, który odbędzie się w roku bież.

Poszczególne pozycje budżetu uzasadniał wiceminister Szembek. Dyskusja była krótka. Pos. Wagner pragnie, aby powstało choć jedno biskupstwo katolickie w Stan. Zjednoczonych.

Ks. Padacz proponuje, aby 50 tys. zł przeznaczyć na subwencje dla zgromadzeń zakonnych, które pracują wśród emigracji polskiej szczególnie wydatknie we Francji. Oni podtrzymują polskość na emigracji. Dobrzeby też było przyznać osobom, pracującym wśród emigrantów odznaczenia państwowe.

W sprawie żydowskiej zabrał głos pos. Sommerstein oświadczając, że dewiza pana premiera, iż **Polską stać na uczciwą politykę nawet w kwestii żydowskiej stanowić musi podstawę prac ministerstwa MSZ i jego sternika dla ufundowania niezależnej polityki.**

**Pożyczka wewnętrzna na widowni.**

Na komisji sejmowej rozważano sprawę długów państwowych. Na obsługę długów prelinuje się 225.706 tys. zł, z czego na obsługę długów wewnętrznych 158.763 tys., długów zagranicznych — przeszło 52 mln. i na obsługę długów z tytułu poręki państwowej blisko 15 mln. Referent podnosi, że zadłużenie państwa na 1 października 1938 wynosiło 4.973.965 tys. zł. Należy się liczyć z tym, że w związku z projektem ustawy inwestycyjnej zadłużenie wzrośnie do sumy około 6.700 mln. zł.

Prawdopodobnie suma ta będzie uzyskana drogą pożyczki wewnętrznej, gdyż pożyczki gotówkowe zagraniczne są prawie nie do uzyskania. Ostatnią pożyczkę gotówkowo-materiałową zaciągnięto w roku 1936.

**Schacht już nie jest prezesem Reichsbanku.**

Berlin, 21. 1. Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, ze względu na nowe dodatkowe zadania, stojące przed gospodarstwem wielkiej Rzeszy, a wymagające jednolitego kierownictwa polityka gospodarczą, pieniężną i rynkiem kapitałowym, kanclerz Hitler zadecydował ponownie połączenie kompetencji ministra gospodarki oraz prezesa Banku Rzeszy.

Z tego powodu kanclerz Hitler zwolnił prezesa Banku Rzeszy — dr. Schachta z zajmowanego przezeń urzędu i mianował na to stanowisko na przeciąg lat 4 Wal-

thera Fruka, przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń urzędu ministra gospodarki.

Dr. Schacht pozostanie nadal w charakterze ministra członkiem rządu Rzeszy, będąc przeznaczonym do spełniania zadań specjalnych. (PAT)

(Zwolnienie Schachta nie jest niespodzianką. Gospodarka finansowa Rzeszy już przerasta nawet jego cudotwórstwo. Jest to już gospodarka wojenna. Oto powód dlaczego Schacht może być tylko doradcą jako minister bez teki — red.)

**Zatory na Wiśle grożą mostom i wałom ochronnym**

Kielce, 21. 1. (PAT) W czwartek w godzinach popołudniowych na skutek akcji minerów zator lodowy, jaki utworzył się przy ujściu Sanu do Wisły, ruszył w dół rzeki. W nocy na 20 bm. lody zatrzymały się między mostem kolejowym a Sandomierzem. Powyżej Sandomierza utworzył się nowy olbrzymi zator lodowy długości 8 km. Mniejszy zator długości 4 km powstał pomiędzy ujściem Koprzywianki a Ostrołęką. Poziom Wisły pod Sandomierzem wynosi w chwili obecnej 4,61 ponad stan normalny. Ponadto skutkiem zatorów nurt rzeki przemieścił się na lewy brzeg Wisły, zagrażając wałom ochronnym i mostom. Akcja rozsadzania lodów przy ochronie wałów i mostów trwa bez przerwy. Również na terenie powiatu łżeckiego utworzył się zator, który spowodował podniesienie się poziomu wody na Wiśle o 3,27 m ponad poziom normalny. Zator ten jednak w godzinach popołudniowych na skutek naporu wód ruszył i niebezpieczeństwo minęło.

wniez na terenie powiatu łżeckiego utworzył się zator, który spowodował podniesienie się poziomu wody na Wiśle o 3,27 m ponad poziom normalny. Zator ten jednak w godzinach popołudniowych na skutek naporu wód ruszył i niebezpieczeństwo minęło.

**Zatory również na Dunajcu.**

Kraków, 21. 1. (PAT) Zatory na Dunajcu przy ujściu oraz na Wiśle w Sandomierzu od km 203 — 271 utrzymują się nadal. Stan Wisły w Sandomierzu wynosił w piątek o godz 13 — 457 cm, czyli nadal o 4,30 m ponad stan średni.

**Dalsze postępy ofensywy białych.**

Lerida, 21. 1. (PAT). Wojska powstańcze zajęły wczoraj rano Calaf, ważny węzeł komunikacyjny na drodze Cervera—Manresa oraz miejscowość Caberio Salanellas. Na odcinku Igualada zajęto Sampaer. Na południowym skrzydle frontu dywizje nawarskie oraz oddziały marokańskie czynią stałe postępy.

**Jedno pismo z trzech.**

Wiedeń, 21. 1. (PAT). Dzienniki „Neue Freie Presse”, „Neues Wiener Journal” i „Neues Wiener Tageblatt” zostały połączone i ukazywać się będą odtąd na terenie dawnej Rzeszy jako jedno wydawnictwo. W b. Austrii dzienniki te wychodzić będą jeszcze przez czas jakiś osobno.

**Czerwoni wysyłają swe skarby do Paryża.**

Perpignan, 21. 1. (PAT). Do portu Vendres przywieziono z Barcelony na 7 samochodach ciężarowych 45 ton sztab srebra i złota. Transport ten załadowano do wagonów, idących do Paryża. Wysłany on został, jak i poprzednio przez rząd barceloński.

**Odwet za wydalenie Polaków z ziemi zlotowskiej.**

(n) Jak się dowiadujemy, władze starościańskie w Kartuzach niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wysiedleniu 4 Polaków z powiatu zlotowskiego poleciły opuścić pas przygraniczny działaczom niemieckim: Heinzowi Noetzlowi i jego żonie oraz Reinholdowi Sakolowskiemu z Kartuz, tudzież Elsnorowi z Byszewa kaszubskiego.

**W zwiastdzie dnia**

Nominacja gen. Prchali na członka rządu karpatoruskiego zaskoczyła boleśnie Ukraińców. Jest to pewne pogwałcenie przez Pragę nowej konstytucji federacyjnej — jak twierdzą słusznie „Ukraińskie Wiści”.

Prchala jest legionarzem, i jak oni wszyscy zdecydowanym moskalofilem. Wynika z tego, że Cześć wracając na linię starej polityki Masaryka i Benesa, którzy widzieli w Karpatorusii „święty depozyt Rosji” i byli gotowi każdej chwili oddać go „prawym” właścicielom moskiewskim w zamian za opiekę nad Czechami.

Jeśli Prchala mimo protestów Wołoszy na i Rewaja, kierowanych telegraficznie do Berlina, utrzyma się i będzie faktycznie sprawował rządy, Trzecia Rzesza, która tak się napracowała nad rozdzieleniem Węgier i Polski, będzie miała niewyrażoną miłą.

Wizyta rzymska przyniosła Chamberlainowi wzmocnienie jego stanowiska. Wszyscy się obawiali, że poczyni ustępstwa i gdy tego nie zrobił, gdy się okazało, że jego wizyta była bezowocna, roi się od artykułów wskazujących na wielki sukces... niepoddania się Mussolinemu. Ładny sukces...

Ostatnie posiedzenie parlamentu francuskiego, który od paru dni miele plewy nieinterwencji, czyli zastanawa się nad hamletowskim: dać Hiszpanom broń, czy nie dać, — było widowiskiem milego zajścia. Prawica nazywała komunistów pacholkami Moskwy a komuniści prawicę agentami Hitlera. O mało nie doszło do bójk. Nie można się więc dziwić, że w takiej atmosferze p. Bonnet wszędy swolm długim nosem... co by za niechać i czego by nie zrobić... (s)



Izby ustawodawcze rozprawiają nad budżetem. Nie można się spodziewać, żeby projekt rządowy mógł ulec większym zmianom. Na to dzisiejszy sejm i senat na pewno się nie zgodzą, choćby ze względu na swój skład i charakter. Zresztą — przynajmniej lojalnie — że zmiana pozycji budżetowych nie jest wcale dla parlamentu rzeczą prostą. Łatwo jest powiększać rozchody na papierze, trudniej jest znaleźć dla nich pokrycie w odpowiednich dochodach.

Dlatego też, jeśli chodzi o ważniejsze zmiany w budżecie, trudno jest spodziewać się czegoś po sejmie. Raczej trzeba zwrócić oczy na rząd, a przede wszystkim na p. wicepremiera Kwiatkowskiego, w którego rękach spoczywa cała gospodarka finansowa państwa.

I właśnie do p. wicepremiera, w którego dobrą wolę nikt nie wątpi, zwracają się w pierwszym rzędzie urzędnicy. Nowy preliminarz budżetowy zawiódł urzędników państwowych. Mimo zapowiedzi, rząd nie zniósł podatku specjalnego, nie przyznał dodatków za wysługę lat, nie przywrócił tzw. „dodatków rodzinnych”. P. wicepremier stanął na stanowisku, że sytuacja urzędników winna się poprawić, albowiem do budżetu wstawiono kwotę 52,600.000 zł, przeznaczoną na awanse dla 35.000 urzędników. Ale urzędników jest 440 tysięcy! Gdyby 52 milionów rozdzielić między wszystkich, wypadłoby na jednego urzędnika 114,63 zł rocznie, a 9,67 zł miesięcznie.

Jednak tylko 35.000 urzędników awansuje. Pozostali, w liczbie 405.000 będą musieli się zadowolić poprzednimi poborami. P. wicepremier zapowiedział, iż dążyć będzie, by awanse spadły na najgorzej uposażonych. Oby tak było.

Polska jest krajem o największej chybą na świecie rozpiętości plac. Ze tak jest, przekonac nas mogą niżej zamieszczone tabelki.

**URZĘDNIKI CYWILNI:**

Stopień służbowy — uposażenie: I — 3000, II — 2000, III — 1500, IV — 1000, V — 700, VI — 450, VII — 335, VIII — 260, IX — 210, X — 160, XI — 130, XII — 100.

**WOJSKOWI ZAWODOWI:**

Marszałek 3000, gen. broni 2000, gen. dyw. 1500, gen. brzyg. 1000, pułkownik 632, podpułkownik 524, major 435, kapitan 345, podporucznik 206, chorąży 230, star. sierżant 194, sierżant 171, plutonowy 151, kapral 137.

Jak widzimy, samotny kapral zawodowy jest lepiej uposażony od urzędnika państwowego XI rangi, obarczonego zwykle wielką rodziną. Żonaty sierżant ma wyższe uposażenie od urzędnika VIII kat., chociaż w stopniu tym znajduje się wielu ludzi z wyższym wykształceniem.

Nikt nie zazdrości uposażeń wojskowym, ani nie namawia do ich obniżki. Chodzi jednak o to, aby nie było nierówności, ani niesprawiedliwości. Warto wyróżniać te rzeczy, aby nikt nie czuł się skrzywdzonym, ani poniżonym.

Bardzo to wdzięczne zadanie dla rządu...

**Na pulse dnia.**

**Karnawał 1939.**

Dawniej karnawał to był huk — człek się opędzić nie mógł balom, teraz też huk i syren ryk: to pogotowie — obrona — nalot.

Teraz już fraki wyszły z mody, niemodnie dygać w takt polonezu, — drewniaki tupią w bruk ulicy, włóż maskę i wzięj kombinezon.

Dawniej na balu twe męskie serce w niewolę wzięła uroczą ona, teraz się młodzi łatwiej poznają w ciemnych ulicach i licznych schronach.

Teraz, gdy tacza się jegomość, nie wiesz, jakiego tyknął gazu... Dawniej słuchałeś tylko żony, teraz masz słuchać syren rozkazu.

Wszystko się zmienia, tradycja znika, w niepamięć idzie obyczaj stary: na całe szczęście, że z karnawału zostały nam przynajmniej — kary.

Kamil.

*Na widowni politycznej.*

**Wojna Niemiec i Włoch przeciw Francji i Anglii.**

Niemcy i Włochy są państwami, które „nie mają”. Anglia z Francją są natomiast w Europie jedynymi państwami, które „mają” i to jeszcze jak wiele. Jeśli się weźmie pod uwagę ich bogactwa w złocie i kolumnach wydaje się wprost śmieszne, gdy właściciele tych nieobliczalnie wielkich dóbr każą Niemcom wąskimi przesmykami karpackimi pchać się na zdobycie Ukrainy, ani w pół tak bogatej w surowce i tak łatwej do administracji jak jedno choćby Kongo.

Niemcy i Włochy pragną wielkości. Pragnie zaćmić Napoleona i Mussolini, i Hitler. Czy można sobie wyobrazić ich wielkość z pancernikami angielskimi, sprawującymi władztwo na morzu Śródziemnym, czy z nienaruszoną linią Maginota na tyłach? Dla Włoch w ogóle nie ma innych kierunków natarcia jak beznadziejne skrawanie się w starciu z Trzecią Rzeszą o przywództwo na Bałkanach, lub rozbicie imperium francuskiego i usunięcie Anglii z morza Śródziemnego. Czy można sobie wyobrazić, że Mussolini wybierze pierwszy kierunek równie t udny, jak mało zyskowny? Czy można sobie wyobrazić taki nonsens, że Hitler porzuci swego kolegę po dyktaturze, aby zostać całkowicie osamotnionym z piętym zdrajcy na czoło po owej depechy „Nigdy Panu tego nie zapomnę”. Czy Hitler znajdzie na Ukrainie naftę, bawełnę, kauczuk, jedwab, kawę, kakao lub może jeszcze kość słoniową, ananasy, banany i przede wszystkim posłusznych i łatwych do kierowania murzynów?

Ale po co udowadniać, że Niemcy i Włochy muszą wypowiedzieć wojnę Anglii i Francji. Przyjrzyjmy się tylko temu, co się dzieje i bez przesady stwierdzimy wówczas, że wojna już się właściwie toczy. Może nie prowadzi działań wojennych Anglia i Francja, ale Niemcy i Włochy już się na ścieżce wojennej znajdują nie od dziś. Cóż to bowiem jest wojna hiszpańska jak nie przygotowanie sobie terenu operacyjnego przeciw Francji przy jednoczesnym prowadzeniu doświadczeń manewrów z ostrym strzelaniem? Czy rozbicie Czechosłowacji nie było klasycznym działaniem wojennym, unicestwiającym dobrze wyposażoną fortecę Anglii i Francji w sercu Europy? Czy takie powstanie Arabów pale-

styńskich i zaburzenia antyfrancuskie w Syrii nie jest tylko drugim już istniejącym frontem walki przeciw Anglii i Francji? Czy gospodarka Niemiec i Włoch przypomina w czymkolwiek gospodarkę pokojową? Czy tempo zbrojeń nie jest już na granicach powszechnej mobilizacji?

**9 frontów walki.**

Wojna czterech mocarstw będzie się toczyła na wielu frontach. Pierwszym z nich będzie francusko-niemiecki. Już dziś jest on dokonanie wytoczony przez linię Maginota i Zygryda. Fortyfikacje są obsadzone przez specjalne oddziały. Wystarczy jedno naciśnięcie dzwonka alarmowego. Ta granica wygląda jak przedpole bitwy w chwili zawieszania broni.

Drugi front nie będzie miał pewnie większego znaczenia. Będzie to front francusko-włoski na wąskim odcinku między Niceą a Szwajcarią. Prawdopodobnie Włosi będą woleli atakować na trzecim froncie tj. na dzisiejszej granicy hiszpańsko-francuskiej. Te trzy fronty mogą się wprawdzie złączyć, jeżeli Niemcy i Włosi ugodzą się ze sobą, co do zajęcia i podzielenia Szwajcarii. Nie należy natomiast przypuszczać, aby Niemcy gwałciły neutralność Belgii. Będą chciały utrudnić Anglii udzielenie pomocy.

Znaczenie więcej frontów powstanie w Afryce i Azji. Posuwając się od zachodu na wschód, będziemy mieli kolejno: front marokański między Marokiem hiszpańskim i francuskim, front trypolitański z Tunisem i następny z Egiptem. Czwartym frontem byłby atak kierowany z Palestyny i Syrii również na Egipt celem zajęcia kanału Sueskiego. Ostatnie dwa fronty stworzyć się muszą na północy i na południowej Afryce. Będzie to marsz na Sudan wzdłuż Nilu i atak na Kenję angielską na południe. Można do tego doliczyć jeszcze oblężenie Gibraltaru i atak na francuskie Dżibuti. Ale te operacje należy uważać za drugorzędne. Trudno natomiast brać pod uwagę realną możliwość powstania w Indiach względnie przyłączenia się Irlandii w celu odebrania Anglii Ulsteru. 9 czy 11 frontów to i tak walka w trzech częściach świata.

**Siłły lądowe przeciwników.**

Przyjmując jako wskaźnik mobilizacyjny dziesięć procent ludności, stosunek armii lądowych przeciwników będzie się kształtował następująco: Niemcy z Włochami mogą wystawić 12 milionów żołnierzy. Francja przeciwstawi im 4 miliony białych i bliżej nieokreślona ilość kolorowych, których jednak będzie zapewne musiała zatrzymać w Afryce. Zdolność mobilizacyjna Anglii wynosi również 4 miliony. Ponieważ nie ma tam jeszcze obowiązku służby wojskowej (niewiarogodne zaniedbanie w chwili bieżącej) pełna pomoc Anglii wystąpić może w Europie dopiero w ciągu roku lub raczej dwóch od rozpoczęcia działań wojennych. Ponadto siły jej ulegną ogromnemu rozproszeniu z uwagi na konieczność obrony kolonii.

Stosunek sił lądowych jest dla Anglii i Francji wybitnie niekorzystny. Pomoc amerykańska jeśli ma wyrównać niedobór aż czterech milionów żołnierzy wobec niestnienia obowiązku służby wojskowej i ol-

brzymiej odległości, mogłaby zaważyć w pełni w jakimś trzecim lub czwartym roku i to, licząc od przystąpienia Ameryki do wojny.

Ponieważ doświadczenia wojny hiszpańskiej stwierdzają ogromną przewagę broniącego się nad atakującym, siły Anglii i Francji mogą być nader skuteczne w defensywie, ale również skuteczne będą siły włosko-niemieckie nawet wówczas, gdyby Stany Zjednoczone przywołyły do Europy nie 4 miliony ale pełne 12 milionów na jakie je stać (co należy włożyć między bajki). Biorąc pod uwagę spotkanie armii lądowych można wysnuć tylko dwa przypuszczenia: 1. Niemcy i Włochy zmiądzą Francję przed nadejściem pomocy angielskiej i amerykańskiej. 2. Pierwszy atak się załamie i działania zmieniają się w wojnę na wyczerpanie. Zwycięski atak Francji wydaje się wykluczony tak wobec stosunku sił, jak terenu i fortyfikacji.

**Kto jest silniejszy w powietrzu?**

Nie będziemy wchodzić w cyfry, które przeważnie są czystą fantazją. Możemy tylko stwierdzić z całą pewnością, że nie byłoby Monachium, gdyby lotnictwo niemieckie nie było silniejsze od połączonego francuskiego i angielskiego i gdyby w Hiszpanii nie okazało się, że najlepszymi działami przeciwlotniczymi rozporządzają właśnie Niemcy.

Trzeba pamiętać, że już w czasie wielkiej wojny niemiecki przemysł potrafił produkować tyle samolotów, co w połączeniu Anglii z Francją i Stanami Zjednoczonymi. Jeśli dziś Niemcy wytwarzają więcej stali niż Stany Zjednoczone, jeśli wobec słabości

lądowej przeciwnika będą mogły zatrzymać wiele sił roboczych, utrzymanie przewagi w powietrzu jest najzupełniej możliwe. Wobec francuskiej fortyfikacji Niemcy mogą przeciw zastosować stosunkowo bierną postawę i zużyć swój olbrzymi potencjał przemysłowy i robotniczy (21 milionów robotników!) tylko do budowania flot powietrznych i atakowania Paryża i Londynu, z których pierwszy skupia 10% Francuzów, a drugi aż o 20% Anglików. Tymczasem Francja z Anglią nie będą się mogły w tym stopniu rewanżować z uwagi na to, że Rzym jest mały, a Berlin stosunkowo ani tak wielki, ani tak bliski.

**Dyktatorzy są słabsi na morzu.**

Pięta Achillesa Niemiec i Włoch są ich marynarki wojenne. Włoska równa się francuskiej, ale niemiecka ledwie dosięga trzeciej części angielskiej. Z uwagi jednak na geograficzne rozłożenie tych sił i konieczność zużycia olbrzymiej ilości okrętów wojennych w celu konwojowania transportów sytuacja dla państw osi Berlin-Rzym, posiadających wielką ilość łodzi podwodnych, nie jest zupełnie beznadziejną.

Przede wszystkim zauważyć trzeba, że półwysep Apeniński z Sycylią i leżącą między nią i brzegiem Afryki włoską ufortyfikowaną wysepką Pantellaria dzieli morze Śródziemne na dwie części, przesmykiem szerokim tylko na 140 kilometrów, w środku którego właśnie owa Pantellaria leży. Ponadto jest wiadomym, że armaty niemieckie zainstalowane w Ceucie na vis-à-vis Gibraltaru przecinają tę cieśninę. Trzeba

również przyjąć do rachunku, że wszystkie porty hiszpańskie mogą się stać bazą operacyjną dla łodzi podwodnych tak niemieckich jak włoskich.

Dla zwalczania floty włoskiej, mogącej operować swobodnie w dwóch częściach morza Śródziemnego potrzeba teoretycznie floty dwa razy większej. Pewna część sił angielskich musiałaby pozostać na Dalekim Wschodzie nawet w wypadku wybuchu wojny japońsko-amerykańskiej i pomocy marynarki Stanów Zjednoczonych. W rezultacie jasnym jest, że Włochy i Niemcy mają niejako szanse również na morzu. Wzmógłby się one w razie uzyskania przewagi w powietrzu. W takim wypadku desanty (ładowania) wojsk niemieckich i włoskich w Afryce i Hiszpanii byłyby zawsze możliwe. Odwrotnie, komunikacja Francji z jej koloniami inaczej jak drogą okrężną przez

Ocean Atlantycki mogłaby być ogromnie zagrożona, na co wskazywałby fakt posiadania przez Włochy z uwagi na przymierze z Hiszpanią wysp Balearskich. Francuski senator p. Aimé Berthod oświadczył ostatnio publicznie, że wyspy te w ręku włoskim — to koniec francuskiego imperium.

**Surowce i odwody.**

Szanse niemiecko-włoskie są duże na początku wojny z uwagi na posiadane wyczerpane rezerwy, lecz maleją w czasie wojny z powodu braku szeregu surowców. Im wojna będzie trwała dłużej, tym koalicja angielsko-francuska będzie stosunkowo silniejsza. Panuje ona przecież nad wszystkimi źródłami zaopatrzenia, rozporządza olbrzymimi zapasami złota i posiada kapitał moralny pod postacią ludności nie wymęczonej tymi olbrzymimi przygotowawami wojennymi, jakie już załży przysłowiowego sadła za skórę pozbawionej tłuszczów ludności Niemiec i po części Włoch.

Należy jednak brać pod uwagę, że pomoc Stanów Zjednoczonych może zostać umniejszona przyłączeniem się Japonii i że oba państwa osi Berlin-Rzym będą miały jeszcze na swe usługi milion żołnierzy węgierskich i jeśli nie milion czeskich, to przynajmniej takąż ilość robotników. Produkcja namiastek poczyniła olbrzymie postępy. Blokada Niemiec dziś nie może wydać takich rezultatów jak w czasie wojny światowej.

**Wszystko zależy od Polski i od Jugosławii.**

Niemcy i Włochy mają bez wątpienia dużo szans w wyprawie po bogactwa anglo-francuskie. Lecz istnieje pewien warunek: muszą mieć zabezpieczone tyły, muszą mieć duży dowóz żywności, dla Włoch węgla i dla Niemiec i Włoch — nafty. Wypełnia ten warunek neutralność Polski i Jugosławii, pociągająca za sobą automatycznie neutralność Rumunii.

Teraz już wiemy dlaczego min. Ciano pojechał na polowanie z min. Stojadinowiczem i jaką tam chce ustrzelić zwierzynę. Rozumiemy również w jakim celu przyjeżdża do Warszawy min. Ribbentrop i dlaczego dla tym dokładniejszego urobienia Polski oraz rozproszenia wątpliwości przyjedzie ponadto min. Ciano. I jest dla nas jasne, z jakich to powodów tak się troskliwie zajęto w Berlinie zoperowaniem Węgrów i przedstawieniem ich na toru osi, aby i tą drogą wyrwać nacisk tak na Jugosławie (proponuje jej się pakt przyjaźni z Węgrami), jak i na Polskę, której się odbiera ostatnio najserdeczniejszych przyjaciół.

Stanowisko Polski i Jugosławii jest podobne do sytuacji Ali-Baby, który zna cudowne zaklęcie „Sezamie otwórz się”, ale sam po skarby sięgnąć nie będzie mógł poprzez plecy dwóch konkurentów, zasłaniających mu całkowicie dostęp do skarbczy. Jeśli te państwa dadzą swe zezwolenie, jeśli użyczą pomocy w dostawach surowców, co ich czeka po zwycięstwie „osi”? Chyba... chyba ta tylko pociecha, że oba te narody mogą bardzo wiele, ale z uwagi na stan swych flot nie potrafią zwyciężyć Anglii i Stanów Zjednoczonych i przeciw dyktować woli całemu światu nie będą. Ale taka pociecha jest strasznie małą pociechą.

St. Strąbski.

**Co będzie z projektem ustawy postę Kieńca.**

Warszawa, 21. 1. (PAA). Poseł Kieńca przesłał swój projekt ustawy w sprawie częściowego uregulowania stosunków osób narodowości żydowskiej do Państwa Polskiego listownie zarządowi Koła Parlamentarnego OZN.

Projekt ten będzie musiał przejść hierarchicznie przez te szczeble władz OZN, którym jest zastrzeżony głos w tego rodzaju sprawach, a następnie dopiero ewentualnie stanie się przedmiotem obrad Koła Parlamentarnego.

Regulamin Koła p. 22 określa sprawę zgłaszania wniosków następująco: „Władze Koła decydują o zgłoszeniu projektu ustaw, wniosków, interpelacji i wszystkich poprawek do ustaw i wniosków oraz rozstrzygają w przedmiocie głosowania i wyborów w Izbach i Komisjach. Art. 19 natomiast mówi: „członkowie Koła we wszystkich pracach i wystąpieniach w Izbach Ustawodawczych winni stosować się do zleceń i wskazówek władz Koła”.

## Zupa cytrynowa

na rosolu z

# MAGGI<sup>ego</sup>

## kostek bulionowych

smakuje wybornie.

Zupa cytrynowa. Na 4-5 osób.

4 Maggię kostki bulionowe, 1 litr wrzącej wody, 3 dkg maki, kilka łyżek śmietany, cukier, sok z cytryny, tarta skórka cytrynowa, żółtko.

Do rosolu z wrzącej wody i Maggię kostek bulionowych dodać śmietanę rozbitą z mąką i zagotować. Do smaku dodać cukru, soku z cytryny i tartej skórki cytrynowej. W końcu dodać rozbite żółtko. Podać z grzankami lub ryżem.

## Gestapo przeprowadza rewizję na plebaniach.

W tych dniach we wszystkich probostwach w zachodnich dzielnicach Trzeciej Rzeszy odbyła się niespodziewana rewizja, przeprowadzona przez urzędników Gestapo. Podobne rewizje mają nastąpić również i w innych dzielnicach. Niemiec. Podczas rewizji badano wszelkie znajdujące się na plebaniach papiery, dokumenty itd. W kołach katolickich przypuszcza się, że chodzi tu o akcję przygotowawczą przed zamierzoną kampanią o wyzucie Kościoła w Niemczech z jego majątku.



— Systematyczne okradanie instytutu Pasteura w Rumunii. W instytucie Pasteura w Cluj (Siedmiogród) odkryto nadużycia na półtora miliona lei dokonane przez administratora instytutu Teodora Boariu. Zdefraudował on nie tylko gotówkę, lecz wywoził nawet z instytutu środki żywnościowe, paszę i sprzęty szpitalne i lokował je w swoim, niedaleko od Cluj położonym majątku.

— 40 stopni poniżej zera w Finlandii. Niezwykle silne mrozy panujące w ostatnich dniach w Finlandii we wschodniej części kraju doszły do przeszło minus 40 stopni. Komunikacja morska jest utrudniona. Wejście do portu we wschodniej części Zatoki Finlandzkiej jest już częściowo zamknięte. Ostatnie statki opuszczają w dniach najbliższych porty grożące całkowitym zamrznięciem.

— Ospa na statku, wiozącym króla Siamu. Na statku duńskim „Seeland”, na którym młody król Siamu Ananda Mahidol powraca do Europy, wybuchła ospa. Statek będzie musiał odbyć w Singapurze dłuższą kwarantannę. Król Ananda Mahidol, który liczy 14 lat, wychowuje się w Szwajcarii. Młody król przybył przed parą miesiącami pierwszy raz do Siamu i po uroczystościach koronacyjnych, powraca do Szwajcarii na dalsze studia.

— Ożeniony wbrew woli. W Lilonie aresztowano jedną z mieszkanek i jej przyjaciółkę pod zarzutem oszustwa małrymonialnego. Aresztowana poznała przed półtora rokiem młodzieńca, z którym zawarła bliższą znajomość. Gdy okazały się skutki tej znajomości, młodzieniec nie chciał uznać ani swego ojcostwa, ani też związać się węzłem ze swą kochanką Namówiwszy swego przyjaciela, uwięzioną zjawila się w urzędzie stanu cywilnego i wzięła z nim ślub na nazwisko swego uwodziciela. Po zawarciu aktu ślubnego z triumfem pokazała ukochanemu akt ślubu. Niewierny kochanek udał się z tym dokumentem do prokuratora, który nakazał aresztować kobietę i jej przyjaciela.

— Konserwatyści muzeum muzejski pragną zakazać kobietom wstępu do kin. Przedawiciele zachowawczych sfer muzejskich zwrócili się do władz syryjskich z żądaniem wydania kobietom muzejskim zakazu uczęszczania do kinoteatrów ze względu na zasady moralności. Kobiety muzejskie postanowiły na znak protestu urządzić demonstrację uliczną, która jednak nie doszła do skutku z powodu zakazu policji.

— „Kościół nie może być tylko sługą państwa”. Z okazji nabożeństwa, urządnego w Berlinie na intencję więzionego od roku niezależnego pastora Niemöllera, jeden z pastora wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że „kościół krepowany przez władzę świecką, przestaje być kościołem. Kościół nie może być tylko służką państwa”.

— Niezwykła płyta gramofonowa. Muzeum płyt gramofonowych w Filadelfii zakupiło ostatnio najoryginalniejszą płytę. Nagrany jest na niej głos najślynniejszej mówiącej papugi na świecie, ary Rington, znanej szczególnie w Ameryce z pokazów w cyrkach.



Z życia Karamów w Polsce. Dla uczczenia dziesięciolecia ingressu na stanowisko hachana tj. zwierzchnika religijnego Karamów w Polsce, Hadży Seraja Szapszała nakładem Tow. miłośników historii i literatury karamskiej wyszła w Wilnie „Księga pamiątkowa”. Zasluguje na podkreślenie, że jubilat JE. Han Seraja Szapszał oprócz odpowiedzialnej funkcji hachana — zwierzchnika religijnego Karamów w Polsce, dużo czasu poświęca na pracę naukową z zakresu zagadnień orientalistyki, należąc poza tym do szeregu organizacji naukowych.

Przy zaparciu stolca, wzdęciach, wysokim ustawieniu przepoń brzusznej, ucisku w okolicy serca, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa brana rano na czczo, powoduje obfite wypróżnienie, przyspiesza przemianę materii i wpływa dodatnio na regularny obieg krwi. Zapytajcie w lekarza.

Ratując kolegę, sam stracił życie. Na stawie w Chorzwie utonął 9-letni Józef Wróblewski, ratując swego kolegę. Wróblewski wyszedł z domu do szkoły i przed nauką udał się z kolegami na ślizgawkę. Nagle lód się załamał pod 10-letnim Józefem Osmańczykiem. Koledzy pośpieszyli mu z pomocą, gdy w tym pod Wróblewskim załamała się tafla lodu i chłopiec utonął. Osmańczyk uratował 16-letni Siedlaczek.

Niezwykła tragedia. W Kurzelach na Wiśleszczyźnie zdarzył się niezwykle wypadek. Przed 10 dniami poślubił 24-letni Wiktor Frackiewicz 18-letnią Stanisławę Osielczakównę. W noc poślubną młoda małżonka skutkiem ataku sercowego zmarła. Frackiewicz nie chciał jej pochować, ludząc się, że zapadła w letarg i trzymał zwłoki przez 6 dni w domu. — Dopiero skutkiem nalegań rodziny i z polecenia władz zgodził się na pochowanie ukochanej. Nie opuścił jednak cmentarza, czuwając nad grobem żony i ludząc się, że jeszcze się obudzi. Zachodzi podejrzenie, że Frackiewicz wpadł w obłąd.

B. dyrektor Funduszu Pracy skazany na rok więzienia. Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę b. dyrektora Funduszu Pracy Jana Worczyńskiego, oskarżonego o nadużycia, polegające na wystawianiu nieprawidłowych rachunków za rozjazdy służbowe. Sąd skazał go na rok więzienia.

## 2 księży polskich zmusiły władze pruskie do opuszczenia Śląska.

(n) Ks. proboszcz Melc z Starego Koźla (na Śląsku Opolskim) podobnie jak ks. kuratus Madeja otrzymał od tajnej policji w Opolu nakaz opuszczenia Śląska. Równocześnie zakazano obu księżom osiedlenia się na innych ziemiach granicznych z Polską. Cała „wina“ obu duchownych polega na tym, że nie zgodzili się na przeprowadzenie zmian staropolskich nazw i napisów w ich parafiach.

W wspomnianej sprawie i poprzednich (wydalenia Arkadiusza Bożka, dwóch Warmiaków, dwóch Mazurów i trzech Złotowiaków) interweniował Związek Polaków w Niemczech w ministerstwie spraw wewnętrznych w Berlinie i u od-

nośnych prezydentów regencji, prosząc o zmianę wydanych zarządzeń. (Nie wcześniej to, naszym zdaniem, nastąpi, aż polskie władze nie zdystansują niemieckich, wysiedlając dziesięciu za jednego, tak jak to uczyniła w 1918 i 19 r. Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, zapewniając Niemcom Szczyptorno... Niemcom imponuje tylko siła a mają oni też odpowiednie przysłowia: „Auf einen groben Klotz — kommt ein grober Keil“ czyli klin klinem. Czulistkowską i powtarzaniem mazgajowatym, że „na u-partego nie ma lekarstwa“ — nic w stosunku do Niemców nie zdziałamy. — Uwagi nasze).

## Wyjaśnienia w sprawie konkursu „Co to jest milion“?

Liczni czytelnicy zapytują się o przeróżne szczegóły, dotyczące rozpisanej przez Monopol Loteryjny konkursu. Trudno nam odpowiadać każdemu szczegółowo. Zasadnicze warunki zostały podane w prasie i każda odpowiedź, która czyni zadość tym warunkom, będzie rozpatrywana dokładnie przez sąd konkursowy, którego skład już podaliśmy przed kilku dniami.

Żadnych ograniczeń specjalnych nie ma. Każda odpowiedź, byle tylko była napisana dobrze po polsku, nie przekraczała ilości 25 słów i odpowiadała na pytanie: „Co to jest milion?“ — będzie dopuszczona do konkursu.

Każdy ma prawo dodać tyle odpowiedzi, ile zechce. Każda odpowiedź jednak musi być przesłana w oddzielnej kopercie. Nie należy zapominać o podawaniu na kopercie uwagi: „Konkurs Loteryjny“.

Odpowiedzi nadsyłać można albo pocztą pod adresem „Monopol Loteryjny”, Warszawa, Długa 50, albo też składać w którejkolwiek z kolektur loteryjnych. Dodajemy,

że nie musi to być kolektor, u którego odpowiadający kupuje losy. Nawet i ci, co nie grają na loterii, mają prawo złożyć swoją odpowiedź w jakiegokolwiek kolekturze, gdzie komu będzie najbliżej i najwygodniej.

Termin konkursu upływa dnia 5 lutego br., odpowiedzi jednak nadsyłać można już teraz. Ciągnięcie głównej wygranej czwartej klasy 43- Loterii, które odbędzie się — jak wiadomo — we wtorek dnia 24 br. o godz. 8 rano i wedle zwyczajmu transmitowane będzie przez radio, ma tylko o tyle coś wspólnego z niniejszym konkursem, że „nastroj milionowy“ może ułatwić komuś dobrą odpowiedź.

Nagrody pierwsza 1000 zł i czternaście dalszych) będą wypłacone przez dyrekcję Monopolu Loteryjnego natychmiast po ogłoszeniu wyników konkursu, co nastąpi 18 lutego br.

Nie jest wykluczone, że w trakcie trwania konkursu będziemy podawać napływające ciekawsze odpowiedzi, oczywiście bez podawania nazwisk autorów.

## Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

18)

(Ciąg dalszy)

Grissien poszedł do stolika pod ścianą i nalał sobie tęgiej brandy. — Wróciwszy zobaczył, że pan przygotował dla niego zwitek banknotów.

— Proszę to schować, kapitanie. Może pan będzie miał jakie wydatki.

— Dziękuję, milordzie.

\* \* \*

Tego dnia po południu zakochani spotkali się w Muzeum Brytyjskim.

— Dennis, mój miły — mówiła Janith O'Mallory — nie pytaj mnie więcej, czy cię Kocham. Masz dowód w tym, ile trudu sobie zadałam, żeby się dziś z tobą zobaczyć. Przez ostatnie dwie doby skakałam po Londynie jak niezcierpliwiona pchła. Z Clapham dałam susa do Surbitonu, a z Surbitonu machnęłam się przez rzekę do Hampstead. Znużyło mnie szukanie mieszkania i podawanie zmienionych adresów.

— Jestem we wszystkim tego samego zdania co ty, moja Janith — potakiwał Dennis O'Brien. — Ale czemu żyjemy samotnie z dala od siebie?

— Dlaczego, drogi osielku, że nie możemy sobie pozwolić na to, żeby się pobrać.

— Janith, oszczędzilibyśmy połowę wydatków.

— Irlandzka kalkulacja.

— Możeby się trzeba obejść bez tego i owego, aleby nam się to opłaciło.

— Już obchodzę się bez wielu rzeczy. Jeżeli posunę się kawałek dalej, zostanie mi się tylko powietrze. Dennis, i ja jestem bez pracy.

— Pierwszy raz mi to mówisz.

— Bo dopiero teraz uświadomiłam sobie w całej pełni, że osiadłam na lodzie.

— Słuchaj, jeżeli w całym Londynie jest lepsza maszynistka od ciebie, to chciałbym ją zobaczyć.

— O, mój drogi! Co ci to chodzi po głowie? Więc mam wyjść za ciebie, po to, żeby bębnić na maszynie? Ładna perspektywa! Chciałbyś, żeby żona wstawała rano, jechała do biura autobusem albo kolejką podziemną i słuchała uwag młodszego współnika na temat nierozważnego małżeństwa? A gdyby drab zapraszał mnie na obiad w czasie

nieobecności żony, albo do teatru i znośił czekoladki... Kocham cię, Dennis, ale czasami, gdy patrzę na ciebie, zadaję sobie pytanie, co ja w tobie takiego widzę?

— Ja ci to wyjaśnię, Janith. Wierzysz we mnie! Jak tylko dostanę posadę w dobrej firmie, zacznę zgarniać pieniądze naręczami. Janith, zatrzymaj przy sobie, co ci powiem. Zrobiłem wynalazek, wykończyłem model nowej nitownicy i jestem w korespondencji z dyrektorem stoczni w Clyde.

— Dennis, chyba już twoje oszczędności są na wyczerpaniu?

— Naturalnie, Janith. Ale co się będę martwił? Niedługo zarobię... Powiedz, kochanie, dlaczego chciałaś się dziś ze mną zobaczyć?

— Sama nie wiem. Lubię Muzeum Brytyjskie. Tak tu cicho, spokojnie. Nie ruszając się z miejsca podróżuje człowiek po całym świecie. Lubię myśleć, ile to wszystko kosztowało. Przyjemnie patrzeć na takie rzeczy, chociaż to nawet same głupstwa i mówić sobie: „Nie kupiłabyś tego za pół miliona, ale tak samo do ciebie to należy, jak do króla“. Jednej z najbliższych nocy spełni się największe pragnienie mojego życia.

— Znajdziesz się pod moim dachem, kochana!

— Boże! Jeszcze takiego zarozumiałca nie widziałam! Nie! Chcę spędzić jedną noc w sali z mumią.

— Humorek ci dziś dopisuje, śliczna Janith!

— Ach, ta twoja ruda czupryna, te pęgi, te bary szerokie jak wrota stodoły — nie! urodziłam się na smutek i strapienie!... Jak przyjemnie przytulić się do ciebie, drabie jeden!

— A mnie jak dobrze z tobą, Janith! Pamiętasz, jakeśmy siadywali nad brzegiem Liffey? Nie śniło nam się wtedy o Londynie.

— Ja cię namówiłam na wyjazd z Irlandii, Dennis. Co ci to napisałam w liście? Pamiętasz? „Kto pokornie siedzi za piecem, nie chce poznać świata, tym każdy pomiata“.

— Nie chciałaś mnie dotknąć, Janith?

— Z miłości, Dennis. Z miłości. Chciałam, żebyś przyjechał do Anglii i dał się poznać jako świetny inżynier. Chciałam, żeby Anglicy byli zazdrośni o Irlandczyków. Nie mówiłam ci? A może nie polecałaś za mną do Anglii jak opętany?

— Żeby mi się tylko poszczęściło, Janith!

— Poszczęści ci się, zobaczysz!

— O Janith, do Chin bym zo tobą pogonił!

— Tak mnie kochasz?

— I tak, i więcej.

— Wiesz, Dennis zdaje mi się, że masz wywiadowczy nos. Znalazłbyś mnie wszędzie, gdziekolwiekbym się zasyła.

— Sercem był cię znalazł, nie nosem.

— Daj pokój irlandzkim tkliwościom, Dennis.

— Przysięgam ci, Janith, że mówię to, co czuję. Sam nie rozumiem, jak to jest. Wiem tylko, że gdybyś była w niebezpieczeństwie, otrzymałbym ostrzeżenie. Nie spoczęłbym, póki bym cię nie odszukał.

— Żebyś miał taką samą pewność co do posady, mój drogi!

— Chyba nie wątpisz, że zwyciężę?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Dziennikarska DOŁA i NIEDOLA

## Kłopoty człowieka, który chce dokonać wywiadu.

Bydgoszcz, 22 stycznia.

Laskawi Państwo nawet sobie nie wyobrażacie, jaka to niewdzięczna rzecz jest — wywiad dziennikarski.

Nasz Czytelnik — nasz pan chce wiedzieć wszystko. Nie tylko to, że wygrał na loterii, jaka jest i będzie pogoda, ale i to, co myślą mniej lub więcej ważni ludzie.

Co myślą? Ano właśnie: może nie nie myślą. Ale Czytelnika o to głowa nie boli. Chce wiedzieć, a o to, żeby wiedział, musi się już troszczyć dziennikarz.

Są dwa gatunki ludzi:

Jedni chcą, aby z nimi robić wywiady, ale nikt nie ma ochoty robić im tej przyjemności. I druzdy, na których zdaniu nam zależy, ale którzy ani nie myślą otworzyć usta.

Pierwsi przychodzą sami do redakcji, przychodzą przeważnie wtedy, gdy ich się najmniej spodziewa, gdy jest najmniej czasu, aby z nimi rozmawiać. Są to przeważnie ludzie twardego serca, nieustraszeni i groźni. W przesłuchaniu własnej ważności i odpowiedzialności dziejowej trwają przy swoich zamiarach, choćby się ziemia trzęsła, pi-

cisz go drzwiami — wraca oknem. Zamkniesz okno, alarmuje przez telefon. Przetnisz drut telefoniczny, złapie cię na ulicy, w kawiarni, w kinie, na meczu bekserskim. Umrzesz, to na twoim pogrzebie jeszcze będzie gadał i opowiadał



wszystkim, że — gdybyś go słuchał — tobyś żył jeszcze sto lat w szczęściu i pomysłności. Jeśli on umrze, to cię długo po śmierci będzie zasypywał informacjami z zaświatów. Nic nie pomoże. Żadna klęska żywiołowa, żaden pomór, żadna zaraza. Gdy spotkasz na swojej drodze takiego człowieka, przepadłeś. A spotkać musisz. Takie już jest fatum, dziki los dziennikarza. Dlatego, dobrzy rodzice, nie posyłajcie swych nieletnich i nieświadomych cierni życia dzieciaków do szkół dziennikarskich. Dajcie im jakiś inny fach w rękę. Choćby kostur dziadowski albo młotek do tłuczenia kamieni. Ale zatroszczcie się z góru o ich nerwy.

Bo druga strona dziennikarskiego medala nie jest wcale lepsza. Ani powabniejsza. Mianowicie uzyskiwanie wywiadu od człowieka, który ma coś do powiedzenia, a milczy, też nie jest zrywaniem róż w rajskim ogrodzie.

Mili Czytelnicy czekają na *wyniady z gwiazdami sportowymi i filmowymi, a także z mężami stanu.*

Gwiazdy sportowe, owszem, mówią chętnie. Pytasz się więc na przykład takiego rekordzisty:

— A co mistrz myśli o *konsolidacji*?

Mistrz wagi ciężkiej albo inny specjalista od skoku w pieca na łeb *dlubie właśnie w zębie po dobrze zakropionym ban-*



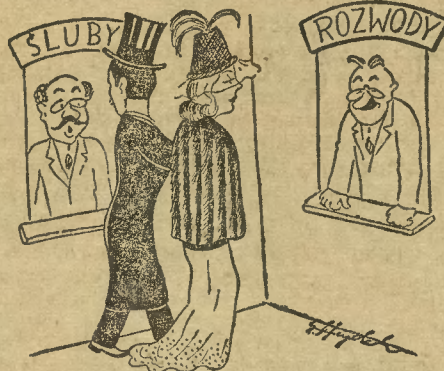
*kiecie sportowym, patrzy więc na ciebie spode łba i mówi, wężąc zasadzkę:*

— *Kęś solidacji?* Takiego czegoś jeszcze nie jadłem. A czy to dobrze robi na formę?

Trudno jest w takiej chwili odpowiedzieć od razu, czy *konsolidacja* dobrze robi na formę. Zresztą wszystko zależy od tego, na czyją formę... Czy na przykład *na formę posłów ozonowych*?... Wycofujesz się więc dyskretnie i piesz na *własną rękę* wywiad, w którym bożyszcze tłumów wygląda jakby miał nie tylko wszystko w nogach, ale i coś nie coś w głowie.

Z gwiazdami filmowymi jest jeszcze stosunkowo najlepiej. Tu już szefowie propagandy i sekretarki osobiste dbają o to, aby *spragniona ludzkość wiedziała, jaki numer bucików noszą ich ulubieńcy*, jak się wabi piesek znakomitego amanta, a jak dziesiąty mąż popularnego wampa. Trzeba się tylko bardzo spieszyć z podawaniem takich rewelacyjnych i wstrząsających światem wiadomości. Łatwo się

bowiem może zdarzyć, że przy parodniowym opóźnieniu przyniesie się z *triumfem sensację o małżeństwie „gwiazdy”, a ona zdążyła się już w międzyczasie skutecznie i dokładnie rozwieść...*



Za to głowę sobie można rozbić, gdy się chce dokonać wywiadu ze współczesnym mężem stanu.

Przed wszystkim mąż stanu, polityk, dyktator nałogowo milczy. Jeśli mówi, to raczej tylko do tłumów. I bardzo głośno. Poza tym nie zaszczyca dziennikarzy

### UWAGI UWAGI

Przy zakupie gatunkowo najwyższych

MOKKA i bibulek ALTESSE  
wydają składy tytoniowe 18355

## Praktyczny kalendarzyk

zwierzeniami. A dziennikarz musi przecież coś wiedzieć.

— Co ekscelencja myśli o sytuacji? — pyta dziennikarz.

— *Mamy marną zimę w tym roku. Mogłaby być lepsza pogoda.* — wygłosiwszy to epokowe oświadczenie, ekscelencja kiwa uprzejmie głową, a sekretarz osobisty ekscelencji częstuje dziennikarza lampką wina.

Audjencia skończona. *Mąż stanu musi być sfinksem.* Jakże tu zrobić z tych



paru słów rewelację światową na całą stronę wielkiego dziennika! Niby zrobić przy odrobini fantazji można, ale i największy talent dziennikarski ma dziś poważne ograniczenia swych możliwości. Ograniczenia... drutami kolczastymi obozów koncentracyjnych. Chyba, że *ktos jest Wrzosem i potrafi takie oświadczenie rozprowadzić wodą i wazeliną...*

Tak się złożyło, że niechący odsłonić kuchnię dziennikarską. Pozwalam sobie jednak sądzić, że Czytelnicy nie wezmą mi za złe tej wycieczki za kulisy. Czasami dobrze bowiem jest *wsadzić choć czubek nosa do cudzego prosa.* Wtedy przynajmniej wie się, czego się spodziewać. I nie ma się złudzeń.

Napisać feljton w dzisiejszych, dekretowych czasach to też jest kłopotliwa historia. Zauważyliście Państwo: *Zygmunt Nowakowski ma za sobą „Galzke rozmarynu”, a też się potknął... I to całkiem boleśnie — aż mu „komunikat urzędowy” spadł na głowę...*

(hak)

## „Królewski” kanciarz.

Przygoda z „królem” Sedangu



W związku z niedawną 100-letnią rocznicą wprowadzenia pierwszego znacznego pocztowego, zainteresuje zapewne szerokie rzesze filatelistów polskich wielka „panama” znaczkowa, jaka miała miejsce 42 lata temu w Paryżu.

Wśród całej wielotysięcznej rzeszy polskich zbieraczy znaczków pocztowych zapewne tylko nieliczne jednostki a może nawet i nikt nie wie o zabawnym incydencie, który miał miejsce w „stolicy świata” Paryżu, w ostatnich latach ubiegłego stulecia.

Otóż w pierwszych dniach sierpnia 1897 roku zawitał do Palace-Hotelu przy ul. Rivoli w Paryżu egzotyczny gość z liczną świtą.

Panował wtedy, jak wiemy, szczęśliwy okres, gdy paszport był nieznanym rekwizytem, potrzebnym tylko przy wyjeździe do Rosji, więc nikt się też nie pytał przybyśców o jakiegokolwiek papiery. W książce hotelowej egzotycznie wyglądający turysta wpisał się jako „Król Maria de Sedang”.

Portier hotelowy, który był w życiu prywatnym gorącym propagatorem monarchistycznych haseł i szczylił się tym, że zna na pamięć prawie wszystkie nazwy królestw i udielnych księstw, musiał przyznać, że pierwszy raz spotkał się z nazwą „Królestwa Sedangu”. Gdy poszukiwania w encyklopedii nie dały również żadnego rezultatu, przeczuł, że cała sprawa jest jakos niejasna. Ze swoimi wątpliwościami zwierzył się młodemu reporterowi z „Journala”. Ten wziął się energicznie do dzieła. Przewertował wszystkie encyklopedie i wydawnictwa geograficzne, jakie tylko mógł znaleźć w bibliotekach paryskich, ale o tajemniczym królestwie Sedangu nie znalazł ani słowa. Po tym pierwszym niepowodzeniu wziął się do gruntownego studiowania map okrętowych. Żadna najmniejsza nawet wysępka nie uszła jego uwadze... i bez skutku. Chwylił się więc ostatecznym środkiem. Napisał list do Królewskiego Tow. Geograficznego w Londynie zapytaniem, czy nie znają przypadkiem miejscowości względnie wyspy o nazwie Sedang. Dostał odpowiedź, że w skorowidzach Towarzystwa nazwa taka w ogóle nie figuruje.

Po zebraniu tych wszystkich informacji pierwszą myślą młodego reportera-detektystywa było, iż „Król Sedangu” jest pospolitym oszustem, zaczął więc przeprowadzać dyskretny wywiad, i cóż się okazało? Król Sedangu nie tylko, że płacił w hotelu za apartament, ale czynił dzieła w dzień olbrzymie zakupy w największych magazynach paryskich, płaćcąc za wszystko gotówką.

Więc posadzenie o oszustwo wydawało się nieistotne... a jednak czuł „węch” dziennikarski mówił młodemu człowiekowi, że coś z „królem” nie jest w porządku.

Już blisko trzy tygodnie mieszkał król Maria de Sedang w Paryżu. Zakupy, które poczynił wraz z rachunkiem hotelowym uczyniły pokąźną sumę 180 tysięcy franków. Wszwstko, jak wyżej wspomniałem, płacone było gotówką.

Aż któregoś dnia, jak niespodziewanie zjawił się na bruku paryskim egzotyczny władca, tak i nagle wyjechał i dopiero wtedy wyszła prawda na jaw.

Okazało się, że „król Maria de Sedang” w czasie pobytu swego w nadsekwąńskiej stolicy odstąpił jednemu z największych domów filatelistycznych monopol na sprzedaż w Europie znaczków „Królestwa Sedangu”. Za transakcję tę otrzymał król Maria pół miliona franków gotówką. Przy zawieraniu umowy wręczył król przedstawicielowi domu filatelistycznego arkusz blade-pomarańczowych znaczków 1-dolarowych „Królestwa Sedangu”. Dalsze egzemplarze miały być dostarczone w najbliższym czasie.

Na drugi dzień po otrzymaniu gotówki król Maria de Sedang wyjechał nagle z Paryża wraz ze swoją świtą... a w pokojach hotelowych, które opuścił, znaleziono prymitywną maszynkę do fabrykowania znaczków pocztowych, pomarańczową farbę i złamaną kłiszę 1-dolarowego znaczka. I wtedy dopiero poszkodowany handlarz przekonał się, że padł ofiarą nieznanego w ówczesnych czasach „kantu”. Pozostało mu jednak na pocieszenie 100 znaczków, z których jeden reprodukuje obok.

Ponieważ znaczki te były bądź co bądź pewnego rodzaju osobliwością, więc znaleźli się filateliści, którzy kupowali je chętnie, tak że kupiec na transakcji tej nie stracił, a kto wie, może nawet jeszcze i zarobił!

Oto pokrótce sławna przed 42 laty „panama” znaczkowa.

Mieczysław Dunin Borkowski.

## Pod górę i z góry.

Świeży śnieg skrzypi pod nartami. Pod górę idzie się długo i ciężko, w gardle zasycha, pragnienie męczy. Należy wtedy zatrzymać się, zjeść jafska pomarańczę i już z nowymi siłami i energią ruszamy w zaśnieżone góry. Jafska pomarańcza to spoczynek i wspaniały owoc, niezbędny dla narciarzy.

## List z Paryża.

**Czy to ty, Benito? Dzień dobry stary!****Hitler i Mussolini toczą rozmowę.**

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w styczniu.

Poseł z Neuilly, zacięty przeciwnik polityki Bonnet'a i doskonały publicysta, Henryk de Kerillis, opublikował trzeci z rzędu dialog między dwoma kierownikami „osi”. Artykuły te, utrzymane w formie ironii, niepozabawionej zresztą domieszką gorczy — wywołują bardzo silne echo w opinii francuskiej. Jest to krytyka całej polityki, która doprowadziła do Monachium — i logiczne wykazanie następstw krótkowzroczności tych wszystkich mężów stanu, którzy w sposób pośredni czy bezpośredni przyczynili się do wzrostu hegemonii niemieckiej. Teza Kerillisa — zresztą pravicowca i nacjonalisty — zyskuje coraz więcej zwol-

**ZIOŁA znane ogólnie jako „HERBATA PUHLMANNA“**

uśmierza kaszle, nusuwa flegmę i działa kojąco przy cierpieniach górnych dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Oryginalna paczka kosztuje 1,65 zł. (m473)

leników. Brzmi ona prosto: „Państwa, które ustępują przed groźbą siły — nie są przykładem lecz pokusą. Monachium było katastrofą dla Europy Środkowej. Fatalne konsekwencje tego układu zaczyna dopiero teraz odczuwać Francja“.

Dialog dwóch mężów stanu dotyczy wyników rozmów rzymskich. Adolf telefonuje do Benito, prosząc go o sprzecyzowanie swych wrażeń, dotyczących spotkania z Chamberlainem.

Adolf: Hallo, Benito? Dzień dobry, stary... Do- stałem w tej chwili raport mego ambasadora z Rzymu i chciałbym Cię prosić o Twoją relację... Jakie wrażenie ogólne?

Benito: Doskonale, mój drogi, doskonale!

Adolf: Sądziłeś, że „wziąłeś” w całości Chamberlaina?

Benito: Nie, Adolfie... To znaczy niezupełnie... Zresztą, stosując się do Twoich rad nie przystępowałem do decydującej rozgrywki... I prawdę powiedziawszy, Chamberlain wydał mi się w Rzymie trochę inny, jak w Monachium... Był mniej sentymentalny, mniej wrzuszony, mniej ustepliw... Nie zgubił tym razem swego parasola... Gdy zacząłem mówić o Francuzach, skrzywił się z niechęcią... Nie była mu w smak ta rozmowa...

Adolf: Ale Ty nie ustępowałeś, nie rezygnowałeś przypadkowo z Twoich pretensyj?

Benito: Ależ co znowu! Możesz być przekonany, że nie. Trzymałem się dobrze — a zwłaszcza mój młody zięć suszył Halifa-xowi głowę jak należało...

Adolf: Wszystko jedno, tu chodzi o to, by wiedzieli czego chcesz...

Benito: Oczywiście... Możesz być spokojnym. Wiedzą doskonale...

Adolf: Mój kochany, mała prośba. Wy-tłumacz mi pewną niejasność: zgłosiłeś swoje pretensje do Francji, tak? A jednocześnie zapewniałeś starego, że chcesz utrzymać pokój za „wszelką cenę“?

Benito: To, kochany Adolfku, to był mój własny pomysł... Taka moja gierka... Hi, Hi, Hi... Dałem mu do połknięcia dwie pigułki. Pierwszą: że żądam terytoriów francuskich. Drugą: chcę przeprowadzić te żądania w sposób „pokojowy“...

Adolf: Hoch! Hoch! Hoch! No i co, przeknął te dwie pigułki?

Benito: Jeszcze jak! Dziękował mi serdecznie za te obietnice pokoju...

Adolf: Coś bajecznego! Przypomina mi to ten pyszny kawał, kiedy Ribbentrop pojechał z gałązką oliwną do Bonnet'a, w tym samym czasie, kiedy Goebbels kazał mojej prasie podtrzymać wszystkie Twoje żądania... To heca nad heca!

Benito: Wiesz, miałem chwilę wcale zabawną, Chamberlain w sposób nadjwyszczaj godny odrzucił propozycję pośredniczenia między Francją a mną. A na to ja: „Tak? No to zapropnuj Paryżowi rozmowy bezpośrednie. Zaczekam tylko na zdobycie Barcelony“...

Adolf: Proszę, proszę... No i jak on to polknął?

Benito: O! z niechęcią. Skrzywił się nie-miłosiernie. Ale poważniejszej reakcji nie było...

Adolf: Doskonale! Otóż, mój drogi pogadamy teraz serio. Jak tylko Franco zajmie Barcelonę, spróbujemy zorganizować nowe Monachium.

Benito: Tak jest, Adolfie, i to bez straty jednej minuty. Widzisz, ja nie jestem tak pewny tego całego Franca... Jeżeliby czekał jeszcze trzy miesiące, to nie jest wykluczone, że te nacjonalisty hiszpańskie i ksenofoby, wyciłyby moje „czarne strza-

ły” do morza... Dlatego trzeba działać i to jak najszybciej...

Adolf: Jestem tego samego zdania. A więc, za jakie cztery do pięciu tygodni, rachując od dnia dzisiejszego, zaczynamy?

Benito: Zaczynamy Adolfie.

Adolf: Otóż słuchaj. Mój plan jest następujący: zmasujesz pięćset samolotów na granicy pirenejskiej. Pięćset hydroplanów koło Balearów. Pięćset hydroplanów na wybrzeżu marokańskim. A po tym oświadczysz Daladierowi, że domagasz się stanowczo oddania Dżibuti...

Benito: A Tunis?

Adolf: Nie, już sto razy powtarzałem Tobie, że na początek należy zaspokoić się zdobyciami prestiżowymi. Słuchaj: jeżeli powiesz Francuzom, że oddałem do Twojej dyspozycji pięć tysięcy samolotów, by zbombardować Paryż; jeżeli zwrócisz im uwagę, że są zagrożeni na trzech granicach lądowych; że linia Sardynia—Baleary przecina ich komunikację z Afryką Północną; że nasze siły w Maroku hiszpańskim i w Trypolisie zagrażają Algierowi i Tunisi; że Maroko hiszpańskie i Wyspy Kanaryjskie zagrażają francuskiemu Maroku — i jeżeli po tym wszystkim zażadasz tylko Dżibuti — to nie będą chcieli toczyć wojny o tych kilka kilometrów kwadratowych piasku i paru negrów... Ustąpią! Jeżeli zaś będziesz domagał się wszystkiego naraz, to w końcu powiedzą: nie! i wtedy wciągną nas do ładnego tańca...

Benito: Zgoda, Adolfie. Rozumiem. Ale musimy przewidzieć najgorsze. Jeżeli wojna wybuchnie, czy nie ryzykujemy zbyt wiele?

Adolf: Mój drogi Benito, jeżeli wojna wybuchnie, będziemy w położeniu tysiąc razy korzystniejszym, aniżeli w Monachium. Nie będę miał nikogo za plecami. Będę mógł rzucić 40 do 50 dywizyj na granicę francuską... Zaprowiantowanie armii jest pewne,



Mussolini

wszystko prawda; ale należy postępować ostrożnie...

Benito: Jakis Ty rozważny, Adolfku...

Adolf: Pewnie, mój drogi. Nie zapomnij, że jeżeliby wybuchła wojna i jeżeliby, broń Boże, wszystkie siły Europy, które jeszcze istnieją, wystąpiły przeciwko nam — no to nie ma co gadać. Zostalibyśmy zgnie-ceni bez żadnego „ale”. Pomyśl trochę... Francja, Anglia, Polska, Rumunia Jugosława... I jeszcze jako rezerwa Ameryka i Rosja. No, to by było zamadło... Pomyśl, że ta koalicja obejmie 200 milionów Europejczyków i 500 milionów nie-Europejczyków. Ze rozporządza kolosalnymi środkami...

Benito: Racja, Adolfie, racja...

Adolf: Przeto powoli, powoli... Piano, piano, pianissimo... Trzeba stosować w działaniu pewną metode... Wielki sukces moralny, wielkie osłabienie Francji, zdobycz prestiżowa — doskonale! Lecz nie więcej, nie więcej... Inaczej mógłbyś rozpętać katastrofę o nieobliczalnych następstwach...

Benito: Adolfie, dostosuję się bezwzględnie do Twoich wskazówek...

Adolf: Bardzo dobrze. Do widzenia, mój kochany...

Benito: Do widzenia, do widzenia...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

**Stacje radiowe w balonach stratosferycznych.**

(x) Postęp w dziedzinie radia jest zadziwiający. Jednym z prawdziwych cudów w tej dziedzinie są ruchome stacje radiowe, które są tak małe, że wygodnie można je nosić na plecach, a nawet i w kieszeni znajdują pomieszczenie a krótki przewód metalowy spełnia zadanie anteny nadawczej. Małe takie stacyjki zaopatrzone są we własne źródło energii elektrycznej, tak że z każdego miejsca, gdzie nie ma przewodów i kabli można z nich nadawać i za pośrednictwem wielkich stacji radiowych audycje te dojść mogą do wszystkich radiostuchaczy... Czy transmisja przy pomocy takiej lotnej stacji radiowej odbywa się z pędzącego samochodu, pociągu lub samolotu, szybkość nie odgrywa absolutnie najmniejszej roli, albowiem fala radiowa w przeciągu jednej sekundy porusza się z szybkością 300.000 km, czyli że obłoki kule ziemską 7 i pół razy w ciągu sekundy. I ciekawe jest zjawisko, że głos śpiewaka usłyszą radiostuchacze oddaleni o setki kilometrów od stacji radiowej wcz-

ściej, aniżeli publiczność, znajdująca się w sali w ostatnich rzędach krzesel, gdzie nadaje się koncert. Fale głosowe poruszają się bowiem z szybkością tylko 330 mtr na sekundę, na pokonanie więc przestrzeni 100 mtr potrzebna jest jedna trzecia sekundy, natomiast fala radiowa potrzebuje tylko jedną tysięczną sekundy dla przebycia 300 kilometrów.

Przy nadawaniu ciekawych reportarzy z dziedziny sportu, jak również i w nauce, owe małe lotne stacje radiowe znajdują ostatnio bardzo szerokie zastosowanie. Pewien niezwykle pomysłowy reporter amerykański umieścił taką małą stację radiową podczas wyścigów konnych w cylindrze. Niestety transmisja nie doszła do skutku, ponieważ w tłoku i w czasie przyzwyczajonych na wyścigach emocji, dziennikarzowi zgnieciony cylinder i nadwężono aparat nadawczą. Inny reporter przy pomocy takiej stacji podzielił się swymi bezpośrednimi wrażeniami podczas szalonej jazdy saneczkami na krętej trasie. Ce-

lem usprawnienia służby informacyjnej wielkich dzienników, reporter na miejscu wydarzenia nie potrzebuje szukać telefonu lub pisać, lecz może od razu połączyć się



Ruchoma stacyjka radiowa N. B. C. w Nowym Jorku służąca do nadawania reportaży.

z redakcją i opowiedzieć swe wrażenia, które natychmiast podawane są w gazecie.

Możliwość wykorzystywania tego cudownego wynalazku lotnych stacji radiowych dla nauki są również bardzo wielkie. Postępują się nimi członkowie podczas ekspedycji naukowej na szczyty Himalajów, celem utrzymania koniecznej łączności z resztą członków.

W balonach powietrznych „sonda radiowa” dociera do regionów bezludnych i rejestruje dokładnie ciśnienie powietrza, temperaturę, wilgoć itd. i samoczynnie dokonuje pomiarów, które wykorzystują meteorolodzy.



Po napełnieniu balonu przymocowuje się „sondę radiową” i spadochron.

W samych Niemczech Telefunken dostarcza rocznie kilka tysięcy takich samoczynnych balonowych stacji radiowych, z których tylko około 10 proc. ginie, reszta natomiast, po pęknięciu balonu w wysokich warstwach powietrznych, przy pomocy małych spadochronów powoli opada na ziemię, po czym dostarcza się „sondy radiowej” z powrotną stacją meteorologiczną.

**ROZMARYN**

Nowela.

Marcysia Pokrzywianka miała 15 lat, gdy matka jej — wdowa po robotniku z cegielni, wyszła za Alojzego Mentalika — jednego z najzamożniejszych gospodarzy w Wielkich Ścierniskach.

Pomimo, że pomiędzy dwojgiem tych młodożeńców o miłość nigdy nie było mowy, a tylko pracowitość i wielka uczciwość wdowy po Pokrzywie decydowała u Mentalika, gdy w swoim starokawalerskim życiu powziął zamiar ożenienia się, żył z sobą szczęśliwie i przykładowie — nie- stety nie długo.

Parka bliźniat ukończyła ósmy rok, najmłodsza dziewczynka pięć, gdy Mentalikowa zmarła w szpitalu na zapalenie płuc.

W rok po jej śmierci, Mentalik, ścigając na budulec drzewo w lasku swej posiadłości, został przywalony potężną sosną i umarł po kilku godzinach.

Proboszcz miejscowy zdążył jeszcze spaść ostatnią wolę konającego, według której 60-morgowe gospodarstwo miało przypaść starszemu synowi, ze spiątą rodzeństwa. Pasterbicy wyznaczył zapis. Opiekunem nad dziećmi i majątkiem, ustanowił Andrzeja Świątka — nieznanego szwagra,

w starszym już wieku, który od kilku lat pomagał Mentalikom w gospodarstwie.

Konając przytomnie, ojczym gasnącym głosem prosił Marcysię o opiekę nad dziećmi.

— Nie opuść sierot... kochaj je... przecieście jednej matki dzieci... ostań przy nich... na zawdy... wychowaj uczciwie... dziewczęta, jak przyjdzie czas, za męża powydawaj... matkę im zastąp...

Marcysia z fartuchem przy oczach, odpowiadała skiniem głowy — mówić nie mogła. Wnętrzem jej zatęgał ból, po raz drugi w tym domu jej zadany. „Masz przecie biodro przetrącone i wystającą łopatkę — bądź rada że wolno ci poświęcić się dla drugich“...

Umierający nie mówił jej tego. Prosząc ażeby przy sierotach została na zawsze, bezwiednie przypomniął jej inną — czarnym głosem w pamięci zapisaną chwilę.

Przed rokiem to było — parę dni po śmierci matki. Stała we wniec okniennie, przy swoich ukochanych kwiatach doniczkowych, wśród których pysznił się wspaniały kierz rozmarynu. Zasadziła go sobie za szkolnych czasów i pielęgnowała od

10 lat, strzegąc jak oka w głowie.

Wuj Andrzej siedział na skrzynce, poważny, milczący jak zawsze. Od razu, odezwał się. Do niej się odezwał, bo w izbie w tej chwili nie było nikogo.

— Daj sobie z rozmarynem spokój, Marcysia — ślubnego wionka sobie z niego nie uwijesz...

Odrzuciła się hardo i ze złością. — Czemu nie mom uwic? Włóśnie ze gu na wionek chowom!

Świątek popatrzył na siostrzenicę z rodzajem politowania. Licząc rok życia, spadała ze stołu na jakiś kant — zniekształcenie występowało z latami. Mając twarz dość urodziwą, ładne oczy o hardym wejrzniu, zdawała się nie dostrzegać krzywności postaci — była zadowolona z siebie, chętnie stawała do tańca, i jak wszystkie w jej wieku (kończyła 25) do chłopców się wdzięczyła.

— Nie boj, dziwyce — mi rozum... Bo to ci sa źle z nami? Pece wiysz dobrze, żeś... nie ze wszystkim jak drugie...

Cios którego doznała jej miłość własna — lzy tej nocy wyplakane w poduszkę, bezwiednie przypomniął jej umierający ojciec i niejako zatwierdził przemówienie wuja do jej „rozsądku“.

Nawet tragizm konania, płacz dzieci, przewrót w całym domu i różnorodność zjawia związane z pogrzebem, nie przyczyniły się do usunięcia z myśli Marcysy Pokrzywianki wydanego na nią wyroku: Kalkę jesteście — wybij sobie z głowy myśl o własnym szczęściu.

## W krwawym polu białe ptaszę...

# Kobiety w szeregach powstańczych w r. 1863.

Na to, że o kobietach walczących w szeregach powstańczych w roku 1863 im mało co szczegółowego wiemy, składa się szereg przyczyn. Z nich najważniejszą bodaj stanowia **kilkakrotne zakazy Rządu Narodowego zabraniające przyjmowania kobiet do oddziałów powstańczych.** Skutek tych zakazów był taki, że kobiety brały udział w powstaniu w męskich przebraniach i pod przybranymi nazwiskami. Stąd skąpe nasze wiadomości w tym względzie, najobszerniejsze w postaci krótkich i lakonicznych notatek w ówczesnej prasie, czy zapisków i wspomnień (przeważnie pośmiertnych) pamiętnikarzy.

Kobiety w oddziałach powstańczych spisywały się naprawdę bohatersko. „Wiadomości z pola walki“ (1863) podają sylwetkę **Marii Piotrowiczowej z Radogoszy pod Łodzią, mężatki i matki trojga dzieci.** Walczyła ona przy boku męża, przewyższając od wagą i poświęceniem się niejednego mężczyznę. „Pod Dobrem, w dniu 24 lutego 1863 r. napadnięta przez Moskala zabiła go, a następnie obkoczona przez wielu kozaków kosą ich od siebie odpędzała, odrzucając wezwania do poddania się, — aż w końcu legła śmiercią walecznych”. Pismo podaje dalej, że Moskałe strasznie się nad trupem znęcał, skoro w niej poznali kobietę. Przy boku dzielnej pani zginęły jej trzy służące — **Wojciechowska Weronika, Wilczyńska Antonina i jakaś Katarzyna,** której nazwiska niestety źródło nie podaje. Komentując notatkę o bohaterskiej śmierci Piotrowiczowej, pisze jej autor, że odwaga jej i męstwo wywarły wielkie wrażenie na oficerze rosyjskim, co się szczególnie uwidoczniło podczas pogrzebu. Uczestniczący w nim kapitan rosyjski „wyjął z kieszeni świecę, — zapalił, postawił u nóg bohaterki i wsparty na szabli zapłakał ze wzruszenia”.

Józef Kajetan Janowski w swoich pamiętnikach i Giller w „Historii Powstania Narodu Polskiego“ piszą o **tragicznej śmierci Zofii ze Stencłów Dobroniż — córki policmajstra rosyjskiego z Warszawy,** która wraz z siostrą swą i panną Szaniawską zgłosiła się do Langiewicza, zaoferowując mu (9. II. 1863 r.) usługi swoje jako pielęgniarki. Wnet jednak rzuciła szarpie i bandaże. Stała się żołnierzem w całym tego słowa znaczeniu. Lakoniczna notatka Gillera powiada, że „w bitwie pod Małogoszczą przeszła ośmiu kulami poległa bohaterskiego serca niewiasta nazwiskiem Zofia Dobroniż, która zostawiła męża w domu, a przebrana za powstańca walczyła jak pełen odwagi żołnierz w polskich szeregach. Trzeba ją cenić tym więcej, że przecież była córką Moskala i żoną wroga Polski. Po matce miała tylko krew polską. I ta polska krew w niej zwyciężyła”.

Ale nie w niej jednej tylko, bo przecież adiutant Langiewicza — **Henryka Pustowojtówna, o której udziale w powstaniu ogólnie najwięcej się wie, była córką oficera rosyjskiego i Polki (Kossakowskiej).** Znane jest zdanie generała Chruszczowa, kiedy dowiedział się, że Pustowojtówna organizuje antyrosyjskie demonstracje w Lublinie. Powiedział wedy pod jej adresem, że „córce generała rosyjskiego nie wypada bawić się w polskie manifestacje. Mimo to jednak czternastego lutego 1863 roku zgłosiła się Pustowojtówna do oddziału Langiewicza. Przebrała się po męsku i występowała jako Michał Smok. Była wprawdzie adiutantem ma-

jora Czachowskiego, następnie zaś samego Langiewicza, któremu była prawdziwą pomocą, zaskarbiając sobie całym swym postępowaniem szacunek i podziw powstańców. Ją to wraz z Langiewiczem aresztowano pod Opatowem i umieszczono w policyjnym więzieniu w Krakowie, następnie zaś wysiedlono z Galicji. Znalazła się w Paryżu. Tu zarabiała na utrzymanie szyciem i wyrobem sztucznych kwiatów. Pomagała przy tym współtowarzyszom niedoli. Poślubiła doktora Lowennarda, była wzorem żony i matki. Zmarła w roku 1881 jako jedna z najpopularniejszych kobiet owego okresu.

W roku 1925 zmarła w Krakowie Teodora z Narbutów Moszczeńska, były adiutant Narbutta. Pochowano ją z honorami wojskowymi. Apolonія z Grzywińskich Fialkowska służyła w oddziale Czachowskiego. Niedługo jednak, gdyż wnet ją aresztowano na granicy austriackiej. **Zesłana na Sybir po uprzednim wyleczeniu ran odniesionych pod Wawrzynem w województwie kieleckim niejaka Biłkówna, była z zawodu służącą.** W powstaniu brała udział jako szeregowiec w oddziale Chmielińskiego. W „Gazecie Lwowskiej“ z listopada 1863 roku dowiadujemy się o udziale w powstaniu Antoniny Łowickiej. Józefa Maciejewska w bitwie pod Panasówką (woj. lubelskie) odniosła szesnaście ran. W szeregach powstańczych

służyły jej dwie siostry — Bronisława i Waleria. Panna Markowska poległa śmiercią walecznych pierwszego października 1863 r. W oddziałach Lelewela służyła dwudziestoletnia Franciszka Ostrowska. **Dużą stawę zyskała Walentyna z Osińskich Niemojewska, ratując sztandar powstańczy w jednej z bitew.**

Jak widzimy, udział kobiet w walkach

**PHILIPSA** ZARÓWKI DEKALUMENOWE

ze srebrym cokolem  
nie ma lepszych



powstania styczniowego był liczny. O wielu milczą pamiętnikarze i historycy. Pozostają one tymi cichymi bohaterkami. Wiele kobiet współdziałało z powstańcami nie o reżem, ale służbą samarytańską i społeczną. Udział kobiet w powstaniu styczniowym to jeszcze jeden dowód, że **kobiece polskie nie brakło zalet męstwa, odwagi i hartu ducha,** tych zalet — jakich przywykliśmy wymagać tylko od mężczyzn.

Henryk Bzyl.

## Jak to było przed 20 laty? Z gołymi rękami na karabiny maszynowe. Zwycięski bój o Łabiszyn.

Nieudana próba zdobycia Szubina w dniu 8. I. 1919 roku skłoniła Dowództwo Główne w Poznaniu do wszczęcia w tym kierunku, tak wrażliwym dla całokształtu działań powstańczych, **poważnej akcji mającej na celu zlikwidowanie sił niemieckich na lewym brzegu Noteci, zwłaszcza w rejonie Bydgoszczy.** Pod naczelnym dowództwem płk. Grudzielskiego postanowiono skierować uderzenie główne na mocno przez Grenzschutz obsadzony Szubin, a poza tym związać walkami lokalnymi załogi niemieckie w Żninie, Łabiszynie i Złotnikach Kujawskich. Celem przeprowadzenia skutecznego ataku na Łabiszyn zaalarmowano trzy ochotnicze oddziały a mianowicie: oddział z Pakości pod dowództwem Władysława Poczekaję, oddział kruszwicki Kazimierza Drażwińskiego oraz powstańców z Barcina pod Leonem Krukowskim. Cała ta, przeznaczona do akcji na Łabiszyn, polska siła zbrojna nie przekraczała liczby 150 bagnetów, była niejednolicie uzbrojona, częściowo nawet w broń myśliwską i bardzo skąpo zaopatrzona w amunicję. Zato odwaga i gotowość do poświęceń wyrównywała braki materialne.

### Koncentracja w Barcinie.

Koncentracja tych trzech oddziałów odbyła się w Barcinie dnia 11 stycznia 1919 r. o godz. 8 rano. Zaraz też powstańcy poprzedzeni przez kilku rowerzystów ruszyli

do miejscowości Kania, między Barcinem a Łabiszynie położonej. Dzięki poświęceniu gorących patriotów jak mieszkańca Łabiszyna Tadeusza Fabiana, który poprzedniej nocy przekradł się do powstańców oraz barciniaków Franciszka Zielińskiego i Leona Krukowskiego, którzy odważyli się, **rownież pod osłoną ciemności na wypad rozpoznawczy,** udało się zyskać wiele cennych wiadomości o sile i dyslokacji wojsk niemieckich w Łabiszynie.

W Kani wydzielono z głównego oddziału niewielką grupę powstańców pod dowództwem Jana Pawłowskiego, celem obejścia i zaatakowania Łabiszyna ze strony zachodniej. Podczas dalszej drogi w Augustowie wysłano 6 sekcji pod Kazimierzem Szymańską i Edmundem Reinkem, aby pilnowali dróg od północy i wschodu i współdziałali z tych kierunków razem z głównymi siłami w natarciu na Łabiszyn. Przygotowania do natarcia ukończono koło godz. 12. Gęsta mgła ułatwiała posuwanie się powstańców na Łabiszyn.

### Atak na rynek.

Pierwszy rozpoczął akcję oddział Szymański. Na odgłos strzałów natarał Stefan Omiński z dwiema sekcjami z Pakości na zabudowania dworu łabiszyńskiego, a następnie wykorzystując zrzeczenie osłony terenowej posunął się z garścią swych zuchów aż do wlotu ulicy Młyńskiej na rynek. Od celnego

ognia odważnych pakoszczan poległa **część obsługi niemieckiego karabinu maszynowego, który tę stronę miasta trzymał pod ostrzałem.** Omiński wpadł na rynek, zdobył karabin maszynowy i obrócił go przeciwko reszce walczących tam Niemców. W ten sposób zajęto rynek, jednak to nie przesądziło jeszcze o zdobyciu miasta, gdyż załoga niemiecka była zmasowana na południowym przedmieściu koło śluzy na Noteci i stamtąd skutecznie broniła się przeciwko oddziałowi Poczekaja ogniem kilku karabinów maszynowych. Jednak tu zaważyła na szali maszynówka zdobyta przez Omińskiego. Pod kierownictwem ludności miejscowej, która w coraz większej liczbie przylączyła się do powstańców, **dzielni pakoszczenie zajęli flankowe stanowiska wobec niemieckich gniazd oporu.** Bracia Edmund i Czesław Wiliński z Łabiszyna pod silnym ogniem przynieśli opuszczony karabin maszynowy wraz z amunicją i natychmiast

skierowali go na wrogów. Do tej akcji przylączył się też kulomiot z grupy Poczekaja, kierowany przez Ignacego Popielawskiego i Feliksa Dziennika. To skoncentrowanie ognia polskiego na stosunkowo niewielkiej przestrzeni okazało się niezwykle skuteczne. **Niemieckie oddziały przy służbie topniały w oczach.**

### Odcięty odwrót.

Tymczasem od strony Załachowa zbliżyła się biegiem grupa Jana Pawłowskiego i zamknęła oddziałom Grenzschutzu drogę odwrotu ku Szubinowi. Niemcy próbowali zerwać się do przeciwdzierzenia, ale gęsty i celny ogień powstańców przykuwał ich za każdym razem do stanowisk wyjściowych. Tymczasem **obsługa niemieckich karabinów maszynowych częściowo poległa, a częściowo ukryła się, tak że groźne przed chwilą maszynki zamilkły.** Dowódca Grenzschutzu por. Riebschlaeger wciąż nawoływał do kontrataku i do uruchomienia opuszczonych karabinów maszynowych, jednak wszelkie próby w tym kierunku likwidował natychmiast ogień dzielnych powstańców. Moment ostatecznego ataku polskiego zbliżał się. Przez most na śluzy przebiegli pierwsi Teodor Białasik z Pakości i Hieronim Majewski z Barcina. Za tymi zuchami runęła jak burza reszta powstańców. Załoga niemiecka nie dotrzymała kroku na widok groźnych postaci, pędzących na nich z furją i zacietoczeniem. Szeregi Grenzschutzu rozleciały się, **szukając możliwości ucieczki.** Tylko dowódcy i paru żołnierzom udało się przełknąć i znaleźć ocalenie w lasach łabiszyńskich. Reszta w liczbie 74 poddała się Polakom.

Upojeni zwycięstwem, powstańcy rozbiegli się po zdobytym miasteczku, wyszukując wraz z mieszkańcami ukrywających się po różnych dziurach Niemców.

Zdobycz była znaczna: 6 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt ręcznych, duże zapasy amunicji, około 20 koni i wiele innego materiału wojennego. Niemcy mieli kilku zabitych i przeszło 20 rannych, natomiast strona polska nie poniosła żadnych strat.

**Zacięty bój ochotniczych drużyn powstańczych i zdobycie Łabiszyna stanowi, na tle całokształtu akcji polskiej przeciwko Niemcom z dnia tego, piękną kartę w historii dzielnych oddziałów z Kruszwicy, Pakości i Barcina.**

Tadeusz Abdank.

Za szkolnych czasów „sprzyjali ze sobą”. On z nią bardziej jak ona z nim, bo ona, jako córka wyrobniaka, nie śmiała poufać się z synem ceglarni. Ale on... Michaś... z pięściami do oczu skakał każdemu czy każdej, gdy chcieli sztychować Marcycynę. „Sprzyjali ze sobą” — cała wieś to widziała — nie ino w szkole, ale het po wyjściu ze szkoły, Michaś jako młodzieniec chodził do Mentalików i z panną się prowadzał...

Aż raptem — przed pięciu laty — przyszedł urwała się. Mówiono, że Michaś na szkołę lotniczą poszedł. Marcycysi zostało tylko wspomnienie tamtych, szczęśliwych lat życia i ta doniczka rozmarynu. W sercu dziewczyny z latami gorycz wzbierała — gorycz upośledzonej istoty, ale jednak — gdzieś tam, w zakamarkach duszy, tliła iskierka nadziei — może wróci — może nie wszystko stracone...

Teraz zgąsła. Teraz wuj i ojciec powołał „kalekę” do przytomności: Mój rozum. Czy ci tu źle? Błodo masz przetrącone i krzywa łopatkę — o sobie myśleć ci nie wolno. Patrz, żeby dzieci były obszyte i oprane...

Postępowała z nimi tak, że dwoje starszych bliskie były znenawidzenia tej przyrodnej siostry, a młodsze bały się jej jak ognia.

Zawsze zła, zawsze zagniewana i niesprawiedliwa, szła do domu jak zwierzę po klatce. Mściła się na dzieciach za to, że jej się życie ułożyło tak nie po my-

śli. Wuj Andrzej, strofując Marcycynę o szorstkość i opryskliwość, nie wiedział jak wyglądała jej z dziećmi postępowanie, gdy jego nie ma w izbie — gdy jest w podwórzu albo w polu.

Od godziny piekło w domu. Marcycyna, z twarzą rozwścieklonej wiedźmy, prowadzi inkwizycję. Znikł gdzieś rozmaryn z okna. Dziesięcioletni Bronisława od bliźniąt, tuli do siebie dwoje najmłodszych dzieci, które płaczą, wcisnięte w kącik za magłą. Marcycyna drewnem spod piecica potrząsa nad siedzącą przy stole, dziesięcioletnią Antosia. Dziewczynka odrabia zadania szkolne, pozornie całkiem obojętna na to co się dzieje.

— Pysk otwórz, ladaco jakies — coś zrobiła z moim rozmarynem — gdzieś go przeszedzowała! Nikt, ino ty co chwile nos wsadzowsz w moje kwiaty — cholero — powiesz, czy nie?... I drewno już miało spaść na plecy Antosi.

Milcząca dotąd dziewczynka, jak gdyby po głębokim namyśle, obróciła się w stronę szalejącej ze złości siostry, i wytrzymując jej spojrzeń, powiedziała, na każde słowo nacisk kładąc:

— Twój rozmaryn zaniósłam do Złóbka w kościele za prośbą, żeby Najświętsza Rodzina odmieniła twoje serce dla nas...

Marcycyna zaskoczona tym wyznaniem, uciekła. Ale nie dowierza — pójdzcie się przekonać, i dopiero po tym odbędzie sąd nad psotnicą.

Choć do kościoła było daleko, nie czekała niedzieli — poleciała na drugi dzień.

Złóbkę ogląda po raz pierwszy. Nic ją do niego nie ciągnę nigdy, jak w ogóle do kościoła, od pewnego czasu. Stojąc, lustruje kwiaty doniczkowe, zalegające plac przed stajenką — szuka swego rozmarynu. Od razu zaczerwieniła się. Jest rozmaryn... jest... Doniczkę ma owiniętą w piękny, fryzowany papier i stoi w bezpośredniej bliskości Matki Bożej...

Nie wiedziała jak, kiedy i czemu upadła na kolana. Upadła na kolana, a w wnętrzu jej serca zaczęło się dzieć coś niezwykłego. Trwała tak z głową na piersi spuszczonej, z kuczowo splecionymi dłońmi długa, długa chwile — sama sobie jakaś obca — nowa — całkiem nowa jakaś...

Antosia i Bronisława tak byli pewni skutków swej głębokiej, dziecięcej wiary, że nie zdziwiła ich cudowna przemiana w sercu przyrodnej siostry.

Nie na tym koniec.

Marcycyna jeszcze raz miała popaść w zdumienie nad skutkami swego do Boga powrotu, czego widomym znakiem była teraz wielka pokora w sercu dziewczyny, i męczycyna łagodność w postępowaniu z rodziną — w wielkanocne święta wrócił do Ściernisk zaginiony Michaś!

Wróciwszy do wsi rodzinnej, odnowił przyjaźń z Marcycyą.

O żadnym innym uczuciu nie było przecież nigdy mowy pomiędzy tym dwojgiem — wrócił przyjaciel — druh serdeczny — codzienny gość w chacie Mentalików, pomagał Marcycysi przy pracy w ogrodzie, pomagał w trudnym zadaniu wychowania czworga osieroconych dzieci.

Allna Prus-Krzemińska.

## Cudowna woda z Lourdes uzdrowiła dziewczynkę.

Białystok. Niezwykły wypadek cudownego uleczenia dziewczynki zanotowanego w szpitalu miejskim w Białymstoku.

12-letnia uczennica 6 kl. szkoły powszechnej przy liceum pedagogicznym, zachorowała poważnie na wrzód na nodze. Dziewczynka nie mogła się ruszać i matka wozila ją codziennie do szpitala miejskiego, gdzie ordynator szpitala, dr Fiedorowicz, zalecał dłuższe leżenie, aż wrzód się zbierze i będzie można go przeciąć.

Wtedy matka chorej zwróciła się do Siostr Zgromadzenia Pasterzanek, gdzie otrzymała kilka kropli cudownej wody z Lourdes i zrobiła dziewczynce okład, który dał nadszwyczajne wyniki.

Po 20 minutach nastąpiła ogromna ulga, ból ustał i nogę można było swobodnie zginać. Niebawem zniknął również obrzęk, a po 2 godzinach dziewczynka mogła już chodzić po mieszkaniu.

Sprawą cudownego uzdrowienia zainteresowały się sfery lekarskie.

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

## Spadek po Sienkiewicz.

Zdarzyła się bardzo zabawna historia. Dwóch zawodowych czy też raczej nałogowych humorystów pokłóciło się na łamach pism o to, kto z nich pierwszy nazwał Zofię Kossak-Szczucką — „Sienkiewiczem w spódnicę”. Spór pozostał nierozstrzygnięty. Okazało się bowiem, że żaden z nich nie był pierwszy. Przed nimi popisał się już tym porównaniem Jan Sztaydynger w swojej satyrycznej „Rzezi na Parnasie”. Ale czy Sztaydynger był pierwszy — też nie jestem pewnym.

Zresztą nie ma się o co kłócić. Nazwanie Zofii Kossak „Sienkiewiczem w spódnicę” nie jest w ogóle dowcipem. A tym bardziej nie jest trafnym dowcipem. Porównanie tej pisarki do Sienkiewicza nie ma w sobie ani cienia komizmu. Nasuwa się ono z nieodpartą siłą najbardziej powściągliwym krytykom. A wyominanie spódnicy akurat Zofii Kossak — jest pomysłką. Nie ma bodaj we współczesnej literaturze polskiej pisarza o tak zdecydowanie męskim charakterze talentu jak autorka „Krzyżowców”. Dziś, gdy literaci-mężczyźni bawią się koronkowymi robotami mdłych psychologizmów i formalnych sztuczek, Zofia Kossak odważnie wychodzi naprzeciw najtrudniejszym zagadnieniom współczesnym, podejmuje je i rozwiązuje.

Twórczość Zofii Kossak była już rozpatrywana pod różnymi kątami widzenia. Na czoło wysuwa się oczywiście **problem katolicyzmu**. Jest to jasne: katolicyzm — i to nie tylko katolicyzm polski, ale uniwersalny — ma w twórczości Zofii Kossak onarctie i fundament. Gdy chcemy mówić o literaturze katolickiej, musimy jako punkt wyjścia wziąć „Krzyżowców”. Tym bardziej, że katolicyzm Zofii Kossak jest nie tylko formą czy dekoracją, ale świadomie użytym tworzywem, jest wartością odczuta i przemysłaną głęboko.

Duże i ważne to zagadnienie, ale nie o nim tu chcemy mówić. Cisną nam się pod pióro uwagi właśnie na temat **stosunku Zofii Kossak do Sienkiewicza i męskiego charakteru jej twórczości**.

Zofia Kossak pozostaje w cieniu twórczości Sienkiewicza. Niektórzy robią z tego zarzut. Ale zważmy: przecież na dobrą sprawę niemożliwym prawie jest pisać powieść historyczną po Sienkiewiczach i nie po Sienkiewiczach jest zbyt silną indywidualnością, na to jego wpływ na umysł polskie jest zbyt duży. Od działania magii sienkiewiczowskiej nie można — i nie trzeba — się wyzwalać, zwłaszcza, gdy się pisze powieść z dziejów Polski. Dlatego **twórczość Zofii Kossak jest dość daleka od Sienkiewicza w jej najwyższych osiągnięciach w cyklu krzyżowcowym, za to czar „Trylogii” występuje wyraźnie w jej powieściach polskich**.

Widać to szczególnie silnie zwłaszcza w ostatniej powieści pt. „Trembowla” (Wyd. św. Wojciecha, w Bydgoszczy u Gieryna). Widać tym więcej, że nawet epoka jest niemal ta sama. Czas obrony Trembowli zbiega się z obroną Kamieńca przez Wołodyjowskiego, a sugestywny opis Sienkiewicza zbyt wrażliwy w pamięć czytelnika, aby porównanie samo nie pchało się do głowy.

„Trembowla” jest powieścią typu sienkiewiczowskiego. Konstrukcja fabuły, dyskretny ton dydaktyczny, tło obyczajowe, umiejętność pogodzenia zmyślenia z naporem rzeczywistości faktów historycznych, a przede wszystkim pozytywny ton uczuciowy w stosunku do przeszłości — to wszystko znamy z „Trylogii”. A jednak „Trembowla” jest powieścią Zofii Kossak. To już jest siła jej niewątpliwego talentu, że — mimo postępowania się wzorem — potrafi natchnąć tę formę żywą treścią i własnymi wartościami.

### Co to jest komizm?

Wprost pomnikowe dzieło prof. dr. J. St. Bystronia nt. „Komizm” wydała Książnica-Atlas (w Bydgoszczy u Gieryna). Nowa praca znakomitego socjologa jest **oryginalną teorią komizmu pojętego jako odchylenie od poprawności logicznej i konwencjonalnej**. Oparta na gruntownych studiach autora, jest dziełem rzetelnego i samodzielnego wysiłku naukowego, owocem głębokich przemyśleń.

Bogaty i różnorodny materiał ilustracyjny, zarówno obrazowy, jak i słowny, czerpał autor wyłącznie ze źródeł polskich, dobierając go tak, by jak najlepiej scharakteryzować różne rodzaje komizmu. To też dzieło jego stanowi jednocześnie **oryginalnie pomyslną antologię polskiej twórczości komicznej na przestrzeni kilku wieków i niewyczerpane źródło humoru**. Zainteresuje on każdego, zarówno tych, którzy nie przechodzą obojętnie koło naaktualniejszych zagadnień życia ludzkiego, jak i tych, którzy w książce tej będą szukać źródła rzetelnej rozrywki.

Zofia Kossak poznała najistotniejszą tajemnicę twórczości Sienkiewicza: to, że **każdy znajduje w niej coś dla siebie**, że z jednakowym pożytkiem i zadowoleniem czyta ją młodzież i dorośli, maluczy duchem i wyrafinowani inteligenci. Żeby tę samą książkę mogli z zainteresowaniem przeczytać ojciec i syn, żeby się książka nie starzała, żeby z niej ludzie nie wyrastali — to jest właśnie prawdziwa sztuka pisarska. Tę sztukę posiadał Sienkiewicz. I tę sztukę przejęła Zofia Kossak.

Dlatego też w powiedzeniu, że autorka „Trembowli” znajduje się na śladach Sienkiewicza, nie znajdujemy żadnej ujmy dla niej. Przejęła odpowiedzialność spadku nie po to, żeby go wyzyskać i roztrwonić, ale żeby podtrzymać i rozbudować. **Tradycja polskiej powieści historycznej przeszła w**

## Z bydgoskiej twórczości plastycznej.



Obraz utalentowanego malarza bydgoskiego Waclawa Krystoszka „Wieś rybacka Rewa”, który został zasłużenie nagrodzony na „Salonie bydgoskim” w Muzeum Miejskim.

## Kronika literacka.

**Gawędy żołnierskie** Jerzego Schwarzenberga-Czernego pt. „Bemaki” (Wyd. „Biblioteka Polska”) są bezpretensjonalnym rodzajem literackim, mają jednak pierwszorzędną wartość jako prawdziwy dokument. Są to kartki pamiętnikarskie z walk legionowych i z obrony Lwowa, napisane ze swadą i żołnierską bezpośredniością. Niektóre obrazki świadczą o szczerym talencie autora.

**Rozwojowi sztuki we Włoszech** poświęcił swoje dobrze napisane szkice pt. „Sztuka pod dyktando” Jerzy Walldorf („Biblioteka Polska”). Walldorf nie tai swego uznania dla Włoch Mussoliniego za ich wielkie osiągnięcia w dziedzinie kultury, umie jednak zachować bezstronną postawę, obok światła widzi również cienie. Są to reportaże, ale pogłębione refleksją i dające dużo materiału do dyskusji. Książka Walldorfa nie ogranicza się do informowania o tym, co się dzieje w faszystowskich Włoszech, ale rzuca sporo światła na samo zagadnienie kultury i sztuki w systemie totalistycznym.

**Powieść o Kaszubach**. Znana literatka poznańska Wanda Brzeska napisała powieść z życia Kaszub „Sprawa gminy Ceynowa” (Wyd. Książnicy-Atlas), będącą ciekawą i całkiem udaną próbą literackiego wyzyskania Kaszubszczyzny. Jest to powieść ludowa, jednakże o założeniach historyczno-obyczajowych, ponieważ dotyczy faktów rzeczywistych i została opracowana na podstawie dostępnych materiałów sądowych z r. 1863, gdy zdarzył się tragiczny wypadek pławienia czarownicy na półwyspie Helskim. Powieść Brzeskiej ma nie tylko wartość literacką i etnograficzną (warto podkreślić inteligentne użycie gwary), jest ona również wnikliwym studium psychologii tłumu.

**Znany pisarz włoski Massimo Bontempelli**, członek akademii włoskiej, bawił przed rakiem w Polsce, dopiero teraz jednak czytelnicy polscy mają sposobność poznać próbki jego twórczości. W dobrym przekładzie p. Zofii Norblin-Chranowskiej wyszedł w Książnicy-Atlas tom jego nowel pt. „Wycieczka na tęczę” (w Bydgoszczy — jak poprzednie książki — u Gieryna). Bontempelli jest prawdziwym mistrzem noweli, tego lekceważonego dziś nieco rodzaju

literackiego. Wyborem nowel Bontempellego rozpoczęła Książnica-Atlas cykl przekładów z literatury włoskiej.

**Nowele polskie po słowacku**. W wydawnictwie „Drużby św. Mohoria” w Lublanie ukazała się książka pt. „Poljske novele”, zawierająca zbiór nowel współczesnych pisarzy polskich. Jest to z kolei już druga publikacja przekładów polskich na język słoweński literata słoweńskiego France Vodnika.

**„Literatura antyfaszystowska”**. W Moskwie otwarta została wielka wystawa antyfaszystowska literatury zachodnio-europejskiej i amerykańskiej. Wśród eksponatów znajdują się m. in. również dzieła dwóch polskich pisarzy, mianowicie Wandy Wasilewskiej i Jalu Kurka.

**Kronika muzyczna.**

**Nowe opery niemieckie**. Teatr w Mannheim wystawił po raz pierwszy operę baśniową żyjącego w Niemczech szwedzkiego kompozytora Lilla Erika Hafgrena pt. „Pastuszka geśi”. Libreto przejęte jest z bajki Grimma, muzykę oparł Hafgren na motywach ludowych, dając jej koloryt romantyczny. Państwowa opera w Hamburgu w najbliższym czasie wystąpi z prapremierą opery Frieda Waltera pt. „Królowa Elzbieta” z librettem Christofa Schulz-Gellena.

**Zgon Juliusza Bittnera**. W Wiedniu zmarł znany austriacki kompozytor Juliusz Bittner, który odegrał w austriackim świecie muzycznym wybitną rolę. Urodzony w Wiedniu w r. 1874, rozpoczął swoją działalność artystyczną już w 14 roku życia napisaniem opery indyjskiej, następnie oper „Alarich” i „Hermann”. Opery te, jakkolwiek nie zostały wystawione, niemniej spotkały się z wielkim zainteresowaniem znawców. Światło sceniczne ujrzała dopiero opera jego „Die rote Gred” w operze w Wiedniu, po czym prawie co roku wystawiano w Wiedniu coraz to nowsze dzieła Bittnera, jak „Der Musikant”, „Der Bergsee”, „Das Hoellische Gold”, „Der Abenteuerer”, „Mondnacht”, „Rosengarten”, „Die Kohlhaymerin” oraz „Der liebe Augustin”. Z jego dzieł symfonicznych znana jest najbardziej „Missa solemnis”.

**Hold pamięci Mieczysława Karłowicza**, przekonaniem.

**Dnia 9 lutego, w 30 rocznicę tragicznego zgonu miłośnika i piewcy Tatr, śp. Mieczysława Karłowicza, odbędzie się w Zakopanem wielki koncert symfoniczny z udziałem solistów Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Eugenii Umińskiej oraz wielkiej orkiestry „Polskiego Radia”.**

**Bułgarska książka o muzyce polskiej**. W Sofii ukazała się ostatnio bardzo starannie opracowana i wydana praca Iwana Kamburowa pt. „Muzyka polska”. Jest to zbiór dziesięciu szkiców biograficznych, dotyczących najwybitniejszych kompozytorów polskich, poprzedzony krótkim rzutem historycznym pióra prof. Henryka Opieńskiego. Ponad 150-stronicowa praca I. Kamburowa obejmuje szkice poświęcone: Chopinowi, Moniuszce, Wieniawskiemu, Zelenkiemu, Noskowskemu, Paderewskiemu, Karłowiczowi, Szymanowskiemu i Różyckiemu.

**Koncert Koczalskiego w Kownie**. W gmachu opery w Kownie odbył się koncert znane szopenisty polskiego Raula Koczalskiego. Koncert odniósł pełny sukces. Koczalski koncertował również w Rydze.

## Kronika teatralna

**W poznańskim Teatrze Polskim** duży sukces odniosła ostatnio premiera komedii znakomitego pisarza Adama Grzymały-Siedleckiego „Ormianin z Bejrutu”. Grzymała-Siedlecki wygłosił również w Poznaniu swój świetny, znany w Bydgoszczy z wieczoru Rady Artystyczno-Kulturalnej, odczyt na temat „Co jest teatrem w teatrze?” Teatr Polski pod dyrekcją Władysława Stomy zyskuje sobie coraz większe uznanie i powodzenie w Poznaniu. Ostatnio bardzo pochlebnie wyraża się o Teatrze Polskim znany krytyk dr Konstanty Troczyński, podkreślając szczególną zasługę dyr. Stomy, który wprowadził do repertuaru 70 procent sztuk polskich.

**Trzy pokolenia w jednej premierze**. Warszawski Teatr Nowy zamierza niebawem zorganizować oryginalną i niecodzienną premierę. Złożą się na nią trzy dotychczas niegrane utwory polskie: Norwida „Miłość czysta u kąpielni morskiej”; Rittnera „Narodziny o zmroku” i Czechowicza „Czasu jutrzejszego”. Będzie to wieczór niezwykle z dwóch powodów: 1) utwory jednoaktowe są u nas grywane niezwykle rzadko, 2) sztuki trzech poetów pozwolą ze sobą zestawzić trzy polskie pokolenia pisarskie, uwydatnić różnice — i punkty wspólne.

**Hauptmann przerobił Hamleta**. W teatrze Rosego w Berlinie odbyła się sensoryjna premiera nowego „Hamleta”. Gerhard Hauptmann doszedł do przekonania, że szekspirowski Hamlet zawiera niekonsekwencje i opracował na nowo rolę duńskiego księcia. Hauptmann uczynił Hamleta wędzem wyprawy przeciw Klaudiuszowi, usuwając w cień postać Laertes. W ten sposób bohater dramatu nie jest już człowiekiem bojaźliwym, lecz od początkowych dociekań konsekwentnie zmierza do czynów, by znowu popaść w zępowienie. Nie dziw, że przeróbka ta wywołała w świecie literackim olbrzymie zainteresowanie.

**Roman Niewiarowicz wystawił w Krakowie nową farsę „Dlaczego zaraz tragedia?”** Krytycy krakowscy chwala ją za niefrasobliwy humor i dobrą technikę, której nie powstydziliby się francuscy mistrzowie Niewiarowicza. Warto przypomnieć, że debiutował on jako autor również w Krakowie komedią „I co z takim zrobić”. Autor zakompirował się wówczas pod francuskim nazwiskiem. Krytycy ulegli mistyfikacji i omawiali komedię jako twór admirała francuskiego z XVIII wieku. Nową farsę Niewiarowicza wystawia teraz poznański Teatr Polski.

**Próba z Mollerem**. W Baden-Baden odbyła się prapremiera komedii „Sąsiedzi” w opracowaniu Ottomara Starkego. Autor zestawiał tu „Skapca” i „Chorego z urojenia” Mollera w jedną sztukę, umieszczając Harpogona i Argana we wspólnym domu. Mimo nowej akcji, Starke potrafił zachować w komedii całe sceny z dzieł Mollera. Probę tę fachowcy uznali za udaną.

**„Grube ryby”** Bałuckiego wystawił warszawski Teatr Narodowy, dając znakomite pole do popisu Jerzemu Leszczyńskiemu.

### W „Krysi Leśniczance”



St. Winczewski

— milej operetce, wznawionej z ogromnym sukcesem przez Teatr Miejski im. K. H. Rostworowskiego — święci, jak zwykle, triumf Stanisław Winczewski. Stanisław Winczewski ma kredyt u publiczności, jednak tego kredytu nie wykorzystuje. Do każdej roli podchodzi z dużą świeżością, entuzjazmem i pracowitością, to też zawsze jest porwałym i atrakcyjnym. Werwa, temperament, prawdziwa siła komiczna i szczerzy talent aktorski zapewniły mu też duży sukces w „Krysi Leśniczance”, gdzie stworzył dyskretną a jednak szczerze zabawną postać krawczyka Walperla. Zwłaszcza scenę po pijanemu odegrał ze zrozumieniem i z



## Rozmowa z „nieznanym kolejarzem”.

# Przed 20 laty przygotowywano w Berlinie plan polskich kolei.



Podczas rewolucji komunistycznej (Wedding, Liebknecht, Róza Luksemburg) w pierwszych tygodniach r. 1919 zbombardowany został m. in. także zamek królewski w Berlinie.

Dwadzieścia lat! W stosunku do tysiącletniej historii okres niewątpliwie krótki, lecz w stosunku do czasu trwania życia ludzkiego i historii, które przeżywa jedno ludzkie pokolenie — to okres, w którym dzieje się bardzo dużo: zmienia się mapa polityczna Europy i świata, odchodzą do wieczności ludzie wielcy i mali, rodzą się nowe, fałszywe i prawdziwe wielkości, giną w pyłe zapomnienia i szarej pracy czyny wielu nieznanego ludzi.

Przed dwudziestu laty trwał na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej ruch powstańczy. Wielu zna jego historię z przeżycia, wielu poznało ją z opowiadań starszych i publikacji. Znane bezpośrednio ogółowi są jednak tylko czyny związane ze zbrojnym zrywem Wielkopolan. A przecież Polska odbudowywać się musiała we wszystkich dziedzinach życia nowoczesnego państwa i przygotowywała się do swego nowego bytu w kraju i wszędzie tam, gdzie były polskie serca i gdzie wyznawano zasadę „choć na obczyźnie — wierni Ojczyźnie”.

### Ogłoszenie w Dzienniku Berlińskim.

Udajemy się do jednego z takich szarych „nieznanego ludzi” — kolejarza bez odznaczeń, z zamiarem spisania jakiegoś ciekawego fragmentu z jego życia.

— Czy ma pan jakieś szczególne wspomnienie z okresu, kiedy ruchem powstańczym ogarnięte były ziemie dzisiejszej Polski? Jest pan nie młody. Może coś utkwiło panu w pamięci?!

— Tak. Mam 33 lata służby w kolejnictwie. Większą część tych lat spędziłem oczywiście w służbie kolei polskich. Co do wspomnień, to jeden okres szczególnie utkwił mi w pamięci. Kiedy wróciłem z okopów pod Verdun do Berlina, wróciłem równocześnie i do służby kolejowej. Jako dawny członek Sokola w Moabicie, gromadzącego całą tamtejszą Polonię, zacząłem przemysłiwie nad sposobami stworzenia jakiejś cegiełki do odbudowy gmachu Rzeczypospolitej. Miałem duże zamiłowania do kartografii kolejowej i — zdając sobie sprawę z faktu, że właśnie w tej dziedzinie będzie Polsce potrzeba ludzi — starałem się znaleźć platformę do realizacji swych marzeń. Długo jednak starania moje nie dawały pozytywnego wyniku. Jako urzędnik miałem ograniczoną swobodę ruchów i z wyjazdem do polskich ziem łączyły się ogromne trudności. Pewnego dnia grudniowego w r. 1918 zauważyłem w „Dzienniku Berlińskim” ogłoszenie tej mniej więcej treści: „Poszukuje się rysownika, względnie urzędnika kolejowego, znającego rysunek, kartografię i rozkład jazdy kolejowej. Oferty do Administracji „Dziennika Berlińskiego”.

### Roznoczynamy prace.

W administracji wspomnianego pisma powiedziano mi, że ogłoszenie zamieściła „Drukarnia św. Wojciecha” w Poznaniu. Zorientowałem się, że chodzi tu o mapę sieci kolei polskich. Natychmiast skomunikowałem się z poznańską drukarnią wydaw-

nica. Otrzymałem zaproszenie przybycia do Poznania, celem omówienia warunków, przedstawienia projektu i ewentualnie zawarcia umowy. Przybywszy do Poznania, ogarniętego polskim ruchem powstańczym (w Berlinie władzę dzierżyła „Rada żołniersko-robotnicza”), udałem się do drukarni, gdzie przedstawiono mi zmarłemu niedawno śp. red. ks. prał. Kłowski i ks. biskupowi Adamskiemu. Zdobyłem zaufanie panów i księży redaktorów i zawarłem umowę.

Radość moja ze znalezienia kogoś, kto będzie realizował mój projekt, była ogromna. Wyjazd mój z Berlina do Poznania na szczęście udało się ukryć. Ponieważ służbę pełniłem nienagannie, podejrzania ze strony władz niemieckich na mnie nie ciążyły. Z całym spokojem przeto mogłem zabrać się do pracy.

### „Chrzty pruskie”.

— Sądzę, że nie było to zbyt trudne zadanie. Mógł pan oprzeć się w swej pracy na istniejących planach kolei niemieckich, austriackich i rosyjskich.

— Na nich właśnie opierałem się. Ale właśnie dlatego wykreślenie planu natrafiało na ogromne trudności. Plany dawnych kolei „zaborczych” opracowane były w różnych podziałkach. Nadto pewne z nich opierały się na „Greenwich”, inne podzielone były według „Ferro”.

— Ostatecznie jednak, kiedy pan te trudności pokonał, „Rubikon” był przekroczony?!

— Były i inne trudności. Przede wszystkim w r. 1919 nikt nie wiedział jak daleko sięgać będą granice Polski. Nie wiadomo było tego zresztą i na początku roku następnego. Ponadto zaborcy zniekształcili wiele nazw polskich stacji. Orientacja była niełatwa. W ciągu ostatnich dziesięcioleci powstało także sporo nowych miejscowości, którym trzeba było nadać imiona polskie.

— Zniekształcenia nie były chyba tak znaczne?

— Przeciwnie. Bardzo wielkie. Podam kilka przykładów. Jabłonowo „przechrzcił” Niemcy na Gosslerhausen, Kościerzynę na



W pierwszych dniach listopada 1918 r. władzę w Niemczech objęły Rady żołniersko-robotnicze. Na zdjęciu — demonstracja na ulicy „Pod Lipami” w Berlinie.

Berent, Rydułtowy na Charlottengrube, Książki na Hohenkirch. Takich przykładów można by wliczyć setki. Dowcipnie mówi o tym w swoim wierszyku Zygmunt Słupski.

— Pamięta pan ten wierszyk?

— Oto parę wierszy z tego utworu:  
„Polak w swym kraju, jakby w obcej był [stronie —

Obce widzi napisy, obce tylko przezwiska, A kultura tak wstrętna serce bólem mu [ściska

Wszędzie same już „bergi”, jakieś „witz’e” [i brücki”.

„Neu-Kamerun” jest) nawet, jak w pusty- [niach Afryki

Za to „chrzciny” wymiotły i z kolei [i w szkole

Stare nasze Dąbrowy, nasze Wólki i Wole. Stąd też bieda dziś w drodze, bo nikt nie [wie już zgola

Jak się stacya nazywa, chociaż „szafner” [zawola.

Ostatecznie jednak praca ruszyła. Jako granice wzięłem punkty: Sztokholm, Berlin, Wiedeń, Petersburg i Kijów.

— Wykończył pan plan?

— Niestety. Po trzech miesiącach Księgarnia św. Wojciecha odstąpiła od zamiaru wydania planu według dzielnic i kieszonkowego rozkładu jazdy, ponieważ taki plan wydał w międzyczasie warszawski „Ruch”, który mając siedzibę w Warszawie, pracować mógł w lepszych warunkach, niż ja, niemiecki urzędnik przebywający w Berlinie i odcięty od polskiej linii demarkacyjnej.

\*) W powiecie chodzieskim.

### Najmilsza nagroda.

— Jak nagrodzono pański wysiłek?

— Nie pracowałem dla nagrody. To też mimo, że wydawca chciał zwrócić mi koszty podróży i materiału oraz wynagrodzić dużą stratę czasu — nic nie przyjąłem. Nagrodę zgłował mi los.

— Jaka to była nagroda?

— W r. 1919 począłem starać się drogą legalną o przesiedlenie do Polski. A to nie było łatwe. Istniał i obowiązywał tajny okólnik, podpisany przez niej. Schondorfa, a mający treść nast.: „Reisende im Interesse der polnischen Bewegung, müssen mit allen Mitteln verhindert werden. Verdächtigen Personen ist die Reiseerlaubnis nicht zu erteilen, bzw. es sind ihnen keine Fahrkarten zu verabfolgen”. (Podróżującym w interesie polskiego ruchu należy wszelkimi środkami utrudniać podróże. Podejrzany osobom należy nie udzielać zezwolenia na podróż, względnie nie należy wydawać im biletów podróży). Po wielu staraniach przesiedlono mnie jednak do Torunia „an das an Polen abgetretene Gebiet” („do terenów odstąpionych Polsce”) — jak władze niemieckie urzędowo nazywały nasze zachodnie ziemie.

W Toruniu, gdzie władzę dzierżył Grenzschutz, danym mi było przejmować koleje z rąk niemieckich i zaprowadzić na nich język polski. Współpracowałem wówczas z Naczelną Radą Ludową na Prusy Wechodnie.

Kiedy w Toruniu istniała obawa o to, czy damy sobie radę z tym dużym i ważnym węzłem kolejowym (brak wyszkolonego personelu polskiego), jako sekretarz personalny Urzędu Ruchu w Toruniu rozwiązałem tę sprawę z pomocą innych w ten sposób, że do poszczególnych punktów wysłałem po jednym niezawodnym urzędniku Polaku, który ze swej strony zorganizował resztę.

Te fakty, jak i zadowolenie, którego doznałem, przyjmując w Toruniu wojska polskie i przekazując dworzec wojskowej komendzie dworca — były dla mnie najlepszą

NA BAL  
Old Lavender

N287



HENRYK ŻAK POZNAŃ  
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ TOALETOWYCH

### Przeciw zawodowym oszczercom w druku.

Wileńskie „Słowo” w artykule p. Cata (Mackiewicz), pisząc o zaletach i wadach nowego dekretu prasowego, zwraca uwagę na konieczność szybszego wymiaru sprawiedliwości w procesach o zniewagi w druku:

„Twierdziłem i twierdzę — pisze p. Cat — zawsze, że stosunki prasowe można uzdrowić, że oszczerstwom i dyfamacjom można radykalnie zapobiec jedynie przez przyspieszenie procesów sądowych w tych sprawach. Gdyby na skutek oszczerstwa umieszczonego w gazecie, dajmy na to w poniedziałek, już w sobotę miałyby miejsce rozprawa główna przed sądem, nie było by oszczerstw, nie było by dyfamacji. Stan obecny, kiedy proces o oszczerstwo wchodzi na wakacje sądowe po roku, lub po dwóch latach wtedy, kiedy już wszyscy zapomnieli o co tam chodziło, lub wtedy, kiedy oszczerstwo już swoje polityczne zadanie doskonale spełniło — stan taki proteguje oszczerstwo jako środek nieuczciwej walki politycznej.

Ustawa, która by nakazywała, że skargi o zniesławienie w druku rozpatrywane są przez sąd natychmiast i poza kolejką innych spraw sądowych, ustawa taka wytrzebiłaby oszczerstwo i byłaby ustawą, która by znakomicie podniosła moralną atmosferę w kraju”.

Jakżeby taka ustawa skutecznie wpłynęła na ozonowe pisma tego rodzaju, jak „Nowy Kurier” czy „Gazeta Pomorska”, przeciw którym procesy o zniewagę i oszczerstwo (pomówiły „Dziennik Bydgoski” o to, że jest organem pomorskiej masonerii) odbędą się niestety nie wcześniej, aniżeli za jakies pół roku. Inna rzecz, że wymiar kary i kilkutyśięczna nawiązka mogą te pisma radykalnie wyleczyć z owej przesładowczej manii obrzucania przeciwnika politycznego błotem oszczerstw.

### Eks-narzeczona księcia Michała „Rudego” jest... za tęga.

Proces rudowłosej żydówki, rozwódki Żanety Suchestow przeciw ks. Michałowi Radziwiłłowi wywołał w Londynie wielką sensację.

Na sali sądowej zebrała się bardzo elegancka publiczność, przed gmachem stał długi sznur luksusowych limuzyn.

Pani Suchestow, która, jak twierdzą dzienniki była bardzo wytwornie ubrana, przybyła do sądu w towarzystwie młodego, przystojnego syna jednego z parów Anglii. Nazwiska arystokraty reporterzy jednak nie wymieniają.

Podobno pani Suchestow bywa stale w jego towarzystwie w eleganckich lokalach londyńskich.

Reporterki, specjalistki od urody kobiecej, twierdzą, że Żaneta jest wprawdzie przystojna, ma ładne oczy, uroczy uśmiech, jest jednak za tęga.

### Prowizoryczny konsul Polski na Rusi Przykarpackiej.

Warszawa, 22. 1. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Zagranicznych delegowało dla załatwienia spraw konsularnych na Rusi Przykarpackiej prowizorycznego kierownika konsulatu. Na stanowisko to mianowany został p. Piotr Kurnicki z siedzibą w Chuście na Rusi Przykarpackiej. (r.)

nagrodą. Los pozwolił mi być łącznikiem pomiędzy władzami kolejowymi niemieckimi a polskimi w Toruniu.

Zegnamy skromnego kolejarza. Wychowanek berlińskiego Sokola i jego członek zarządu spełnił swoje zadanie jako Polak i jako urzędnik.

Spełniło je także wielu innych, szarych, dziś zapomnianych ludzi, którzy — tak jak i nasz rozmówca pracowali cicho, bez rozgłosu i nie dla nagrody.

Niechaj za to będzie nam wolno prosić, żeby nasz rozmówca p. Władysław Popławski, st. asesor kol., zatrudniony w Centr. Biurze Rozrachunków w Bydgoszczy nie gniewał się za wyjawienie jego nazwiska.

E. K.

### Litwini kupili 3 filmy polskie.

Wykonanie umowy handlowej z Litwą.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Dobiegają końca pierwsze pertraktacje handlowe nawiązane z firmami litewskimi, w związku z zbliżającym się terminem wejścia w życie umowy handlowej polsko-litewskiej, która obowiązywać ma od 21 bm. Jednym z pierwszych transportów, jakie wysłane zostały z Warszawy do Kowna jest ładunek nadany przez warszawskie biura filmowe, które sprzedały już kowieńskim biuram wynajmu filmów 3 obrazy polskiej produkcji, z polskimi tekstami mówionymi. (r.)

## Wysiedlono 500 Czechów!

Gieszyn, 21. 1. (PAT). Dnia 18 i 20 bm. w powiecie cieszyńskim bojówki czeskich dywersantów „Sleskiego odboju” dokonały ponownie napadów, w pierwszym wypadku pomiędzy Olbrzykowicami a Łyżnicami na patrol graniczny policji, raniąc dwóch policjantów, w drugim, w Ligocie Górnej, rzucając granat ręczny na leśniczkę, w której kwaterowali żołnierze, raniąc jednego z nich.

W związku z powyższymi napadami polskie władze bezpieczeństwa wysiedliły z powiatów cieszyńskiego i frysztackiego na terytorium czeskie 500 uciążliwych cudzoziemców.

## Jednak!

(n) Z „Dnia Polskiego”, wychodzącego w Kownie dowiadujemy się, że polski minister spraw zagranicznych Beck zaraz po powrocie do Warszawy na nowo zapewnił ambasadora francuskiego Noela o pełnej aktualności sojuszu polsko-francuskiego, na który Polska w dalszym ciągu musi też liczyć i ze swej strony.

Trochę nam dziwno, że nie o tym nie pisała nasza prasa prorządowa!

## Jan Dobraczyński z Warszawy

otrzymał nagrodę za powieść katolicką.

Poznań, 21. 1. (PAT). Obecnie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na powieść katolicką, ogłoszonego przed rokiem przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

Nagrody 1 i 3 nie przyznano nikomu. Nagrodę 2 w wysokości 1.000 zł przyznano autorowi powieści pt.: „Ottonowa obietnica”, której autorem jest p. Jan Dobraczyński z Warszawy.

Ogółem nadesłano na konkurs 60 prac, z których jury po dokładnym przejrzeniu odrzuciło 59, jako nie odpowiadających wymaganiom konkursu lub też nie nadających się do nagrodzenia.

## Anglia żyje w strachu przed terrorystami.

Londyn, 21. 1. (PAT). Scotland Yard otrzymał poufną wiadomość, że działalność terrorystów irlandzkich skierowana będzie przeciwko lotnikom. Wczoraj o północy policja odebrała anonimowy telefon, ostrzegający o przygotowywanym zamachu na wielkie cywilne lotnisko Hendon, pod Londynem. Natychmiast na lotnisko wysłano specjalny oddział policji i detektywów, który przystąpił do skrupulatnego przeszukiwania hangarów i innych zabudowań. Nie znaleziono niczego podejrzanego.

## Dla naszych żydów zabraknie miejsca.

Praga, 21. 1. (PAT). Z pragi wyjechał specjalnym pociągiem dalszy transport 550 żydów emigrantów niemieckich i austriackich, udających się do Ameryki Środkowej.

## Jubileusz 30-lecia pracy naukowej ministra Świętosławskiego.



W dniu 19 stycznia odbyła się na zamku królewskim w Warszawie uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 30-lecia pracy naukowo-badawczej ministra w. r. i o. p. prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego. Na zdjęciu: Wysoki protektor uroczystości jubileuszowych pan prezydent R. P. prof. dr. Ignacy Mościcki składa gratulacje ministrowi Świętosławskiemu.

# POLSKA NIWA



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM GOSPODARCYM, SPOŁECZNYM I KULTURALNYM WSI

## Nowa gazeta — dostępna dla wszystkich.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA TYLKO 95 GROSZY. „POLSKA NIWA” UKAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE OD 1 LUTEGO 1939 ROKU.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym. Rolnicy stanowią 75 procent ludności kraju. Położenie tej warstwy ludności jest na skutek długoletniego kryzysu i nieopłacalności produkcji rolnej oraz nadmiernego zadłużenia warsztatów rolnych, bardzo ciężkie. Katastrofalny stan dzisiejszej wsi polskiej przedstawialiśmy Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” nie raz, domagając się usunięcia wszystkich bolączek, które wieś od kilku lat trapią.

Wiemy o tym, że wieś niedojada; wszystkie produkty sprzedaje, aby tylko zapłacić podatki, odsetki od długów i mieć pieniądze na najpotrzebniejsze wydatki. Wiemy, że na wsi upada czytelnictwo. Dawną już minęły te czasy, kiedy na wsi w wielu domach spotkać można było po kilka pism: politycznych obok czysto fachowych — rolniczych. Rolnika nie stać na dziennik.

Z dniem 1 lutego br. wydawać więc będziemy specjalną gazetę dla wsi pod tytułem „POLSKA NIWA”.

Dotąd ukazywały się dwa numery okazowe, które wywołały wśród rolnictwa wielkie zainteresowanie.

„POLSKA NIWA”, redagowana wszechstronnie w duchu katolickim i narodowym, wychodzić będzie trzy razy w tygodniu: na każdy wtorek, czwartek i sobotę. Treść jej będzie żywa i różnorodna, bogato ilustrowana. PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOŚIĆ BĘDZIE TYLKO ŻŁ 0.95 JUŻ Z ODNOSZENIEM DO DOMU PRZEZ POCZTĘ.

„POLSKA NIWA” walczyć będzie o podniesienie kultury gospodarstw, o zwiększenie i ulepszenie produkcji rolnej, a przede wszystkim o podniesienie dobrobytu, a tym samym o lepsze jutro wsi. Poza artykułami, omawiającymi bieżące sprawy i zagadnienia rolnicze, poza wiadomościami giełdowymi, poza ustawami i rozporządzeniami władz w sprawach podatkowych, finansowych i prawnych — „POLSKA NIWA” zawierać będzie krótki przegląd polityki światowej i polskiej, kronikę wypadków i ciekawostek oraz bogaty dział rozrywkowy. Wszystkie artykuły będą redagowane przez fachowców na poziomie zupełnie popularnym, łatwo zrozumiałym i dostępnym dla wszystkich rolników.

## Zła przemiana materii przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niemiak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęków, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z na-

turą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła Laboratorium Fizjologiczno-Chemiczne Cholekinaza, H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat nr 5, oraz apteki i składy apteczne. (124)

## Górnicy w Wapnie głodują,

bo monopol solny ogranicza przydziały produkcji.

Warszawa, 21. 1. (tel. wł.) Poseł robotniczy z gnieźnieńskiego Ratajczyk stwierdził w komisji, że kopalnia soli w Wapnie (pow. wągrowiecki) systematycznie ogranicza produkcję z powodu zbyt małych kontyngentów (przydziałów) produkcji przydzielanych jej przez monopol solny. Jest to kopalnia należąca do spółki prywatnej i to chyba jest jedyny argument za ograniczeniem kontyngentu. Ale nie w interesie tej spółki prywatnej mówca domaga się w zgłoszonej przez siebie rezolucji, podwyż-

szczenia kontyngentu produkcji, a w interesie 240 rodzin powstańców wielkopolskich zatrudnionych w tej kopalni.

Dotychczasowe ograniczenia spowodowały ogromne zubożenie górników, graniczące z głodem. Znajdując się w skrajnej sytuacji postanowili urządzić okupacyjny strajk głodowy i dopiero wtedy, po interwencji Zw. Robotników i Rzemieślników ZPP w ministerstwie podwyższono minimalny kontyngent produkcji soli dla kopalni o około 5.000 ton, do ogólnej wysokości ok. 65.000 ton rocznie. Jest to jednak

## Zdarzenia i ludzie.

### Teatr pcheł.

Różnie różni nazywali Ozon, ale tak do wzięcia, jak to ostatnio uczyniło „Słowo” wileńskie — jeszcze chyba nikt. Nie mniej bowiem ani nie więcej, ale „Słowo” nazwało Ozon teatrem pcheł.

„Jedne pchły — pisze „Słowo” — skaczą wysoko w różnych kierunkach, inne umocowane na drucikach, kierowane przez nieznaną rękę, skaczą każda w swoim kierunku. Wolne pchły protestują, ale nie mają siły. Pchły na drucikach mają siłę tej ręki, która nimi kieruje. Pchły wolne, skaczące wysoko ludzją się, że potrafią ze sobą porwać pchły na drucikach”.

W Węgierskiej Górze pod Żywcem ma powstać „szkoła rycerska” Ozonu. Dyrektorem tej szkoły ma być p. Döllinger, który jak doniosły komunikaty wyjechał uczyć się prowadzenia tej szkoły do Niemiec.

W związku z tym, jak nazwało „Słowo” Ozon, jak nazwać czołogę p. Döllingera?

## ŚLUB W WYDANIU HITLEROWSKIM.

Minister spraw wewn. Rzeszy wydał rozporządzenie wykonawcze, związane z ceremonią narodowej. Wreczenie nowożeńcom książki „Mein Kampf” oraz bezpłatnego jednodzielnego abonamentu jednego z dzienników partyjnych wraz z księgą rodzinną winno nastąpić w sposób bardzo uroczysty. Urzędnicy stanu cywilnego otrzymają specjalny strój.

## ATAK WYROSTKÓW UKRAIŃSKICH NA POLICJĘ.

Jak donosi prasa lwowska, w dniu 14 bm. w Urmaniu pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobita kierowcę samochodu wydziału powiatowego w Brzeżanach.

Kierowca w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z napastników. W następstwie tego wypadku napastnicy i gawiedź przystąpili do wybijania szyb w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

## Robotnik leśny w obliczu śmierci.

Świecie, (t) Zatrudniony w lesie państwowym Bruchniewo, nadleśnictwa Świekatówko, robotnik Siemieniecki z Brukniewa uległ ciężkiemu wypadkowi. Zajęty ścinaniem sosen w lesie, nie zdołał w porę umknąć przed walącą się wielką sosną i został uderzony w ramię. Złamanie obojczyka oraz inne obrażenia wewnętrzne były następstwem tego wypadku, który łatwo mógł zakończyć się śmiercią robotnika.

## Paradoksy.

### W SEJMIE BEZ ZMIAN.

Gdy dziś postawisz pytanie:  
Co słyhać na Wiejskiej panie  
I jaki jest obrad stan?  
Usłyszysz: W sejmie bez zmian!  
Codziennie piękna mowa  
O stagnacji,  
O aprowizacji,  
O konsolidacji,  
O emigracji,  
A o ordynacji  
Ani słowa.  
A przecież Sejm został zwołany  
Dla jej zmiany.

### WYCIĄGNIĘTA RĘKA.

Choć jeden drugiego wini,  
Byłoby w Polsce ślicznie.  
W tem zło, że wszystko się czyni  
Tak połowicznie.  
Przyczyna naszych braków  
Są polityczne zwyczaje,  
Ze się wyciąga rękę do Polaków  
Ale się jej nie podaje.  
Stańczyk.

ciągle za mało. Komisja uchwaliła tę rezolucję jednogłośnie.

### Koncesje tylko dla zasłużonych.

Pos. Józwiak z Poznania zgłasza trzy rezolucje. W pierwszej domaga się zniesienia sprzedaży alkoholu w naczyniach mnielskich, niż półlitrowe. To samo dotyczy sprzedaży alkoholu 90 procentowego, tzw. leczniczego, który ludzie kupują nie w celach leczniczych, robiąc z niego w domu wódkę. Minister skarbu dobrze zasłużył się narodowi, jeżeli urzeczywistni to żądanie.

Druga rezolucja ma na celu podniesienie rabatu na tytoń i sól.

W trzeciej rezolucji mówca domaga się, aby koncesje, które są przywilejem, były udzielane tylko tym, którzy na to zasłużyli. (A nie żydom. — Red.)

## Do mieszkańców m. Grudziądza!

Grudziądz. Dniem, który przeszedł do historii miasta Grudziądza, jest dzień 23 stycznia 1920 r.

Tegoż bowiem dnia, Armia Polska — zrywając pięta długoletniej niewoli, przyniosła nam wolność i niepodległość. 19 rocznica tego wielkopomnego dla Grudziądza dnia, przypada w roku bieżącym na poniedziałek, 23 stycznia.

Hejnał i hymn narodowy, odegrane z wieży ratuszowej o godzinie 14, będą przypomnieniem chwili wkroczenia pierwszych szeregów żołnierzy polskich w granice Grudziądza, przed 19 laty. Apeluję do mieszkańców miasta Grudziądza o udekorowanie w tym dniu domów chorągiewkami narodowymi i emblematami państwowymi. Tą drogą dajmy wyraz serdecznych uczuć naszych dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Armii Narodowej.

Prezydent miasta (—) J. Włodek.

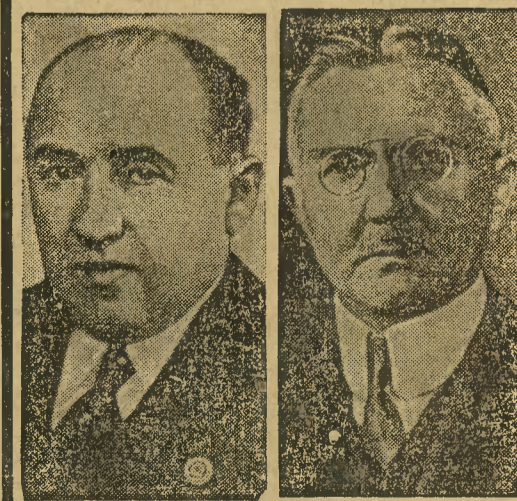
## Pożar pod Grudziądzem.

Grudziądz. W ub środę około godz. 24 wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Józefa Pawelca zam. w Rudniku (pow. Grudziądz). Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stajnia i stodoła oraz narzędzia rolnicze. Żniwo tegoroczne, 4 świnie, 2 krowy, 8 k u i koza. Zamieszkałemu w nieruchomości Pawelca robotnikowi, Andrzejowi Mściszowowi spalono się urządzenie domowe, rozmaite sprzęty gospodarskie i około 40 centn. żyta. Szkoda powstała na skutek pożaru wynosi dla Pawelca około 10.000 zł, a dla Mściszowa przeszło 2.000 zł. Obaj byli ubezpieczeni. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona.

## Lekka kara!

Stryj, 21. 1. (PAT). W dniu 18 bm. sąd grodzki w Stryju skazał księdza grecko-katolickiego Włodzimierza Prychitko na 2 miesiące aresztu (z zawieszeniem na trzy lata) za lżenie narodu polskiego.

## Zmiana w kierownictwie banku Rzeszy



Minister gospodarstwa Funk, który obecnie objął funkcje prezesa Banku Rzeszy. — Dr Schacht, dotychczasowy prezes Banku Rzeszy.

# Z Wielkopolski i Pomorza

## INOWROCLAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Król Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w niedzielę, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Nocny dyżur** pełni apteka pod Orłem.

**Karetka sanitarna**, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Ludzie zautku”

**Słońce:** „Moi rodzice rozwodzą się”.

**Stylowe:** „Blond niebezpieczeństwo”.

**Świt:** „Straceńczy”.

— **Z notatnika policjanta.** Eugenii Posłusznej (Solankowa 14) skradziono łożko, siennik i materac z zamkniętej szopy. Wł. Szwedek (Św. Ducha 77) skradziono część od pługa parowego. Służąca St. Lisieckiego (Rynek 1) dokonywała systematycznej kradzieży pieniędzy oraz innych przedmiotów użytku domowego. St. Przybyszowski (Poznańska 17) skradziono żelazny kosz i topór wartości 23 zł. Ignacy Sporny przywłaszczył sobie 22,35 zł na szkodę Wł. Kopińskiego, zam. przy ul. Św. Ducha 79.

— **Z obrad Kółka Włościanek.** Pod przewodnictwem prezeski Chrzanowskiej z Rabinaka odbyło się zebranie Kółka Włościanek. Piękny referat o Zaolziu pt. „Najcenniejszy brylant w koronie ziem polskich” wygłosiła p. Irena Czaplanka, po czym odbyła się ożywiona dyskusja. Na propozycję prezeski postanowiono urządzić wycieczkę dla zwiedzenia Śląska Zaolziańskiego. Następnie przewodnicząca zaznajomiła włościanki z przepisami wyborczym, apelując, aby wszystkie kobiety na wsi spełniły swój obowiązek. Członkinie koła Wł. Głowacka i Lidia Plecionkówna uzyskały stypendium do szkoły gospodarczej Pom. Izby Roln. w Kowalewie.

— **Ustawiczne występy nożowników.** Podczas zabawy, urządzonej przez młodzież maj. Dobiesławice pow. Inowrocław niespodziewanie został uderzony nożem Nowicki z Mierogonowic, odnosząc poważne rany głowy i łopatkę. Nożowników przytrzymała policja.

— **Samobójstwo młodego małżonka.** Dn. 19 bm. po południu powiesił się na powrozie w oknie strychu przy ul. Farniej 6 w Inowrocławiu 22-letni introligator Hieronim Markowski. Markowski był od kilku miesięcy żonaty i popełnił samobójstwo z powodu nieporozumień rodzinnych. Samobójca był bezrobotny i nie miał środków do życia i na tym tle dochodziło do nieporozumień małżeńskich.

— **ROGOŹNO.** (a) Walnemu zebraniu Zw. Niższych Prac. Pocz. w Obornikach przewodniczył p. Harwas. Po wysłuchaniu sprawozdania z całorocznej działalności i udzieleniu absolutorium dokonano wyboru nowych władz: pp. Nowak prezes, Budzyński sekretarz, Pospychał skarbnik.

— W kościele paraf. w Budzynie zawarli związek małżeński p. Edmund Głowacki z p. Martą Heymanówną, oboje z Budzyna.

— Walne zebranie KSMZ odbyło się w Budzynie w obecności ks. prob. Łakoty. Głównym punktem zebrania był wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: Szejnerówna prezeska, Andrzejewska sekret., Ksycka skarbn., Jankowska naczelniczka.

— **PAKOŚĆ.** W nocy na 17 bm. nieznaní złodzieje w celach rabunku dobrali się do hurtowni kolonialnej i papierosów p. N. Ciernego w Rynku, wybiwszy od strony realności p. A. Graczyka mur. Szczęściem lokator Szymański wychodząc na ulicę, by stwierdzić godzinę na zegarze ratuszowym, spłoszył złodziei pobawiając ich bogatego łupu. Złodzieje, przygotowując sobie odwrót od strony Noteci, wyłamałi płot przy posesji p. G., z czego jednak korzystać nie mogli zmuszeni uciec do rynku, by nie wpaść w ręce p. Szymańskiego.

— Podczas sobotniego zebrania rady miejskiej w Pakości na wniosek klubu narodowego zapadła uchwała przemianowania ul. Lipowej na ul. Romana Dmowskiego.

— **NAKŁO n. N.** W niedzielę 15 bm. odbyło się w lokalu p. Pałwiczka roczne walne zebranie Korp. Przemysłu Młynarskiego na powiaty Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk. Zebranie zagal prezes Klajborowski a przewodniczył p. Wojda z Osieka, sekr. p. Kamiński z Kowalewka. Obecnych na zebraniu było 40 członków. Po omówieniu rozmaitych spraw zawodowych oraz sprawozdaniu zarządu wybrano nowy w składzie: pp. Klajborowski, Wojdy, Welsandta, Fliszera i Kamińskiego. Komisją egzamina-

cyjną stanowią pp. Klajborowski, Wojda i Dembczyński.

— Związek Powstańców Wlkp. koło Nakło odbył swe walne zebranie 15 bm. w lokalu p. Seydaka. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Wojciechowski, zast. Werdin, czł. zarządu Antczak, Spotański, Belzerowski, Pokrzywiński i Drabiński; kom. rew. Semrau, Malczewski i Miłosierny, sztabdar. Belzerowski, Manowski, Jankowski i Sobczak.

— **GNIEZNO.** (fb) Srebrne gody małżeńskie obchodził kier. parowozu p. Leon Roenz wraz z małżonką Marią z Damsów, zam. przy ul. Wrzesińskiej 10. Ad multos annos!

— Przed sądem grodzkim w Gnieźnie odbyła się rozprawa karna przeciw 28-letniemu b. studentowi H. Freitagowi przebywającemu w więzieniu w Toruniu, oskarżonemu o oszustwo. Freitag, który wydalony został z wydziału lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, przybrał w czerwcu 1938 r. nazwisko dr. med. Nowaka, asystenta dr. Jurasza i w tym charakterze pobrał od ksz. dziekana Wawrzyniaka z Dziekanowic pod Gniezmem 100 zł za zbadanie lekarskie i na koszty lekarskie. Freitag ujęto w Toruniu, gdzie występował jako adwokat Howorka z Poznania. Sąd po przesłuchaniu świadków

## Przeostroga dla kupujących motocykle.

**Nakło.** Sąd okr. z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Nakle rozpatrywał sprawę Leona Fandreya, rolnika z Sipiow. Szubin, oskarżonego o nabycie motocykla, pochodzącego z przemytu i nakłanianie Marty Papke z Peperzyna pow. Sepólno do złożenia fałszywych zeznań przed władzą skarbową w tym sensie, iż osk. Fandrey dany motocykl kupił od męża Marty Papke. Rozprawa przeprowadził sędzia s. o. Kulesza przy współudziale prokuratora Wierzchowskiego i przedstawiciela dyrekcji cel z Poznania. Oskarżonego bronił adw. Trzebiński z Bydgoszczy. Należność celna wynosiła około 1.200 zł.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż nie wiedział i nie mógł przypuszczać, że motocykl pochodzi z przemytu, zwłaszcza, że sprzedający Dykiert przyrzeki dostarczyć mu papiery rejestracyjne, których jednakże nie dostarczył, gdyż zbiegł do Niemiec. W trakcie rozprawy obrońca mec. Trzebiński przedłożył sądowi pismo

skazał podsądnego na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— W salce parafialnej odbyło się przy licznych udziałach członków i gości zebranie walne KSMK im. św. Stanisława Kostki, któremu przewodniczył L. Bartkowiak. Po załatwieniu spraw bieżących, sprawozdanie z działalności całorocznej zdali członkowie zarządu, po czym udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie nast.: prezes H. Hein, zast. Dutkiewicz, sekr. Sommerer, skarbnik Zieliński, gospodarz Zasada i naczelnik Jakubowski.

— **WRZEŚNIA.** Pomiędzy mieszkańcami baraku przy ul. Słowackiego zdarzają się częste kłótnie. Ostatnio kłótnia taka wynikła pomiędzy Wł. Mikołajczakiem i rodziną Ryszewskich. Zarzucali oni Mikołajczakowi, że „wydał” ich, gdy ukradli słomę. W czasie gdy M. wracał ze swego chlewa do domu, napadli go Ryszewscy, pobili i pokuliłi nożami. Rannego M. odstawiono do szpitala.

— Niedawno skradziono samochód z garażu, należący do p. Jankego. Szajka złodziejska grasowała już od dłuższego czasu w naszym powiecie i innych powiatach. Policja wpadła wreszcie po długich dochodzeniach na ślad szajki, która składała się przeważnie z żydów. Skradziony samochód odnaleziono w Kaliszu u niej. Nuchima Blocha, handlującego żelazem. Aresztowano również żyda Beatuzę, który był pośrednikiem przy sprzedaży samochodu. Rewizja wykryła jeszcze jeden rozebrany samochód, należący do M. Kretkowskiego z Gniezna.

— **OSTRÓW WLKP.** (lj) W ub. niedzielę odbyło się tu walne zebranie jednej z najstarszych, bo od 43 lat istniejącej organizacji Kat. Tow. Robotników Polskich. Przewodnictwo zebrania przejął prezes archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej ks. dziek. Plotka, który serdecznie przemówił do zebranych, po czym kolejno składali swoje sprawozdania członkowie zarządu, wykazując piękny rozwój towarzystwa na terenie naszego miasta. Prezesem został ponownie Jan Kasprzak, wiceprez. Fr. Ostój, sekr. K. Kupczyk, skarbnikiem Rutecki.

Adolf Grutke, będąc dłużny Augustynie Szwartowej kwotę 2.000 złotych, w pomysłowy wcale sposób chciał pozbyć się uciążliwego zobowiązania. Pod pozorem obejrzenia skrytki dłużnego wziął go do rąk i dokument zniszczył, a wierzycielce wypłacił za niego tylko 500 zł. Na doniesienie poszkodowanej, G. stanął w ub. roku przed sądem okręgowym w Ostrowie, który przyjął winę oskarżonego za udowodnienia i skazał go na 5 miesięcy a-

resztu. Niezadowolony z takiego przebiegu sprawy, Grutke apelował, prosząc o uniewinnienie. Sąd apelacyjny jednak, uważając motyw wyroku sądu okręgowego za słuszne, zatwierdził wyrok I instancji.

— **Tow. Czytelników Ludowych**, jedyna na terenie naszego miasta biblioteka publiczna, liczy obecnie 784 czytelników, którzy w ub. roku przeczytali 21.757 książek. Czytelnia posiada 5.074 tomów dzieł.

— Obywatelka włoska (?) Regina Grinbergowa zgłosiła w tut. wydziale śledczym jadąc koleją z Warszawy została okradzioną w czasie snu z torebki damskiej, zawierającej 20 fr. szwajc., 30 lirów włoskich, 5 marek niem., 25 zł polsk. i dokumentów. Kradzież tę spostrzegła dopiero pod Łodzią.

— **CHODZIEŻ.** (bf) Pod przewodnictwem Wł. Beczkowskiego odbyło się roczne walne zebranie Tow. Polskiej Czeladzi, na którym po zdaniu sprawozdań udzielono kończącemu swą kadencję zarządowi absolutorium, po czym wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes Wylegała, zast. Kinał, sekr. Kaczmarek, skarbnik Wasielewski, gosp. Kaja, kronikarz Wujek. Komisja rewizyjna: Serówko, Witkowski, Lech. Ławnicy: Nowakowski i Drews.

wojew. urzędu poznańskiego stwierdzając, iż motocykl był zarejestrowany do końca 1930 r. i wniósł o umorzenie sprawy, czemu sprzeciwił się przedstawiciel dyrekcji cel i wniósł o odroczenie rozprawy, celem porównania numeru motoru, gdyż zdaniem jego pismo przedłożone przez obrońcę odnosi się do innego motocykla. Wobec potwierdzenia identyczności marki i numeru silnika przez kierownika placówki granicznej p. Biernata, prokurator i przedstawiciel dyrekcji cel po wzajemnej naradzie cofnęli akt oskarżenia w części dotyczącej nabycia przez osk. Fandreya przemyczonego motocykla. Po przesłuchaniu Marty Papke, przemówieniu prokuratora i obrońcy mec. Trzebińskiego, sąd uwiolnił oskarżonego Fandreya od zarzutu świadomego nabycia motocykla, pochodzącego z przemytu; jak również od zarzutu nakłaniania Marty Papke do złożenia fałszywych zeznań, zarządzając równocześnie wydanie oskarżonemu skonfiskowanego motocykla.

— **ŚWIECIE.** (t) W niedzielę 15 bm. odbył się w Świecie obwodowy zjazd Polskiego Zw. Zachodniego. Po zainaugurowaniu zjazdu przez prezesa Koła p. Sędziego Wiśniewskiego wybrano do prezydium ks. pref. Michałowski, dyr. Brauna i nacz. urz. sk. Kaliszewskiego. Po części sprawozdawczej został wybrany nowy zarząd koła w składzie: sędz. Wiśniewskiego prezesa, ks. pref. Michałowski i burm. Siabędzkiego jako wiceprezesów, sekr. sąd. Fabiańskiego sekretarzem, urz. sąd. Jana Szulca skarbn. i robotnika Kędzię jako członków zarządu, dyr. Donarskiego i apt. Jeszkego do komisji rew. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu delegata okręgowego z Torunia, po czym w dyskusji poruszali zagadnienia bardzo w tej chwili aktualne. Głos zabierali pp. burm. Stabecki, Domin z Łowina, Kędzię i insp. Sołtysik. Szczególnie żywo pod-

**Kołdry** (a-500)  
na macie, wełnie i puchu  
z własnych pracowni poleca  
**J. Pilaczyński i ska**

noszono ostatnio dokonane akty terroru w stosunku do działaczy polskich i polskiego duchowieństwa w Niemczech, w ośrodkach zamieszkałych przez ludność polską. W związku z tym przytoczono niezwykle śmiałe wystąpienie niemieckiego nauczyciela bydgoskiego Jendrickego na zjeździe katowickim, gdzie domagał się wprowadzenia do Polski niemieckich książek szkolnych. Zebrani jednogłośnie potępiłi tupet owego Niemiaszka w uchwalonej burzą oklasków rezolucji.

— **ŚWIECIE.** (t) Po 20-letniej nieprzerwanej pracy złożył swój urząd jako starszy cechu kołodziejskiego p. Konstanty Kuberski ze Świecia. Walne zebranie cechu kołodziejskiego pow. świeckiego, odbyte w sobotę 14 bm. wyraziło swe uznanie za pracę swemu długoletniemu przewodniczącemu swego zrzeszenia zawodowego. Zebranie powołało na nowego starszego cechu p. Fr. Poznańskiego z pobliskiego Gruczna.

— **MICHAŁE, pow. świecki.** Ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejsc. kółka rolniczego. W obradach wziął udział jako delegat Tow. Roln. Pow. p. K. Karasiewicz, sekretarz TRP. Po wysłuchaniu sprawozdań został wybrany nowy zarząd kółka w składzie pp. Dziuby prezesa, Zakrzewskiego zast., Zielińskiego sekr. i Chmielowca skarbnika. Jako delegatów na zjazd TRP wysunęto pp. Kikulskiego i Zielińskiego.

— **TCZEWE.** (as) Małżonkowie Jan Gierszewski i Anna z domu Hubert, zam. w Tczewie, w tych dniach obchodzili jubileusz 25-letniego przykładowego pożycia małżeńskiego. „Ad multos annos!”

— W jednej z tczewskich restauracji na tle porachunków osobistych doszło do krwawej bójkę pomiędzy kilkoma podpitymi osobnikami. Jeden z uczestników piąckiej orgii, robotnik Kleina, otrzymał ciężki cios krzesłem w głowę. Krwawą bójkę zlikwidowali dwaj podoficerowie w. p.

*Wzmocniaz  
twoje mięśnie  
i nerwy  
pijąc codziennie*

**SUMAL**

*ochronisz  
organizm  
przed  
chorobą*

*Suchard*

## GRUDZIĄDZ

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

**T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.

**Nocny dyżur pełnią:** apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chelmińska 26, tel. 1259.

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Pensjonarka”.

**Gryf:** „Moi rodzice rozwodzą się”.

**Orzeł:** „Huragan”.

— **Rodzice przysyłajcie waszych synów na gimnastykę.** Naczelnictwo gniazda I Sokoła podaje do wiadomości, że ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży do lat 17 odbywają się pod kierownictwem starszych druhów we wtorki od godz. 16,30 i piątki od godz. 18 w sali gimnastycznej przy ulicy Brackiej. Tamże przyjmuje się nowych ćwiczących.

— **Z kroniki policyjnej.** Policja przytrzymała Matysa Wittenberga, zam. w Wieluniu pod Mławą, za uprawianie handlu domokrajnego bez patentu i 14-letniego Kazimierza Sz. (Hallera 50a) za kradzież rur cynkowych. Poza tym przytrzymało 8 nieletnich za waleśnianie się przed dworcem kolejowym, za zakłócenie spokoju publicznego, zaczepianie przechodniów i nieprzyzwoite zachowanie się.

— **Podziękowanie** Zarząd koła gr. Zw. Reemigrantów i Opt. składa w imieniu wszystkich członków serdeczne podziękowanie znacnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia gwiazdki, a przede wszystkim p. star. kraj. Łackiemu w Toruniu i p. wiceprezydentowi Michałowskiemu oraz obywatelstwu i kupiectwu grudziądzkiemu.

— **Sąd grodzki** skazał małoletniego Feliksa Atmańskiego (Św. Wojciecha 31a) na umieszczenie w domu poprawczym z zaw. na 2 lata za kradzież 5 kartonów wełny ze składu p. Zawodzińskiej przy ul. Toruńskiej. Na miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata skazany został Franciszek Sikorski, zam. w Rywałdzie, za przywłaszczenie sobie munduru P. W. Na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 2 lata skazany został Paweł Schimmel (Małomłyńska 16) za przywłaszczenie 160 zł za sprzedane konie, powierzone mu przez kupca Teofila Joachimczyka, zam. przy ul. Toruńskiej. Kara została oskarżonemu zawieszona pod warunkiem, że w ciągu 2 miesięcy zwróci poszkodowanemu kwotę 160 zł.

— **Choroby zakaźne.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie m. Grudziądza 1 wypadek duru brzuszego z wynikiem śmiertelnym, 1 krztuśca oraz 3 wypadki gruźlicy z wynikiem śmiertelnym.

— **Baczność przed podejrzanym osobnikiem!** Jak nam donoszą, na ul. Legionów obchodził mieszkania jakiś osobnik z zamiarem zbierania datków pieniężnych na rzecz pewnego związku. Ponieważ osobnik ten nie chciał się legitymować, a zachowanie jego nasuwało przypuszczenie, że nie jest on upoważniony do zbierania jakichkolwiek datków, przeto ostrzega się przed owym podejrzanym osobnikiem mieszkańców Grudziądza.

## Z zagadnień rolniczych.

### Spożycie zbóż w miastach.

Według spisu ludności w r. 1931 na miasta przypada 27 proc. ogólnego zaludnienia kraju. Ponieważ ludność miejska skutkiem dopływu ze ws. wzrasta szybciej niż wiejska, przeto w chwili obecnej na miasta przypadnie prawdopodobnie nie mniej niż 28 proc., co przy 35 miln. zaludnieniu kraju uczyni około 10 miln. osób różnego wieku i płci. Jeżeli chodzi o spożycie, to należy do tego dodać jeszcze ludność niestałą, jak ucząca się młodzież, przyjeżdżających za interesami, cudzoziemców itp. Ponieważ jednak ustalenie dokładnej cyfry tej kategorii przybyszów czasowych jest niemożliwe, przeto można przyjąć, że ludność miejska liczy nie mniej niż 10 miln. osób dorosłych.

Główny Urząd Statystyczny podaje, że na jednostkę konsumcyjną w rodzinach robotniczych przeciętne spożycie potraw mącznych wynosi rocznie: chleba 152,2 kg, bułek i ciasta 11,3 kg, mąki 20,9 kg i kaszy oraz ryżu 8,0 kg, razem — 192,4 kg. W ten sam sposób otrzymamy, że w rodzinach bezrobotnych spożycie to wynosi 149,1 kg rocznie, w rodzinach pracowników umysłowych — 164,1 i w rodzinach nauczycieli szkół powszechnych — 163,1 kg. Uwzględniając ryż, który nie jest artykułem pochodzenia krajowego, a którego spożycie w r. 1937 na głowę wynosiło 1,5 kg (w miastach zapewne przeszło 3,0 kg), otrzymamy, że mieszkaniec miasta spożywa różnych artykułów mącznych około 164 kg rocznie. Jest to cyfra tylko orientacyjna, zdaje się wszakże niezbyt odbiegająca od rzeczywistości.

Ale mieszkaniec miejski spożywa nie tylko ziarno, a rolnik nie sprzedaje mąki, chleba czy kaszy, lecz właśnie ziarno. Chcąc więc od artykułów spożywanych przez mieszkańca miejskiego przejść do ziarna, należałoby wyżej przytoczoną cyfrę spożycia podnieść zakładając, że ze 100 kg ziarna otrzymuje się 65 kg produktów przemiału, nadających się już do spożycia, otrzymamy, że powyższe 164 kg artykułów mącznych spożywanych rocznie przez mieszkańca miejskiego, odpowiada mniej więcej 250 kg w ziarnie. To znaczy, że spożycie ludności miejskiej w naszym kraju zbóż chlebowych wynosi rocznie około 25 miln. q, co odpowiada przypuszczalnie 16,5 miln. q artykułów mącznych (chleba, mąki, kaszy, bułek itp.).

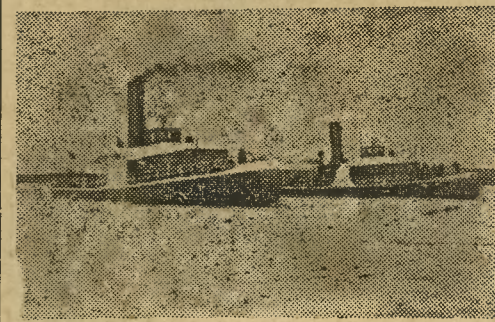
Ustalenie chociażby w przybliżeniu tych cyfr jest ważne, stwierdza bowiem, że spożycie miejskie w zakresie zboża jest większe, niż przypuszczano, określano je bowiem na około 20 miln. q. Wobec trudności, jakie zwalczać musi wywóz na obce rynki ma to duże znaczenie, ponieważ obniża znacznie domniemane nasze nadwyżki wywozowe, które nawet w roku dobrego urodzaju będą stanowiły prawdopodobnie około 15 proc. konsumpcji miejskiej, a nie — jak dotychczas przypuszczano — 25 proc. Następnie cyfra spożycia miejskiego artykułów mącznych pozwala zorientować się w spodziewanych wpływach z opłat od mąki i kaszy, przeznaczonych na spożycie miejskie. Wpływy te obliczano początkowo na około 30 miln. zł, jeżeli jednak wyżej przytoczone obliczenie niezbyt daleko odbiega od rzeczywistości, to wpływy z tego źródła powinny być wyniesione około 50 miln. zł, o ile oczywiście cena żyta nie podniesie się do 20 zł za kwintal i o ile aparat kontrolujący będzie działał tak sprawnie, że cała ilość mąki i kaszy, przeznaczonych na spożycie, zostanie pociągnięta do powyższych opłat. Dla rolnictwa ma to duże znaczenie, ponieważ im większy fundusz uda się zgromadzić, tym skuteczniejszy być może efekt interwencji w kierunku podniesienia ceny zboża na rynku wewnętrznym.

Pod tym jednak względem można żywić pewne całkiem uzasadnione obawy. Natura ludzka jest ułomna, nie więc dziwnego, że ten i ów właściciel młynów o bardziej chwalebnej etyce zechce uchylić się od orzeczonych opłat. Pomijając, że zmniejsza to wpływy z tego źródła, stwarza to dużą konkurencję dla tych zakładów młynarskich, które opłatę uiszczają skrupulatnie. Nie trzeba dodawać, że młyny prowadzące rachunkowość oraz stanowiące własność przedsiębiorców solidnych od obowiązków tego uchylać się nie będą. Ale mamy w kraju naszym mnóstwo młynów małych, nie prowadzących żadnej księgowości, nad którymi kontrola jest bardzo trudna, jeżeli nie wręcz problematyczna. Pokusa omięcia opłaty i na tej drodze uzyskania zysku jest niewątpliwie duża.

Odbija się to niekorzystnie pośrednio i na rolniku. Te bowiem młyny, które od opłat się nie uchylają, prawdopodobnie będą usiłowały poprawić sobie kalkulację i podnieść swą zdolność konkurencyjną w stosunku do młynów uchylających się od opłat przez możliwe najtańsze nabywanie zboża. Ponieważ są to przeważnie młyny duże, nabywające zboże w większych ilościach, przeto wpływ ich na rynek miejscowy może być bardzo duży. Nie trzeba doводить, że wpływ ten będzie niewątpliwie zniżykowy. Z tego właśnie zapewne względu rolnicy uskarżają się, że młyny opłaty te przerzucają na producenta — rolnika. Nie jest to ściśle, ani nawet możliwe, ale skutek jest bardzo zbliżony. Jeżeli od opłat pociągnięte zostaną również i młyny dotychczas niekontrolowane lub uchylające się od opłat, to szanse konkurencyjne zostaną wyrównane, ustana też zapewne skarga na „przerzucanie” opłat na rolników.

## Jak pracują lodolamacze?

Tczew. (as) We wtorek 17 bm. o godz. 7,30 rano stanęły do żmudnej pracy oczyszczania Wisły z oków lodowych gdańskie statki-lodolamacze: s. s. „Bug” o sile 500 PS, s. s. „Drewenz” o sile 400 PS oraz s. s. „Brahe” o sile 300 PS. Do pomocy tym statkom jako lodolamacze rozdzielające kry lodowe stanęły statki s. s. „Montan” i s. s. „Ferse”. U samego ujścia Wisły pod Schievelhorstem na terenie W. M. Gdańska pracują moźolnie „mniejsze statki-lodolamacze s. s. „Ossa” i s. s. „Nogat”, które mają za zadanie nie dopuszczać do tworzenia się zatoru lodowego.



Lodolamacze s. s. „Bug” i s. s. „Drewenz” to potężne stalowe statki. „Dzioby” statków zaopatrzone są w stalowe płyty grubości 17 mm. Od dziobu do rufy (tyłu statku) biega stalowe szyny, grubości 25 cm, które zaopatrzone są oprócz tego w sieć grubych stalowych „żebów” poprzecznych. Pod naporem tak uzbrojonego i opancerzonego statku pękają najgrubsze okowy lodu.

Na „pierzyski ogień” idą czołowe lodolamacze s. s. „Bug”, s. s. „Drewenz” i s. s. „Brahe”, które całą parą płyną naprzód przeciw prądowi, łamiąc grubą powłokę lodową, której grubość w dniu 18 bm. wynosiła od 18—23 cm. Za czołowymi lodolamaczami posuwają się szybko statki pomocnicze rozdzielcze s. s. „Ferse” i s. s. „Montan”, które łamią większe kry lodowe, zmuszając tym samym płynące kry do swobod-

nego spływania z prądem ku morzu, przez co nie dopuszcza się do ew. tworzenia się zatoru lodowego.

Praca lodolamaczy trwa normalnie dzień pełnych 10 godzin, tj. od godz. 7.—17. Przez jeden dzień pracy lodolamacze oczyszczają Wisłę na przestrzeni od 5—10 km, zależnie od grubości lodu. Praca ta odbywa się w bardzo trudnych zazwyczaj warunkach terenowych, bo przy bardzo niskim stanie wody na Wisłę, tj. przy głębokości 1,80—2,50 m (wodowskaz Tczew 0,05). Ponieważ przeciętny lodolamacz tego typu co s. s. „Bug” ma zanurzenia około 1,50 m, przeto nie trudno o wypadek.

Aby zapobiec ew. nieszczęściu, na każdym lodolamaczu przez cały czas pracy bezustannie czuwa 2 marynarzy na dziobie statku przy obu burtach. Marynarze ci mają za zadanie mierzenia stanu (głębokości) wody co kilka metrów. Wyniki co kilka minut donośnym głosem podają kapitanowi, który kieruje akcją. Zdarza się nieraz, że lodolamacz wjeżdża na mieliznę, wówczas kapitan przy pomocy syreny umownym sygnałem alarmuje pozostałe statki, które całą parą przy pomocy lin ściągają lodolamacz z mielizny.

Z wybiciem godz. 12 przeciągłe ryki syren sygnalizują załodze przerwanie pracy dla spożycia posiłku obiadowego. Ciężkie cielska lodolamaczy stają w bezruchu na środku Wisły. Członkowie załogi pokładowej i maszynowej co tchu śpieszą z miseczkami do kucharza-marynarza po skromny, lecz bardzo smacznie przyrządzony posiłek. Ze statku opuszcza się drabinę, po której na zamarznątej Wisłę schodzi załoga i na tafli lodowej — tradycyjnym zwyczajem — spożywa gorącą strawę.

Po 15-minutowej przerwie ponowny ryk syren wzywa załogę do podjęcia dalszej pracy. Z ramienia Państw. Zarządu Dróg Wodnych w Tczewie pilotuje lodolamacze i nadzoruje zarazem inspektor wodny Kaczmarek z Tczewa. W dniu 18 bm. lodolamacze opuściły Tczew kierując się w kierunku Gniewu i Świecia.

## Kłopotliwe zagadnienie targowe.

Na wiosnę każdego roku przypadają terminy kilku największych europejskich imprez targowych, m. in. również Targów Poznańskich. Z racji tej wreszcie już kampania przygotowawcza i napływają zgłoszenia wystawców, które się przesiewa i segreguje. Nasuwają się w związku z tym różne zagadnienia, których rozwiązanie następuje nieraz kierownictwu instytucji targowych nie mało kłopotu.

Do rzędu takich zagadnień należy sprawa udziału w Targach nieraz drobnych przedsiębiorstw wytwórczych, które próbki swych wyrobów pragną sprzedać na Targach w celach propagandowych.

Zagadnienie sprzedaży detalicznej na Targach należy niewątpliwie do najtrudniejszych. Wiele względów przemawia za wykluczeniem sprzedaży detalicznej, ale nie brak i argumentów przeciwnych.

Zrozumieliśmy w pełni uzasadniony względami na własny interes jest protest kół kupieckich przeciwko praktykom sprzedaży detalicznej na Targach. Jest to bowiem wchodzenie w kompetencje handlu detalicznego, a ponadto rozumuje się w tych kołach, że drobny wytwórca nigdy nie znajdzie

rynku dla swych wytworów, jeśli ominię pośrednictwo kupiectwa detalicznego.

Jeżeli zaś chodzi o przemysł spożywczy i użytkowy, to w praktyce zaciera się granica między zaznajamianiem z jakością wyrobów, a traktowaniem tej kategorii wystaw jako barów czy swego rodzaju jadalni. Podchmieleni i zataczający się goście targowi są odstraszającym przykładem, do czego prowadzi sprzedaż detaliczna na Targach.

Ale z drugiej strony bywają niestety wypadki, że sprzedaż drobnych próbek, pokrywająca zaledwie koszty własne, budzi w przyszłości chęć nabycia tych przedmiotów, że zaznajomienie się z zawartością i przydatnością pewnych drobnych artykułów, np. różnych nowości, możliwe jest dopiero po nabyciu i wypróbowaniu praktycznym w domu. Targi są dla małych przedsiębiorców często terenem ich startu do rozwoju. Zamknięcie im drogi bezpośredniej na rynek, drogi do pozyskania klienta, stanowić może wielką krzywdę dla niejednego drobnego wytwórcy.

Oto pro i contra tego zagadnienia.

**KRUSZWICA.** Dzięki staraniom Opieki Rodzicielskiej z prezesem Stembkiewiczem na czele i kier. szkoły nr 2 Uklejewskiego oraz przychylności burm. Borowiaka, zakupiono dla szkoły nr 2 aparat radiowy. Otwarcie nastąpiło dnia 19 bm. Okolicznościowa audycja nadała o godz. 13,50 rozgłośnia pomorska w Toruniu.

— Ostatnio pojawiła się przyszczyca u bydła w maj. Kraszyce i w Patrzyńcu n. Gopłem w zagrodzie p. Ewy Ryczek.

— Kino Ziemowit: „Dla kobiety”.

**BOŻEJEWICE n. G.** Tradycyjny obchód gwiazdkowy urządziła Och. Straż Pożarna bardzo uroczystie. Na program złożyły się przemówienia, monologi, wiersze oraz inscenizacje koled. Gwiazdcorozdawał piękne podarunki. Na zakończenie programu wystawili członkowie OSP wesołą komedię pt. „Moryc ma głos”.

**MOGILNO.** (mk) Przed s. o. w Gnieźnie na sesji wyjazd. w Moglinie stanął Niemiec Eberwein Wilhelm z Sucharzewa, który odpowiadał za ciężkie pobicie Niemca Militza Pawła w Parlinie, powodując poważne rany na głowie i zakrwawienie oka. Krewkiego członka „Jungdeutsch Partei” skazał sąd na karę 7 miesięcy więzienia z zaw. na 3 lata, ponoszenie kosztów leczenia i sądowych.

— Kino Bałtyk: „San Francisco”.

— Zawody w siatkówkę rozegrane pomiędzy harcerzami a P. K. S. zakończone zostały z wynikiem 2:0 dla PKS.

— Koło rezerwistów po raz pierwszy w Sędowie urządziło uroczystość łamania się opłatkiem. Przemawiał kier. szk. p. Szperliński. Do kawy zasiadło 40 osób.

**KWIECISZEWO.** (mk) W Bronisławiu odbyło się walne zebranie TG „Sokol”, które przewodził prezes okr. dyr Ziętowski

## DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach. ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gąsckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

N-224

**NOWE.** W dniu 26 bm. p. Leon Szada ze swą małżonką obchodził złote gody małżeńskie. Należy zaznaczyć, że jubilat pracuje 50 lat bez przerwy w charakterze pracownika handlowego, obecnie w firmie J. Borkowski. Jubilatowi „Ad multos annos”.

— W niedzielę 15 bm. w lokalu p. Stasiowskiej odbył się wieczorek gwiazdkowy czeladzi stolarskiej Ch. Z. Z. przy bardzo licznych udziałach członków i gości. Uroczystość zagał prezes Janeczek, który w serdecznych słowach powitał ks. prob. Pruszkę, ks. wik. Kamrowskiego, pp. burm. Kuchczyńskiego, radcę Jasińskiego, mistrza stoł. Żurawskiego i wielu innych gości. Dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił sekr. okr. St. Kwiatkowski z Grudziądza, po czym ks. prob. Pruszek odprawił koledę, a zebrani odśpiewali przy akompaniowaniu własnej orkiestry kilka pieśni kołodowych. Podczas wspólnej kawy zebrano 32 zł na sztandar, którego poświęcenie odbędzie się w dniu robotnika katolickiego, tj. 15 maja br. Po części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna, która w miłym, harmonijnym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

**CHELMNO.** (lm) Kino Apollo: „Taniec szczęścia i rozpacz”. Kino Uciecha: „Perły i serce”.

— W środę 18 bm. odbyło się w strażnicy miejskiej uroczyste zebranie Tow. Położnych z całego powiatu chełmińskiego, połączone z uczczeniem jubilatki p. Konstancji z Blumkowskich Stefańskiej, zam. w Biedowie pow. chełmińskiego, obchodzącej jubileusz 25-lecia pracy zawodowej. M. in. wręczyło towarzystwo jubilatce drogocenny upominek i wiązanki kwiecica.

— Srebrnymi krzyżami zasługi zostali odznaczeni pp. inż. Roman Pajęczkowski i sekretarka Emilia Lanżanka z Chełmna.

— W niedzielę 15 bm. w auli szkoły nr 3 odbył się wieczorek gwiazdkowy Teatru Ludowego. Wieczorek otworzył pięknym przemówieniem prezes A. Frackowski, po czym wygłosił deklamację p. Kowalski. Po dzieleniu się opłatkiem i odśpiewaniu przy dźwiękach orkiestry wojskowej koled, zjawił się gwiazdor (p. Dziuba), który wśród uciechy gości i członków rozdał piękne upominki. Najcenniejszym upominkiem w postaci obrazu, przedstawiającego z lotu ptaka piękne zabytki m. Chełmna obdarzył teatr w dowód wdzięczności i uznania p. kier. szkoły Gunie.

**WEJHEROWO.** (ap) Znowu targnął się jakiś na razie nieznaną zbrodniarza na skarbonkę przy kaplicy św. Antoniego w kościele farnym, którą otworzył podobnym kluczem, kradnąc z niej zawartość nieustalonej wysokości. Przypuszcza się, że tenże złoczyńca podobnego czynu dokonał również w kościele poklasztornym, gdzie uszkodził skarbonkę, której nie mogą otworzyć prawdopodobnie spłoszony zbiegł.

— Kino Casino: film polski „Wrzos”.

— Ostatnio przytrzymani zostali i osadzeni w areszcie dwaj wejherowianie za śpiewanie nocą na ul. Sienkiewicza prowokujących pieśni niemieckich. Przytrzymanymi są Kwarta August i Dopke Bronisław.

**GNIEWKOWO.** Samochód Atlasa z Aleksandrowa zderzył się w Gniewkowie na ul. Kilińskiego z wozem Wolińskiego. W katastrofalnym zderzeniu samochód został bardzo poważnie uszkodzony.

**WYRZYSK.** (fg) Zagadnienie zbytu produktów rolnych jest kwestią pierwszorzędnej znaczenia dla życia gospodarczego, szczególnie powiatu wyrzyckiego jako powiatu o charakterze wybitnie rolniczym. W samym centrum powiatu, w Wyrzysku dawał się odczuwać dotkliwie brak spółdzielni rolniczej. O założenie spółdzielni od kilku lat zabiegali organizacje rolnicze, dopiero rok 1939 przyniósł jej założenie, a to dzięki inicjatywie p. Zygmunta Musiała z Wyrzyska. Nowa spółdzielnia pracuje już od 1 bm. Kierownikiem jej jest znany zhoźwiec p. Behrend z Nakła.

— Powiatowy instruktor P. R. Oledzki został powołany przez ministerstwo rolnictwa na 2-miesięczny kurs do Skierniewic. Wyróżnienie to świadczy o wysokim poziomie P. R. na terenie powiatu.

— Powiat. Instruktorat Ogrodnictwa wyjaśnia, że niedawne wielkie mrozny nie uszkodziły drzew owocowych. Obawy osadników, którzy zakładali nowe ogrody, są płonne.

**NAKŁO n. N.** 18 bm. odbyło się w lokalu p. Betschera walne zebranie stow. kreglarско-sportowego „Wiwat”, które zagał prezes Kitkowski Zebraniu przewodniczył p. Drabiński, sekretarował p. Dutkiewicz. Po sprawozdaniu starego zarządu wybrany został nowy w składzie pp.: prezes Kitkowski, zast. Sosnowski, sekr. Krzemkowski, skarbnik Czaplinski, gospodarz Sosnowski.

**POTULIN.** (a) W zbudowaniach p. Hinza w Potulinie, pow. Wągrowiec uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rob. Antoni Bartoszek, który poganiał konie przy maneżu. Poślizgnął on się tak, że upadł na połączenie żelaznej transmisji i doznał b. ciężkich obrażeń na całym ciele oraz złamania ręki. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Wągrowcu.

# Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 21 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się:  
Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fang-  
rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnie arteki:

Dr. Jurkowski, Skwer Kościuszki —  
telefon 18-44.  
Świętojańska, vis a vis komisariatu.  
Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Magistra Grodzka'ego, Morska 155.  
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zbrodnia w Monte-Carlo”.  
Lido: „Przygoda Robinhooda”.  
Lilly-Chylonia: „Dziewczyna z Nowolipek”.  
Morskie Oko: „Lord Jeff”.  
Miraż-Orłowo: „Paweł i Gawęta”.  
Polonia: „Zapomniana melodia”.  
Zorza - Grabówek: „Dziewczyna szuka  
miłości”.



— Korporacja kupiecka w Gdyni obdarowuje trzecią z kolei szkołę przygraniczną. Korporacja kupiecka w Gdyni dokonała obdarowania trzeciej z kolei szkoły przygranicznej, jakie przejęła pod swoją opiekę moralną i materialną w miejscowości Kębłowo pow. morskiego, leżącej w odległości 1 km od granicy zachodniej. Sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

— Kościół portowy. Jak już donosiliśmy w niedzielę, dnia 22 bm., o godz. 12 w południe zaraz po nabożeństwie odbędzie się na Dworcu Morskim walne zebranie, na którym będzie wybrany główny Komitet Budowy Kościoła Portowego. Należy się spodziewać, że w zebraniu tym wezmą udział przedstawiciele najpoważniejszych kół i instytucji w Gdyni.

— Gdynia coraz więcej czyta gazet. Wykaz ruchu pocztowego w grudniu świadczy, że Gdynia coraz więcej gazet czyta. Do Gdyni nadeszło w tym miesiącu z Warszawy i innych miast 74.219 numerów gazet codziennych, to jest prawie dwa razy tyle co w tym samym czasie ubiegłego roku.

— Unieważnienie listy wyborczej. Jak się dowiadujemy Główna Komisja Wyborcza w Gdyni na plenarnym posiedzeniu unieważniła w 4 okręgach listy Zjednoczenia Katolickiego świata Pracy. Listy unieważnione zostały w okręgach II, IV, VI i VII. W najbliższych dniach należy oczekiwać formalnego ogłoszenia przez Główną Komisję Wyborczą terminu głosowania, ważnych list kandydatów oraz lokali głosowania. Celem ułatwienia orientacji, w jakich lokalach głosują wyborcy, i jakie listy kandydakie zostały uznane za ważne w poszczególnych okręgach, zostanie sporządzony obwieszczenie Główniej Komisji Wyborczej dla każdego okręgu wyborczego osobno.

— Słowarzyszenie Restauratorów właśc. Hotelii i Spokrew. Zawodów w Gdyni odbędzie roczne walne zebranie w dniu 24 stycznia 1939 r. o godz. 17 w sali Hotelu Centralnego przy ul. Starowiejskiej.

— Zgłaszać konie! W terminie do dnia 10 lutego rb. należy zgłaszać w Referacie Wojskowym Kom. Rządu pokój nr 55 wszystkie konie urodzone w r. 1935 (4-letnie) oraz te konie, które z jakichkolwiek powodów nie posiadają dowodów tożsamości.

## Nowa filia piekarni i cukierni.

Znany obywatel p. Stanisław Gotowała stworzył już pierwszą filię piekarni i cukierni przy ul. 10 Lutego 21. Dalsze dwie filie zostaną otwarte z początkiem m. lutego, druga filia będzie się mieściła w blokach T. B. O. przy ul. Morskiej, trzecia zaś przy ul. Świętojańskiej vis a vis kościoła N. M. P.

Jak nas p. Gotowała zapewni, staraniem jego będzie tak jak dotychczas, tak i nadal przez dobre i smaczne pieczywo oraz fachową i rzetelną obsługę zadowolili w zupełności swą klientelę. Zwracamy uwagę na ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym numerze w dziale ogłoszeniowym. (n535)

# Praca na morzu.

Gdynia. Jak to już zapowiadaliśmy, Związek Oficerów Marynarki Handl. przystąpił do wydawania własnego czasopisma, którym jest miesięcznik (na razie) p. tyt. „Praca na morzu”. Ukazał się właśnie pierwszy numer tego pisma. W artykule wstępnym znany już, świetny publicysta morskimi Urban Krzyżanowski tak kreśli m. in. zadania młodych pionierów idei morskiej: „Powojenne, polskie pokolenie, któremu danym było stać się pierwszym pokoleniem Polaków na morzu, z miejsca stanęło wobec wielkich trudności i rozległych, a zmieniających się aspektów, jakie towarzyszyły polskiemu wyjściu na morze.

Młodzież, jak zawsze powołana do apelu tam — gdzie brak tradycji i zawodowej rutyny — demagał się powołania pod broń nowych elementów, z pasją ruszyła na nieknięte polskim pługiem morskie ugory. Kulejący od wieków psychiczny i gospodarczy organizm Rzeczypospolitej, wzbogacił się o nowy instrument wykonawczy, jakim jest własna bandera morska.

Polska — dobudowała sobie nową, mocniejszą z roku na rok rękę, która systematycznie odrabia zaległości.

Tej ręce na imię Gdynia, Gdańsk, i to wszystko — co pod narodową banderą z tych portów wychodzi.

Należyte oświetlenie doniosłości tego rzeczowego i psychicznego przełomu — to drugie, arcyważne zadanie prawdziwej literatury marynistycznej.

Bo niemasz odcinka bardziej eksponowanego niż gospodarza wolność na morzu. Niemasz prądu bardziej godnego stania się dominantą wzbieranego przypływu na-

rodowej energii, jak PRACA NA MORZU, i rozbudowa morskiego okna Rzeczypospolitej.

Nam jednym danym jest współuczestniczenie w tworzeniu wartości nowych, wprowadzanie w czyn nowych, nieznanych dotąd form narodowego dynamizmu.

Nie zdajemy sobie często sprawy, jak dalece nasz codzienny, szary trud, identyfikuje się z pomnażaniem Polski.

Przecież nasza Marynarka Handlowa jest bardziej polską niż jakakolwiek inna dziedzina własności, bardziej polską niż tytuły własności w rolnictwie wielu połaci kraju, nie mówiąc o handlu, przemyśle czy rzemiośle.

Naszym obowiązkiem jest dotrzymanie kroku i stworzenie na morzu własnych polskich norm prawnych, własnej obyczajowości i własnego stylu, które powstawszy z rodziny pierwiastków, stworzą grupę uznającą morze za swój przyrodzony warsztat pracy i stanowiącą najmocniejszy układ morskiej polityki Państwa.

W walce zwyciężają przede wszystkim wartości moralne. Koniecznym jest dalsze dźwiganie moralnych i zawodowych wartości tego zespołu, któremu powierzono o-rężę polityki morskiej.

Temu zadaniu chce służyć „Praca na morzu”.

Na dalszą treść składa się szereg doskonałych i fachowych artykułów omawiających zagadnienie morskie, nie brak też i humoru, którego wyrazem jest rubryka „Z księgi Neptuna”. Układ graficzny bardzo staranny. Pismo ma zapewnione powodzenie, czego mu jak najgoręcej życzymy!

## „Mała czarna“ na głębokości 3.000 mm pod ziemią.

Słyszeliśmy już o domach bez okien, o schronach żelbetonowych, o domach w formie piramid, bardziej odpornych na ataki lotnicze, ale kawiarnia podziemna?

Istotnie, to pewnego rodzaju rewelacja. Niemniej jednak już w sobotę 21 bm. nastąpiło otwarcie pierwszej komfortowej kawiarni „schronu” na głębokości 3000 mm pod ziemią, stanowiącej część lokalu rozbudowanej znanej cukierni „Cafe Moka”. Wygodne krzeselka, zaciszne kąciki, kominek i wszelki możliwy komfort będą atrakcją Gdyni nie tylko w razie ew. próbnych ataków lotniczych, lecz i w normalnym czasie, gdyż zarówno tak efektywne wnętrze, jak i znana już wysmienita kawa z własnej palarni „Paweł Webs”) ściągają rzesze gości.

Sam lokal „Cafe Moka”, który po rozbudowie pomieści będzie ponad 400 osób, został już pięknie odnowiony i upiększony, a ruchliwy właściciel tej cukierni postarał się o szereg miłych inowacji.

Tak więc na dużej sali umieszczone zostaną w najbliższym czasie nowoczesne głośniki, przez które transmitowane będą „koncerty życzeń” z płyt, według programów układanych przez gości lokalu. Kto jednak będzie chciał pokoferować w spokoju lub w ciszy przeczytać jedną z sześciu dziesiątek kilku gazet lub pism europejskich abonowa-

nych przez „Cafe Moka”, znajdzie szereg miłych zacisznych kącików „nad” czy „pod” ziemią na „kolosalnej” głębokości 3000 mm.

Przy rozbudowie „Cafe Moka” pomyślano również o tym, aby amatorzy wybornej kawy tu podawanej mogli się jednocześnie zaopatrzyć w nią i dla domowego użytku. W tym celu przeniesiono palarnię kawy i sprzedaż detaliczną do własnej nieruchomości przy ul. Świętojańskiej 26 (vis a vis Skweru Kościuszki). Palarnia ta pałac kawę cztery razy dziennie dostarczać będzie zawsze świeży wyborowy towar. Na koniec dla uczczenia nowotwarca rozbudowanego lokalu „Cafe Moka” wszyscy goście, którzy w pierwszych trzech dniach, tj. 21, 22 i 23 bm. zamówią małą kawę otrzymają prezent w postaci próbnej paczki kawy z własnej palarni Pawła Websa. Kilka więc filiżanek „czarnej” wypitej w „Cafe Moka”, a już pani domu będzie miała równocześnie domowy zapasik wysmienitej kawy.

Nie można się więc dziwić, że zarówno przeszło 60 gazet i czasopism europejskich, jak i nowa sala „schron”, dalej powiększone lokalu „nadziemnego” oraz blisko wprowadzenie „koncertów życzeń” spotkało się z żywym zainteresowaniem gdynian i zapewni niewątpliwie „Cafe Moka” jeszcze większe powodzenie. (520)

## Pożyteczna praca społeczna.

P. Z. Z. organizuje opiekę nad szkołami powszechnymi na pograniczu.

Toruń. 21. 1. Akcję tę okręg pomorski PZZ zaczął we wrześniu 1938 r. po przeprowadzeniu szeregu prac badawczych i zdobyciu materiałów, obrazujących położenie szkół powszechnych w przygranicznych powiatach Pomorza. Z Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego otrzymano wykaz najbardziej potrzebnych szkół w liczbie 200. W każdej z tych szkół postanowiono przydzielić instytucji opiekuńczej w postaci organizacji społecznej, firmy przemysłowo-handlowej, zrzeszenia gospodarczego itp. Akcja ta spotkała się z dużym uznaniem i powodzeniem. Dotychczas instytucje opiekuńcze wzięły pod opiekę 135 szkół przygranicznych. Szkoły te leżą w następujących powiatach: morskim, kartuskim, kościerskim, chojnickim, sepoleńskim i wyrzyskim. W trakcie organizacji jest opieka nad szkołami w powiatach: świeckim, tucholskim, tczewskim, grudziądzkim, lubawskim i bydgoskim. Najczynniejsza w akcji tej jest Gdynia, gdzie przy delegaturze okr. pom. PZZ pracuje komitet opieki nad szkołami na pograniczu z p. dyr. Andrzejem Wachowiakiem na czele. Komitet ten ma pod opieką przeszło 50 szkół w północnych powiatkach Pomorza. Niezwykle cenną jest w wojennej, które większość szkół wzięły pod opiekę.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowany komitet opieki nad szkołami na przygraniczu w Bydgoszczy, który działałnością swoją obejmie rejon bezpośredniego oddziaływania kulturalnego i gospodarczego tego miasta to jest powiaty: bydgoski, sepoleński, wyrzyski, szubiński i częściowo tucholski i świecki.

Akcja opieki polega na dostarczaniu szkole — zależnie od jej potrzeb — pomocy szkolnych, jak: mapy, obrazy, biblioteczki szkolne, przybory i narzędzia do robót ręcznych, — funduszów na dożywianie dzieci, urządzanie uroczystości szkolnych w rodzaju św. Mikołaja i gwiazdki, połączonej z obdarowywaniem dzieci w ciepłe ubrania, bućki itp. W okresie letnim instytucje opiekuńcze organizować będą wycieczki dla dzieci szkolnych.

Okręg pomorski PZZ zaopatrzył 10 szkół przygranicznych w bezpłatne radioparady, do bibliotek szkolnych wraz z delegaturą w Gdyni wysłał 1100 książek treści beletrystycznej, czytanych dla młodzieży i wydawnictw PZZ. W wielu wypadkach udziela drobnych subwencji na zakup pomocy szkolnych, budowę scen dla teatrów szkolnych, naprawę aparatów radiowych, zakup sztuczek teatralnych itp.

Opieka nad szkołami na przygraniczu jest jedną z form realizacji rzuconego przez PZZ hasła: „Przygranicze pancernem Rzeczypospolitej”.

— Pies odebrał złodziejowi Inp. Katarzyna Olszewska, zam. przy ul. Bydgoskiej, zgłosiła, że dnia 18 bm. około godz. 17, przechodząc ul. Bydgoską została napadana przez nieznanego chłopca, lat około 15, który wyrwał jej z ręki torebkę z zawartością różnych drobiazgów i dowodu osobistego, po czym uciekł. W tym czasie przebiegł tamtejszy p. Konstanty Bronisza z psem i widząc rabunek uliczny poszczuł psem uciekającego młodego złodzieja. Na widok psa chłopiec porzucił torebkę i pobięgił dalej, pies zaś zabrawszy zdobycz oddał ją swemu panu, który z kolei zwrócił ją poszkodowanej.

— Kradzież w oknie wystawowym. Józefa Błażejewicz, zam. przy ul. Szosa Chełmińska 74, zgłosiła, że w nocy na 18 bm. nieznanymi sprawcami za pomocą wybijania szyb w oknie wystawowym, skradł jej różnego gatunku wódki, wartości 40 zł. Ponieważ wypadek ten jest w b. tygodniu już trzecim z kolei, przeto Urząd Śledczy dla wykrycia sprawców wydał Komendzie Powiatowej i Miasta w Toruniu odpowiednie zarządzenia.

— Włamanie do „Caritasu”. W nocy na 18 bm. nieznanymi sprawcami za pomocą wyrwania drzwi weszli do biura „Caritasu” w Toruniu przy ul. Wały 18, gdzie po przeszukaniu szafy powyrzucali odzież i inne rzeczy, przeznaczone dla biednej dziatwy, — i nic nie zabrawszy zbiegli w nieznanym kierunku.



gdy organizm jest zaopatrywany w potrzebne mu sole mineralne. Nasze codzienne odżywianie zawiera czasami niedostateczną ilość soli mineralnych. Uzupelnieniem naszego odżywiania może być MINEROGEN F. F., usuwający skutki demineralizacji w organizmie. Apteka Mozowlecka, Warszawa, Mozowlecka 10.

# Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 21 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Centralna — śródmieście  
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście  
Sw. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej.  
Sobota: dr Ziolkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 15 do 8). Niedziela: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10 (dyżur od godz. 20 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-81.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 1448.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Paramatta”.  
As: „Czar nocy majowej”.  
Mars: „Bitwa na Broadwayu”.  
Świt: „Verdi”.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że już dziś (sobota) Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia komedio-satyry na lekarzy XVII wieku p. t. „Chory z urojenia” Moliere’a, która to sztuka przez ostatnie dwa tygodnie pieczołowicie przygotował pod reżyserią p. Jerzego Gołaszewskiego. Obsadę tworzą pp.: Downunt (rola tytułowa), Gołaszewska, Ładosiówna, Małkowska, Przysiecka, Butrym, Cybulski, Krzyski, Klejer, Kurylio, Strzelecki, Wasilewski oraz chór statystów. Zupełnie nowe stylowe dekoracje i kostiumy projektu p. Małkowskiego. Komedia „Chory z urojenia” zostaje powtórzona na wieczorowych przedstawieniach w niedzielę i środę, dnia 22 i 25 bm.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 21. 1. godz. 20 Toruń: „Chory z urojenia” — premiera. Niedziela 22. 1. godz. 12,30 Toruń: akademii powstańców wielkopolskich. Godz. 16 „W perfumerii”. Godz. 20 „Chory z urojenia”. Poniedziałek 23. 1. godz. 20,30 Włocławek: „Chory z urojenia”.

— Walny zjazd delegatów okr. pom. P. Z. Z. W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 10 w auli Domu Społecznego odbędzie się walny zjazd delegatów okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Na porządku obrad m. in. referat dyr. P. Z. Z. p. M. Zaleskiego z Warszawy na temat: „Stosunki polsko-niemieckie na tle dzisiejszej sytuacji politycznej” oraz wybór nowych władz okręgu.

— Reemigranci i optanci R. P. - koło Toruń. Jutro, w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 15 w lokalu p. Osmańskiego przy ul. Kopernika odbędzie się walne roczne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna.

## Trójka żydów odpowiada za oszustwa.

Toruń, 21. 1. Przed toruńskim sądem okręgowym pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Krupki oraz przy udziale prokuratora Błęńskiego, rozpoczął się bardzo ciekawy proces przeciwko żydom: Sasze, Helenie Biederkom ze Skulska i Beniaminowi Białogłowskiemu, którym akt oskarżenia zarzuca oszustwo.

Wyżej wymienieni puścili w ubiegłym 17 weksli na kilka tysięcy zł, nie mając na nie pokrycia.

Na rozprawę powołano przeszło 50 świadków, przeważnie żydów. Oskarżonych Biederków broni adw. żydówka Bryszowa z Włocławka, a Białogłowskiego adw. L. Wiśniewski z Torunia.

Rozprawa powyższa potrwa prawdopodobnie do soboty.

Sprawozdanie z przebiegu tej sensacyjnej rozprawy zamieścimy w następnym numerze.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1939 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Agnieszki p. i m.  
Jutro: Wincentego.  
Wschód słońca o godzinie 7.58.  
Zachód słońca o godzinie 16.25.

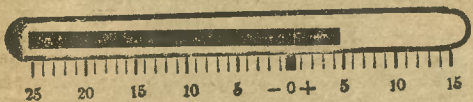
## Stan pogody.

### LEKKI SPADEK TEMPERATURY.

Na Wileńszczyźnie i w górach było wczoraj miejscami pogodnie, poza tym na całym obszarze kraju było pochmurno. Na Pomorzu i w Polsce środkowej padał deszcz, na wyżynach były mgły. Temperatura wynosiła od -1 st. do -13 st. na Wileńszczyźnie, a od 0 st. do 5 st. na pozostałym obszarze, wysoko w górach było w pobliżu 0 st. W ciągu doby ubiegłej padały na Pomorzu i w Kaliskim dość obfite deszcze. Dziś rano w Bydgoszczy dość ciepło i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i miejscami opady, zwłaszcza na południu kraju, a rozpozgodzenia w dzielnicach północno-wschodnich. W północno-wschodniej połowie kraju lekki mróz, poza tym temperatura w pobliżu zero stopni.



Termometr wskazywał dziś rano:



## DYŻURY NOCNE APTEK

od 16—22 stycznia br.

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

**Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Piarackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyka.

**Biblioteka Nowości T. G. L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w sobotę 21-go o godz. 20-tej i jutro w niedzielę 22-go o godz. 16-tej po cenach specjalnie zniżonych odbędzie się nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia wspaniałej operetki „**BLĘKITNA MASKA**” z Mary Gabrielli w roli tytułowej. Całość w obsadzie premierowej.

W niedzielę o godz. 20-tej „**KRYSLA LEŚNIGZANKA**”. W poniedziałek 23 bm. po raz ostatni wesoła komedia Bałuckiego „**KLUB KAWALERÓW**” po cenach o 50% zniżonych.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim dyr. Aleksandra Roderwiczka „**SZKLANKA WODY**”, komedia w 5-ciu aktach Eugeniusza Scribe.

— **Jak pączki** — to tylko od Szmeltera. Najmłodniejsza kawiarnia w Bydgoszczy ul. Gdańska 30. (24520)

— **Zjazd oddziałowy** w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek 24 stycznia br. o godz. 11 w sali „Pod Lwem”. Za komitet: Wojciechowski. (n560)

— **Kurs pomocniczy języka francuskiego** dla młodzieży szkolnej organizuje Dyrekcja Francuskich Kursów rządowych w gimn. Kopernika. Kurs będzie prowadzony według podręcznika używanego w gimnazjum. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów codziennie od 6—8 wieczorem. (252)

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w gimn. Kopernika założony i subwencjonowany przez rząd francuski przyjmuje codziennie od 6—8 wieczorem zapisy na kursy: elementarne, średni i wyższy. Opłata miesięczna od 2—4 zł. (253)

— **Kursy języka angielskiego** w gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa przyjmuje zapisy na nowy kurs początkowy, który rozpocznie się natychmiast po skompletowaniu. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy: pierwszy zaawansowany, średni, wyższy literatury i korespondencji handlowej i kurs dla zaawansowanych w literaturze i korespondencji. (193)

# Stowarzyszenie Restauratorów rozpisalo ankiete w sprawie ceny prądu elektrycznego.

(n) Pierwsze tegoroczne posiedzenie członków bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów odbyło się „przy huku bomb i granatów” — w czasie ćwiczeń obrony powietrznej — w lokalu Kasyna Cywilnego.

Po zakomunikowaniu zebranym o przyjęciu dwóch nowych członków, tj. p. **Hannemanna** — przedstawiciela Browaru Związkowego i p. **St. Wysockiego** — właściciela restauracji na przeciwko gazowni, prezes p. **Kocerka** referował o wyniku ankiety rozpisanej do pokrewnych towarzystw — w sprawie ceny prądu elektrycznego. W Inowrocławiu restauratorzy płacą przeciętnie 35 groszy za kilowat, — w Toruniu przeciętnie 40 groszy, — w Poznaniu 44 grosze. Wobec tego, że **taryfa elektrowni bydgoskiej jest wygórowana**, postanowili właściciele tutejszych lokali przystąpić razem z Towarzystwem Kupców do akcji, mającej na celu obniżkę. Jeśli odnośne przedsiębiorstwo miejskie nie pójdzie na ustępstwa, lokale podobnie jak składy ograniczą oświetlenie do minimum.

Druga ankieta wykazała, że dopłaty na rzecz samorządu miejskiego do ceny świadectw akcyzowych są w Poznaniu o 75%

a w Grudziądzu o 20% niższe od pobieranych w Bydgoszczy. Dwa dni przed Nowym Rokiem władze skarbowe również obniżyły cenę świadectw akcyzowych (różnica wynosi 50 zł). Kto wykupił świadectwo na pół roku, temu zaliczą nadwyżkę przy wpłacie lipcowej, kto zaś ma patent roczny — winien złożyć podanie o zwrot za dużo wpłaconych pieniędzy.

Przypomniano też okólnik Ministra Oświaty,

**zabraniający urządzania w lokalach szkolnych zabaw dla dorosłych i niepozwalający na wyszynk wódek w czasie imprez szkolnych.**

Restauratorzy postanowili tegoroczny swój bal połączony z bankietem urządzić we wtorek dnia 14 lutego w Resursie Kupieckiej u kolegi Sentkowskiego. Adresy gości mających otrzymać zaproszenie uprasza się podawać u pp. Mateckiego (winiarnia Goerdla) i Burdajewicza (probiernia na przeciw Klarysek).

Roczne walne zebranie sprawozdawcze odbędzie się 23 lutego w lokalu p. prezesa Kocerki.

# Oszust w roli aplikanta sądowego.

Dużo zmartwienia sprawił swym rodzicom 25-letni Bogdan S., który wkroczył na drogę przestępstwa i wczoraj odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Zapoznawszy się z starszym sierżantem Janem Nowaczykiem i dowiedziawszy się o tym, że Nowaczyk pragnie nabyć samochód, przedstawił mu się jako aplikant Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Oskarżony oświadczył sierżantowi, że co pewien czas odbywają się w sądzie licytacje nielegalnie wprowadzonych do Polski samochodów i motocykli, przy czym urzędnicy sądowi są uprzywilejowani i znacznie taniej nabyć mogą pojazdy

mechaniczne. Nowaczyk uwierzył oskarżonemu i wpłacił mu w ratach na kupno takiego „taniego” samochodu łączną sumę 1.048 złotych.

Wobec zbyt długiego czekania na samochód zniecierpliwiony sierżant zwrócił się do policji i okazało się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, który przywłaszczył sobie wydłużone w powyższy sposób pieniądze. Na wczorajszej rozprawie przed sądem oskarżony przyznał się całkowicie do winy, tak że sąd odstąpił od przesłuchania świadków. S. otrzymał jeden rok bezwzględniego więzienia.

# Z życia sokolic na Jachcicach

Dnia 4 stycznia br. odbyło się roczne walne zebranie gniazda IX Sokoła Żeńskiego na Jachcicach w lokalu p. Orczykowski. Zebranie zagała prezeska Wybrańska, witając prezesa Okręgu V drh. Malczewskiego, przedstawicielkę OWS drh. Sobieską, zarząd Sokoła II i drużny. Na przewodniczącego zebrania poproszono prezesa Malczewskiego, do pióra powołano p. Sikorską. Po sprawozdaniach poszczególnych członkiń zarządu przemówił p. Malczewski, wspominając w pięknych słowach historię Sokoła Polskiego i dając tym przykład do dalszej i wytrwałej pracy.

Następnie wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezeska — Wybrańska, I wiceprezeska — Lewicka, II wiceprezeska — Gliksmanowa, sekretarka — Sikorska, zast. — Burchardtowa, skarbniczka — Kłodziejska, naczelniczka — I. Jarzembowska, podnacz. — M. Łapowa, gospodyni — Dryłowa. Komisja rewizyjna drh.: Eisopowa, Cygankówna, J. Heynowska. Drużynę i przewodnictwo gniazda powierzono wielce zasłużonej, honorowej członkini drh. Eliso powej. Po składaniu życzeń nowemu zarządowi, zakończono zebranie pozdrowieniem sokolim „Czołem!”

## Dzisiaj wszyscy na wieczorek taneczny do Sokoła V.

Przypominamy, że już dzisiaj w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w „Domu Sokoła V” przy ul. Miedza 4 wieczorek taneczny, urządzony przez T. G. Sokół V — Okole-Wilczak. Wieczorek ten zapowiada się bardzo wesoło, zainteresowanie jest duże i każdy będzie mógł się wyśmienicie zabawić. Do tańca przystąpią także doskonale zespół muzyczny „Miki-Jazz-Boys”. Jak się bawić, to się bawić dziś u Sokoła V.

**BAL** (n523)  
**K. W. „GRYF”**  
1. II. 1939 r.  
**Kasyno Cywilne.**

## Nowa kawiarnia w Bydgoszczy

W dniu dzisiejszym otwiera p. **Bigoński nową Kawiarnię i Cukiernię przy ul. Gdańskiej nr 208**, w nowym osiedlu. Znamy już wszyscy dobrze p. Bigońskiego, jako właściciela kawiarni przy ul. Kordeckiego i przy ul. Świętojańskiej, gdzie stale można otrzymać świeże wyśmienite ciastka i dobrą kawę, to też niewątpliwie przyjmą Szan. Czytelnicy z wielkim zadowoleniem powstanie kawiarni w nowym osiedlu przy ul. Gdańskiej 208. W szczególności niewątpliwie Publiczność z nowego osiedla będzie gremialnie korzystała z tak wielkiego udogodnienia. Odważnemu przedsiębiorcy życzymy jak najpomysłniejszego rozwoju. „Szczęść Boże!”

— **Dyrekcja Publ. Szkoły Doksztalającej Żeńskiej nr 2** przy ul. Konarskiego 5 zawiadamia, że zebranie Koła Rodzicielskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 16-tej. Od godz. 16—17 odbędzie się wywiadówka dla rodziców i pracodawców do klas zawodowych.

— **Uroczystość dekorowania za długoletnią służbę.** Dnia 18 bm. odbyła się w Centralnym Biurze Rozrachunkowym PKP w Bydgoszczy piękna uroczystość dekorowania 22 pracowników srebrnym medalem za długoletnią służbę. Do zebranych pracowników przemówił w pięknych słowach dyrektor Centr. Biura Rozrachunków p. Włodzimierz Varhely, zachęcając do dalszej i owocnej pracy dla dobra państwa i PKP. Medale za długoletnią służbę otrzymali pp.: mgr Józef Ceglecki, Julian Domański, Zygmunt Kokol, Tadeusz Lubojemski, Mieczysław Iwaszkiewicz, Szczepan Brol, Juliusz Chmielewski, Seweryn Friedel, Wiktor Kundyk, Karol Kwieciński, Stan. Mazurkiewicz, Gustaw Wiśniewski, Maria Czyńska, Emil Hausner, Marian Klepac, Stan. Kubicki, Kaz. Baranowski, Franciszek Putz, Marian Zboński, Wojciech Janowski, Tomasz Nowosad, Jakub Wenc.

— **Członkiem miejskiej komisji sanitarnej z ramienia restauratorów bydgoskich** wybrany został radny miejski p. Teodor Kocerka.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika Oddział w Bydgoszczy.** Zawiadamiam, że 26 bm. o godz. 20, w sali Wykładowej Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. pl. J. Weyssenhoffa 11 odbędzie się zebranie członków Bydgoskiego Oddziału. Na program złoży się referat p. inż. B. Dzikowskiego. Następnie odbędzie się zwyczajne, doroczne posiedzenie administracyjne Bydgoskiego Oddziału Towarzystwa. W razie niestawienia się przepisanej statutem liczby członków, następne posiedzenie administracyjne odbędzie się tego samego dnia o godz. 20 min. 15 bez względu na ilość obecnych członków. Goście — sympatycy, interesujący się treścią części naukowej posiedzenia bardzo mile widziani.

— **Siostry Franciszkańki Najśw. Sakramentu**, ul. Gdańska, za naszym pośrednictwem składają podziękowanie: Przew. XX Misjonarom, Przew. Ks. Prof. Haneltowi, Przew. Ks. Prof. Raiterowi, oraz Przew. Duchowieństwu, W. W. Zgromadzeniom Zakonnym, Siostrzom III Zakonu, życzliwym znajomym i wszystkim, którzy wzięli tak skawie udział w pogrzebie śp. drogiej zmarłej siostry naszej M. Beatrix, dnia 19 stycznia „Bóg zapłać”.

## KINO KRISTAL

w niedzielę dnia 22. I.

o godzinie 12,30

nieodwołalnie po raz ostatni

# Wędrowny Naród

w roli głównej:

**HANS ALBERS** (n-533)

po cenach zniżonych.

## Miniaturki.

„Sicher ist sicher“...

Ćwiczenia obrony przeciwnolotniczej w Bydgoszczy pokazały społeczeństwu choć w malej części grozę wojny lotniczej. Społeczeństwo jest zadowolone, że władze dały mu możność zapoznania się z obroną, zaś władze są niewątpliwie zadowolone z faktu, że społeczeństwo egzamin ze sprawności obrony przeciwnolotniczej potraktowało poważnie.

Nie zabrakło jednak również momentów wesołych mimo, że intencja była inna.

W czwartek wieczorem zabrzmiały syreny. Eskadry nieprzyjacielskie zbliżają się.

Do staruszki stojącej na progu swego domku podbiega jakiś wyrostek i krzyczy:

— **Samoloty z bombami zbliżają się. Wylecą nam przynajmniej szyby!**

Babcia znika za drzwiami. Po chwili rozlega się stuk młotka o okiennice.

Staruszka przybija okiennice do futryny. Żeby szyby nie wypadły. Żeby „mocniej trzymały”.

Szoferzy jeszcze wczoraj wieczorem jeździli z przyćmionymi światłami mimo, że pogotowie odwołano nad ranem. „Sicher ist sicher”. Diabeł nie śpi, nieprzyjacieli także. A nuz ukrył się na Jachcicach?!  
Tomasz.



— **Wyjaśnienie.** W związku z sprawozdaniem z procesu w numerze z dnia 12 bm. stwierdzamy, że p. Leon Bydowski nie był dotąd jeszcze karany prawomocnym wyrokiem.

— **Rodzina Kolejowa (koło warsztatowe)** urządziła piękny obchód gwiazdkowy dla dzieci. Po słowie wstępnym prezesa koła I p. inż. Stabrowskiego zagrała orkiestra KPW i odśpiewano wspólnie koledzy. Następnie dzieci z przedszkola Rodziny Kolejowej odegrały bajkę pt. „Królowa Śnieżka”. Po przedstawieniu wręczono około 650 dzieciom torebki z lakociami. Obchód pozostawił w serduszkach dziecięcych wrażenie niezatarte. Zarządowi koła, tudzież Siostrzom, które wyreżyserowały baśń sceniczną, należy się publiczne uznanie.

— **Firma H. Dąbrowski, Szubin**, istnieje na miejscu od lat 16. Jest to jedyny największy magazyn na miejscu, który przez fachową i rzetelną obsługę, doborowe gatunki i niskie ceny zjednał sobie pełne zaufanie wśród obywateli miasta Szubina i okolicy. W r. 1932 nabyła firma realność przez przebudowę której powiększyła lokal handlowy, który stanowi poważną placówkę na miejscu i upiększa centrum miasta. Specjalne stylowe dekoracje okien wystawowych powyższej firmy budzą ogólny zachwyty co dowodzi, że firma stoi na wysokim poziomie wszelkich zalet kupieckich. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

## Bydgoskie Koło Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

**Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:**

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, Wierzeźnica 10.25, 21.30.  
**Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20.**

**w dni powszednie do:**

Koronowa 8.10, 11.05, 12.50\*, 14.00, 17.00, 20.10, Wierzeźnica 11.45\*, 13.30\*\*, 15.30\*\*, 18.55\*  
**Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50\*\*, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.**

Objaśnienie znaków: \* Pociągi kursują w środy i soboty. \*\* Pociągi kursują w soboty. \*\*\* Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Nasze reportaże.

# Uwaga, Bydgoszcz! Uwaga!

Migawki z przebiegu ćwiczeń opl w Bydgoszczy.

Na to, co przeżyliśmy, można było patrzeć pod różnymi kątami widzenia. Na ogół mieszkańcy Bydgoszczy podzielili się na dwa obozy: zwolenników i przeciwników ćwiczeń przeciwlotniczych i przeciwgazowych. Urodzeni i zawodowi malkontenci narzekali równie gorliwie jak gorliwie optymiści stosowali się do poleceń władz.

Na szczęście, malkontentów było niewiele.

Jednego takiego spotkałem jeszcze w przededniu zarządzenia ostrego pogotowia o. p. I.

Na wieść, że mają być wygaszone światła, uśmiechnął się ironicznie i syknął:

— Ech, w Bydgoszczy nie ma wiele do gaszenia. Miasto i tak jest skąpo oświetlone i już nauczyliśmy się chodzić w ciemnościach... A poza tym to całe pogotowie! Figa z tego wyjdzie...

Rzeczywistość zaskoczyła takich malkontentów. Kiedy w środę wieczorem wyszli na ulicę, doznali silnych wrażeń. Pierwszym było zdumienie, że tak ciemno być może w mieście. Drugim odkrycie, że jednak światło na ulicach jest dobrym wynalazkiem Trzecim — uczucie pewnego strachu: o całość swych członków i zawartość kieszeni. Niejednemu co prędzej zaopatrywali się w latarki, ostoję niebieskim papierem.

— Do licha! — dziwili się wszyscy. — Ależ to ciemno. Jednak się udało.

Pesymiści co prędzej znaleźli nowy powód do wyrzekania. A to — że ciemności wykorzystywały ciemne elementy, które zaraz gremialnie wyległy na centralne ulice. Ze zdzierają kapelusze, urywają rękawy, kobietom przejść nie pozwalają... Istotnie, wypadki takie miały miejsce. Łobuzeria szalała, gdzie nie spodziewała się w pobliżu policjanta. Były nawet wypadki dotkliwego nobicia. Jednak tego można się było spodziewać i zachować ostrożność. Trzeba też podnieść, że policja i służba porządkowa była gęsto rozstawiona.

Ludzie dzielili się też na dwie inne kategorie: z opaskami i bez opasek. Wieczorem tych z opaskami było prawie więcej. Podejrzewać można, że w niektórych mieszkaniach na gwałt wyszukiwano żółte i niebieskie skrawki materiału.

Zarządzenie pogotowia o. p. I. zaskoczyło mieszkańców w najrozmaitszych sytuacjach.

Mąż telefonuje do żony:

— Halo, nie zdąży na kolację. Musisz poczekać.

— A co się stało?

— Wiesz, to o. p. I. Nie mogę przejść. Zapakowali mnie do schronu.

— No, to trudno.

O godz. 12 w nocy mąż wraca.

— Gdzie ty byłeś tak długo?

— A w schronie... hp...

— Nie siedział przez ulice podczas ataku gazowego?

— Nie... hup... kochanie...

— To gdzie się tak zagazowałeś?...

Na przedce ukuto „powiedzkonko“:

— Co to jest pogotowie o. p. I.?

— Obrona przeciw lotnicza.

— Nie. To oznacza: Ojcowie Pijcie Litrami.

Na przedmieściu, w mieszkaniu wdowy X pali się światło. Komendant bloku interweniuje:

— Dlaczego u pani pali się światło?

— To przecież elektryka.

— No, to co z tego?

— A mówią, że jest pogotowie przeciwgazowe. Ja gazu, panie, nie mam, tylko elektrykę...

Na Szwedzkiej matka mówi do synka:

— Nie wiesz, gdzie ojciec? Zawołaj go przedko.

— Tata nie wróci. Razem z Kaczmarem...

kiem siedzą nad bombami...  
— Matko jedyna! Gdzie?  
— Siedzą nad bombami piwa w restauracji.

Z powodu zakazu oświetlania najgorzej podobno czuli się łysi. Nie mogli się kłaniać na ulicy, żeby nie zdjąć okrycia głowy.

Żona odszukuje męża w restauracji i chce zabrać go do domu. Restaurator zgłasza się z rachunkiem.

— Nie płacę — oświadcza gość.

— Ależ proszę pana...

— Nie płacę. Pan sam sobie winien.

— Dlaczego?

— Pański lokal był źle zamaskowany.

Stosunek ludności do pogotowia o. p. I. był na ogół bardzo pozytywny. W pewnym sklepie rzeźnickim byłym świadkiem takiej sceny.

Mnóstwo kupujących. Przy kasie pani rzeźniczka z opaską. Rozmowa, oczywiście, o pogotowiu przeciwlotniczym. Jakaś starsza damula w przedpotopowym kapeluszu wyrzeka:

— A po co to wszystko. Jak będzie wojna, to i tak będzie inaczej...

Momentalnie wszyscy obecni hurmem opadli malkontentkę i zrobili się dłuższy wy-

## Ze Związku Podoficerów Rezerwy Pracowników Elektrowni i Tramwajów Miejskich.

Roczne walne zebranie Zw. Podofic. Rez. koło Bydgoszcz-Miasto odbyło się dnia 16 bm. w lokalu p. Kowalskiego. Zebranie zaszczepiło swą obecnością w zast. komendanta garnizonu p. mjr Paszota, kmtd Federacji P.Z.O.O. i Z. R. p. mjr Sokolowski, kmtd grodzki Zw. Rez. p. por. Bessert, w zast. kmtd. grodzkiego P. W. i W. F. p. sierż. podchor. Sikora, delegat Zw. Powst. i Woj., członkowie zarządu okr. O. Z. P. R. prezes Sobczak i kmtd okr. Droźniakiewicz oraz członkowie koła pow. Bydgoszcz.

Zebranie zajął prezes Patyk. Po powitaniu przedstawicieli oraz zebranych poprosił na marszałka zebrania p. Sobczaka, protokół prowadził sekr. p. Zakowski, ławnikami byli pp.: Bielski, Rosenau i Banaszak.

Z kolei nastąpiły sprawozdania: prezesa, sekretarza, skarbnika, komendanta, sądu koleżeńkiego i komisji rewizyjnej. Bardzo obszerne sprawozdanie zdał prezes. P. mjr Paszota mówił o celowej i harmonijnej współpracy oraz o podoficerze rezerwy ja-

ko łączniku z armią czynną. Pod koniec swego przemówienia złożył imieniem p. generała życzenia. Następnie p. mjr Sokolowski stwierdził z zadowoleniem wielki plus koła w przysposobieniu wojskowym. W dalszym ciągu przemawiali: p. por. Bessert i p. Kujawski oraz członkowie zarządu okr. prezes Sobczak i kmtd Droźniakiewicz.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Przez akklamację wybrano zarząd w dotychczasowym składzie.

W końcu zebrania wniesiono okrzyk na cześć p. gen. Grzmot-Skotnickiego.

**Tradycyjny bal karnawałowy Bydgoskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, znajdujący zawsze pełne poparcie społeczeństwa odbędzie się w salach Pod Orlem w dniu 1 lutego br. Dochód przeznaczony jest na szkolenie drużyn ratowniczych.** (n532)

kład o potrzebie takich ćwiczeń. Mam wrażenie, że ją przekonali.

O najbardziej opornych mówiło się przez radio. Byłem w pewnej kawiarence, gdzie przez otwarty głośnik co chwilę słyszało się „Uwaga, Bydgoszcz“. Nazwiska „wyróżnionych“ natychmiast komentowali zebrani goście. Kiedy ogłoszono nazwisko pewnego wiceprokuratora — powitano je jednogłośnie „uuu!“ Najwięcej jednak śmiechu było, gdy wymieniono Polski Monopol Spiryтусowy.

— No, temu się nie dziwię — zauważył ktoś.

— Dlaczego?  
— Przecież monopol nie może być przeciwgazowy.

Ktoś się tak chwalił:  
— A ja palę światło w kuchni przez cały czas i nikt mi nie zabronił!  
— Niech tylko zauważą...  
— Nie zauważą, bo okno jest w suficie. Ciekawie sobie niektórzy rozumowali.

W pewnym lokalu w czasie najostrożniejszego pogotowia gospodarz nagle zdiera zasłony z okien.

— Co pan robi! — zwracają mu uwagę.  
— He, niech mnie wymieniają przez radio. Będzie reklama dla lokalu...

Śródmieście było bardzo ciemne, ale już rekord biły boczne ulice. Na takiej ulicy rozlega się nagle rozzdzierający krzyk kobiety. Dobiegają przechodnie.

— Co się stało?

— Jezus, Maria! Trzymaj mnie!

— Kto? Gdzie? Przecież tu nikogo nie ma.

— Nie mogę iść... Trzymaj...

Po bliższym zbadaniu okazało się, że niewiasta zahaczyła płaszczem o żelazny drąg po zlikwidowanej latarni.

Ciemności sprzyjały wzajemnemu zapoznawaniu się. Ludzie zupełnie obcy brali się pod rękę, by pomagać sobie w brodeniu przez błoto i ciemności. Pewien znajomy profesor opowiada mi z przejęciem:

— Wyobraź pan sobie, poszedłem z żoną do kina. Zachodzę do kina, idę do kasy, patrzę, a tu trzymam pod ręką jakąś obcą panią. I ona mnie jeszcze w dodatku zwy-myślała...

Ktoś inny opowiada:

— Kiedy wyznaczono dyżury przy bramach, ucieczyłem się, że na mnie przypadło od 21 do 23 godz. Inni lokatorzy mieli późniejsze dyżury. Stałem więc chętnie w bramie i co jakiś czas przechodziłem, to przypomniałem mu o dyżurze. Byli wściekli. O 23-ciej kończę dyżur, a tu radio opowiada: Uwaga, Bydgoszcz! Pogotowie o. p. I. skończone. Wszystko wraca do normalnego trybu życia. Teraz ja byłem wściekły, a sąsiedzi spali sobie smacznie do rana.

Każdy miał jakieś przygody. Pogotowie o. p. I. dostarczyło tematu bydgoszczanom na długie kawiarniane posiedzenia. Mnie też dostarczyło tematu, o czym wyżej można się było przekonać... J. Kol.



(n) Wracaj do pracy, stary druhu! Twój zastępca „ben Ali“ (syn Frąsja Cegielki, który jak pszczołka miód do swego ula pracowicie znosił cegielki do budowy Domu Polskiego) dosyć się przez cały boży dzień naharuje jako reporter i kronikarz; nie można więc od niego wymagać, żeby się jeszcze po nocach trudził i za ciebie cudowną lampę Aladyna zapalał. Świeć więc ty sam, jak dawniej, ku pożytkowi (i często utrapieniu) bliźnich! A jeśli się knot przepali, sprawi się nowy.

Tym razem jeszcze dość szczęśliwie uszedłeś przed „nagłą i niespodziewaną“ śmiercią, a może nawet Opatrzność chciała, by cię nowy dekret prasowy od zguby ochronił?! Wymknął się, migaczu reflektorowy, kosztownie, ale nie wymigasz się panu prokuratorowi! Ma on do dawnych redaktorów odpowiedzialnych słuszne pretensje — o zaległości i chyba nie rycło, jeśli nie wyzdrowiejesz, je wyrównasz. Na amnestię, jak inni, bardziej od ciebie nie-szczęśliwi, — nie licz, chociaż opowiadają, że ksiądz Hoffmann z Pączewa, który

**SWOJE DIETY POSELSKIE ODDAJE NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH,** razem z księdzem Lubelskim i ośmiu kontrami-positami zamierza z początkiem lutego przy obradach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości zgłosić w sejmie prośbę do rządu o amnestię dla skazańców. — Z pewnością 30 lutego! — podrywają niedowierzająco.

Zresztą takimi jak ty delikwentowi powinno być „wszystko jedno“ — czy przebywa w sanatorium czy w kowie. Tu i tam po-

koiki są tak samo zaciszne i przewiewne. Zalecił ci lekarz spokój i dłuższy odpoczynek, to go masz. Dwanaście godzin snu na dobę — obowiązkowo. Kuchnia dietetyczna, a jakże! Z tą różnicą, że kiedy w sanatorium płaci się za wszystko najmniej 13 złotych dziennie, — w pensjonacie na Wąłach Jagiellońskich

**KOSZTY WYŻYWIENIA NIE PRZEKRACZAJĄ 26 GROSZY.**

Ponieważ dłuższe spacery niepotrzebnie cię męczy, — trafiłeś w sam raz. „Gospodarz“, ściśle stosując się do regulaminu, odbierze ci płaszcz i wełniane rękawiczki — na przechowanie, odepnie ci nawet getry od ka-maszków, byś ich nie przeschachował, no i pasek od spodni, — abyś się nie powiesił! Po co więc będziesz na mrozie jak koń dreptał w kieracie. Spodnie byś i tak musiał trzymać w garści, żeby ci zupełnie nie opadły. Podziękuj za taką łaskę. To, że trochę schudnieś, tylko na zdrowie ci wyjdzie. Codziennie rano, zamiast konsultacji lekarza sanatoryjnego, masz niezameldowaną wizytę strażnika „oddziałowego“ — opukującego młotkiem żelazne kraty, czy ich przypadkiem rdza albo inna cholera nie przeżarła. W każdy przy tym kącik ciekawie zaglądną, bacząc, by w celi było zawsze czysto. (Przydałoby się więcej „Flitu“ — wysoki patronacie!).

**STRAŻACY WIĘZIENNI CIĘŻKA PEŁNIĄ SŁUŻBĘ.**

Pełnią ją bez szemrania przez 10 godzin na dobę, w Koronowie podobno 11 godzin — tak, że im żony jedzenie w garnuszkach muszą nieraz przynieść. Inspektorzy Pra-

cy tylko warsztatów rzemieślniczych doglądają, wymiaru kar nie szczedząc (w Toruniu przed wyborami szczególnie ktoś na kogoś się uwziął...), natomiast do instytucji rządowych przystępu nie mają, bo gdzie-by!

Wynagrodzenie strażników uraga wszel kim pojęciem, jest ono niższe od marnego wynagrodzenia policjantów. Zrzęsząc się strażnikom tak samo nie wolno jak funkcjonariuszom policji państwowej, dlatego też nie ma się kto za biedakami ująć. Musiał się dopiero znaleźć Putek, a przecież oni „na Ozona“ stawiali. Zlituj się, panie pośle Dudziński, boś lepszy od innych piśtudecy, a oni w ciebie — również i ci za kratami — jak w tęczę patrzają.

**LUdzie ZA KRATĄ ZŁOTE MAJĄ SERCE.**

Przekonał się o tym kolega Felczak, kiedy pół roku siedział w „okrągłaku“ toruńskim, gdzie go skazano na śmierć bandyta otulał podczas febrji. — przekonałem się i ja. Nim uzyskałem zezwolenie na dodatkowy koc (te formalności!) mój sąsiad, niepoprawny rzekomo przestępca, dyskretnie w nocy okrył mnie swoim, litując się nad chorowitym towarzyszem niedoli. Nigdy mu tego nie zapomnę.

Około 150 osób siedzi obecnie w więzieniu śledczym w Bydgoszczy. Osobno ponad dwieście (w tym 50 kobiet) odbywa tu swoją karną z wyroku sądowego. W porównaniu z latami przedwojennymi zaludnienie tu-tejszego więzienia jest trzy razy większe. Nie jednostki są parszywe, ale cały ustrój społeczny jest — do maku. I nie będzie lepiej aż nie zapanuje chrześcijańska sprawiedliwość społeczna; wtedy nie będą bogate żydy za kaucją 100-tysięczną bujały wesoło po oceanach a ich ofiary, wyzute z czi i majątku, utracone na zawsze z posiad, miesiącami przebywały w areszcie śledczym. W którymś kraju, zdaje się w Grecji, chłopaka za kradzież koguta i dwóch kurczaków skazano na półtora roku więzienia! W tej samej Grecji handlarze tytoniu, którzy oszukali skarbu państwa na miliony drachm, wykupili się — budując muzea, na których frontonie

**ZŁOTYMI LITERAMI W MARMURZE**

### WYRZEŻBIONO NAZWISKA „FUNDATORÓW“.

Tamten chłopiec, gruzlik, w więzieniu zmarł. Ci zaś chodzą w aureoli i zapraszani są na dwór królewski. (Porównaj pamiętniki Adama Sierakowskiego, syna hrabiego Stanisława z Waplewa).

Za kaucją trzech tysięcy złotych wypuszczono z aresztu prokurenta banku, który na balach zdobywał nagrody za najlepiej skrojony frak. Celę po nim natychmiast zajął zwolniony z posady dyrektor wielkiej fabryki, który dawniej posiadał otwarty kredyt bankowy przeszło 100-tysięczny a dziś... zlamanego szelaga pewnie nikt za niego by nie dał.

### RÓŻNE LUDZIOM ŻYCIE PŁATA FIGLE,

a najzabawniejsze chyba jest wydarzenie najnowsze, wprost natrętnie proszące się o naświetlenie reflektorem:

Znany w kraju i za granicą „cudowny lekarz“ tytułujący się astro-biologiem, Nostradamusem i Hipokratesem, po rozgłoszeniu w różnych Wieczorach i Expressach warszawskich, że znalazł lekarstwo na raka, otrzymał od urzędującego w Starostwie Grodzkim lekarza wezwanie, aby się w oznaczonym dniu i godzinie zjawił do zbadania...

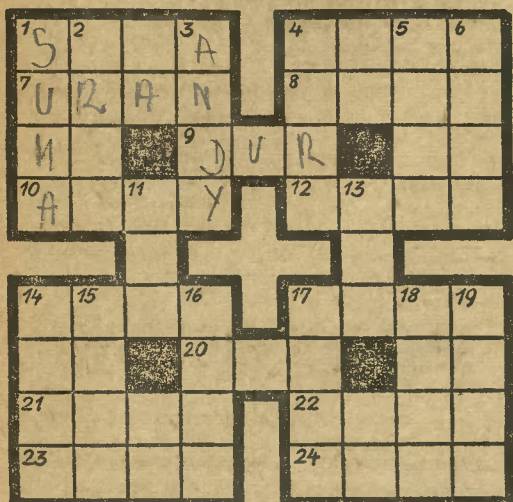
Nasz jasnowidz odpisał, że przybędzie tylko na wezwanie prokuratora, chyba, że jego trupa dopiero będą mogli badać. Obawiając się, że najprawdopodobniej badanie będzie psychiatryczne co do „wszystkich klepek“ — przeornie pan astrolog pojechał do Warszawy i tutajż kazał się zbadać znakomitemu znawcy sądowemu doktorowi Nelkenowi i profesorowi Orzechowskiemu, głośniejszy w świecie naukowym powadze. Zapłacił parę set złotych i otrzymał „czarno na białym“, że jest całkiem zdrow na umyśle.

Któż sobie wyobrazi zdziwienie tego „jasnowidza“, gdy się od lekarza powiatowego dowiedział, że chodziło mu jedynie o zbadanie... jego dyplomów i uprawnień, a nie o natrągnięte klepki.

Powiedzieć mi, drodzy czytelnicy, czy mogła być zabawniejsza scena w teatrze wyobraźni?



KRZYŻÓWKA NR 15



Poziomo: 1 dopływ Wisły, 4 drzewo liściaste, 7 planeta, także pierwiastek chemiczny...

Pionowo: 1 nazwa nabożeństwa lub wnik z działania matem., 2 in. flisak, 3 łańcuch gór w połudn. Ameryce...

SOFOKLES NAPISAŁ NR 16

ACN — ATA — BON — HCA — HCO — IAL — IDZ — IEC — IEW — KIC — MAG — NIE — SAM — SPO.

Powyższe trzyliterowe grupy zestawić odpowiednio i podzielić na wyrazy.

ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ NR 11.



ROZWIĄZANIE KALAMBURÓW NR 12

1. Jabłonie widzę. 2. Pola Karola. 3. Sady nie do sprzedania. 4. Po wietrze chodzi bez pozwolenia doktora...

Trafne rozwiązanie szarad nr 11 i 12 nadesłali: H. Kruza, J. Kozławicz, E. Tarkowski, Z. Grzegorzczak, H. Szpręglewski...

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań przyznano: Henrykowi Kruzy — Bydgoszcz. Bronisławowi Gajewskiemu — Toruń.

Odpowiedzi Redakcji

Działu szaradowego. Miecz. Fr. — Gdynia: — Popełniłeś dwa błędy, sądzą, że mimo to nadal będziesz nadsyłał rozwiązania.

Antoni M. Tak samo — 2 błędy. Włodzimierz P. W kalamburach nr 2 złe rozwiązanie.

XX. — Rozwiązanie pisane maszyną nadesłano bez nazwiska i adresu.

Kupon do szarad.

nr 15 i 16.

W SĄDZIE.

Sędzia do oskarżonego: — Za co rozbiliście głowę sąsiadowi? — Bo nazwał mnie durniem. — A czyż to jest tak wielka obraza? — Dla pana sędziego może nie, ale dla mnie tak.

HUMOR I SATYRA

DZIWNE PYTANIE

— Do czego służy Ministerstwo Oświecenia? — Ażeby oświecać. — Tak? Dlaczego w takim razie jest w Polsce taka masa ciemnych głów?

AMNESTIA.

— Czy Władek w domu? — Nie, nie ma! — A kiedy będzie? — Jak wyjdzie amnestia.

PIENIĄDZE.

— Chciałbym mieć tyle pieniędzy, bym mógł kupić sobie słońca... — Na co ci słoń? Co będziesz z nim robił? — Wcale go nie potrzebuję, tylko chciałbym mieć tyle pieniędzy...

MĄDRA TWARZ.

— Czy nie uważasz, że Waciu ma mądrą twarz? — Może udaje?

REFORMA ŚWIATA.

Ninon de Lenelos, słynna piękność 17 wieku, wpadłszy pewnego razu w gniew, krytykowała urzędzanie tego świata. — Czy pani, madame, potrafiłaby stworzyć lepszy świat? — zapytał ją jeden z jej wielbicieli.

— Świat? — odparła Ninon — o świat mi wcale nie chodzi, ale kobiety stworzyłabym inne, na pewno...

— I jakież ulepszenie, jeśli wolno wiedzieć, wprowadziłaby pani dla kobiet? — Wszystkie zmarszczki i fałdy skóry, które zjawiają się na twarzy, umieściłabym na... pięcie.

KRĘPUJĄCE PYTANIE.

— Czy mogę ciocię o coś spytać? — Naturalnie kochanie. A co chciałbyś wiedzieć?

— Chciałbym wiedzieć... Ale ciociu, ja się boję, że ciocia się na mnie pogniewa... — Z pewnością się nie pogniwam. Mów śmiało...

— A więc niech mi ciocia powie, czy ciocia naprawdę należy do pięci pięknej?

PAMIĄTKA.

— Ach panno Różo, gdy panią widzę przypomina się zawsze ta róża, którą pani podarowała mi na pamiątkę wówczas na balu...

— Ta róża? Musi być chyba zupełnie zwiędła... — Właśnie dlatego...

NIEDYSKRETNE PYTANIE.

— Ciociu, chciałem się o coś spytać. — O co? — A nie pogniewa się ciocia? — Nie, moje dziecko. — No to niech mi ciocia powie, czy ciocia też należy do pięci pięknej?

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

— Słyszałem, że wczoraj do pańskiego sklepu włamali się złodzieje i wynieśli cały towar. Dużo pan stracił? — O, tak! Ale miałem szczęście, że nie włamali się przedwczoraj! Straciłbym jeszcze więcej. Bo widzi pan, właśnie wczoraj rano obniżyłem ceny o 20 procent z powodu wyprzedazy!

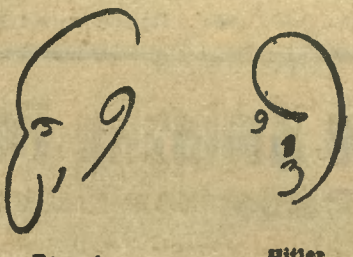
DELIKATNE PRZYPOMNIENIE.

Ciotka Karolina po dwóch latach przyszła znowu z wizytą. — Poznajesz mnie, moje dziecko? — zwraca się do małego Franja. — Tak odpowiada chłopczyk, wdychając — ciocia jest to ta ciocia, która mi nigdy nic nie przynosi!

W OPARACH ALKOHOŁU.

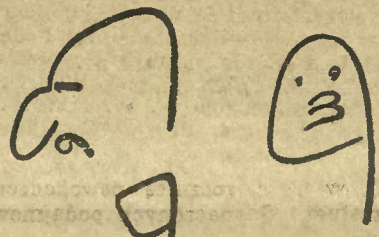
Pan Brzusiak, wracając późną nocą z wesolej zabawy, wpadł na latarnię gazową i fatalnie pokancerował sobie fizjognomię. Przyszędziły do domu stanął przed lustrem i zabrał się do oklejania plasterkiem angielskim uszkodzonego oblicza. — Ach, ty stary pijaczyno! — gromi go rano przebudzona małżonka. — Jeszcze nigdy chyba nie byłeś taki wstawiony jak wczoraj. — Ależ, duszko, dlaczego tak sądzisz!... — Ja kto, dlaczego? Całe lustro oblepione jest plasterkiem angielskim!

CO MOŻNA ZROBIĆ Z CYFR 1939?



Bonnet

Hitter



Chamberlain

Mussolini (Marianne)

OTO KOBIETA!

Dokąd pani tak pędzi, kochana pani Kit-waszewska? Cóż to pani tak spieszne? — Muszę lecieć po doktora, bo mój stary dostał ataku apopleksji, a jeszcze po drodze chciałabym wstąpić do krawcowej!...



Uporekzywe ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogorsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niesławione reszki pożywienia...

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

POPRAWKA.

Jasio tańczy już piąty taniec z panną Anulka, wreszcie zdobywa się na odwagę: — Bardzobym się cieszył, gdyby pani raczyła mówić do mnie inaczej, a nie ciągle: „panie Malinowski...”. — Pan wybaczy — odpiera panna z godnością — ale my za mało znamy się jeszcze... Tak daleko jeszcze nie doszliśmy... — Nie rozumiem pani... Chodzi o to, że ja się nazywam Kalinowski!...

PRÓBA OGNIOWA.

— Może mi pani powie — mówi młody człowiek ponurym tonem — dlaczego śmiałała mnie pani, pozwalając prowadzić się do kina i teatru, oraz zabierać na przejażdżki samochodem, a nie wspomniała pani ani słowem, że jest pani zaręczona? — Niech się pan nie gniewa, ale ja chciałam moją miłość wystawić na próbę...

TO CO INNEGO.

— Jak sądzisz, czy ten krawiec uszyje mi na kredyt ubranie? — Hm, a czy on ciebie zna? — Nie. — No, to może uszyje.



Niedziela 22 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKŁ

7,15: Kolęda. 7,20: Koncert poranny w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,15: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Anny w Warszawie. Kazanie wygł. ks. prof. E. Kapusta. Śpiewać będzie chór akademicki „Ambrosianum” pod dyr. prof. W. Łaskiego. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30: muzyka (płyty). 11,45: Felieton programowy. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek symfoniczny (z Poznania). Wykonawcy: orkiestra symf. m. Poznania pod dyr. Z. Łatoszewskiego i Stanisław Pawlak (skrzypce). 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd kulturalny. 13,15: Muzyka obiadowa z Katowic. 14,40: „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,10: Transmisja z Paryża. Fragment międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska—Francja. 17,05: „Ostatnie błyski powstania styczniowego” — fragment z „Krzyżaków” M. J. Wielopolskiej. 17,25: Zabawa taneczna dla naszych dzieci. W przerwie ok. godz. 18,25: chwila biura studiów. 19,30: Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 20,00: Muzyka z płyt. 20,15: Audycje informacyjne. 21,20: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry rozgłośni łowskiej. W przerwie o godz. 21,50: „Wesoły bilans” — „Ślaska pozytywka” (z Katowic). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

8,45: Sprawy rzemiosła pomorskiego — omówi A. Frankowski. 8,55: Melodie polskie (płyty). 9,10: Program na jutro. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30 muzyka z płyt. 13,05: „Szuka dekoracyjna w teatrze” — dialog w oprac. J. Przeradzkiej-Jędrzejewskiej. 14,40: Literatura dla wszystkich —

„Uśmiech dzieciństwa” — opowiadanie M. Dąbrowskiej. 14,55: „Na Kujawach” — obrazek obyczajowy w oprac. K. Śmierniaka (ze studia w Bydgoszczy). 19,30: Z teki kompozytorskiej Piotra Perkowskiego. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,45: Młoda wieś wielkopolska. 10,30: Program na dziś. 10,35: Z oper i baletów (płyty). 13,05: Pogadanka sportowa. 14,40: Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia — audycja dla dzieci. 15,00: „Dla naszego pogranicza” — audycja. 19,30: Niedzielny kalejdoskop (płyty). 20,10: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka lekka. Deutschlandsender. 20,10: „Don Calros”, opera Verdiego. Hamburg. 20,10: Koncert niedzielny. Kolonia. 20,10: Wesoła wiązanka melodii Straussów. Bruksela franc. 21,00: Muzyka rozrywkowa. Frankfurt. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Luksemburg. 22,00: Muzyka lekka. Wrocław. 22,30: Muzyka rozrywkowa. Mediolan. 23,15: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 23,00: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 24,00: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 23 stycznia.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla szkół: „Tadzio Zapomnianski” — pogadanka dla dzieci młodszych. 11,15: Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 13,00: Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30: Audycja dla gimnazjów: „Chopin” (ze Lwowa). 15,00: Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Historie przedhistoryczne” — słuchowisko. 15,30: Muzyka obiadowa (z Poznania). 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,03: Wiadomości

gospodarcze 16,20: Kronika naukowa: „Biologia”. 16,35: Miniatury kwartetowe (utwory kompozytorów krakowskich) z Krakowa. 17,05: „Powstanie styczniowe w polskiej powieści” — szkic literacki (z Krakowa). 17,20: Muzyka polska (z Katowic). 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: Audycja strzelecka. 19,00: Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Zapomniane utwory w wyk. St. Szpinalskiego (fortepian) z Wilna. 21,40: Nowości literackie. 22,00: „Dzieje symfonii” — audycja. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,00: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: 10,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55: Program na jutro. 11,15: Z utworów Piotra Czajkowskiego (płyty). 14,00: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Różne marsze (płyty). 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00: W zaczarowanym świecie — koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry salon. T. M. B. (ze studia w Bydgoszczy). 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dziś. 8,15: Nasz koncert poranny (płyty). 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: Karnawał w muzyce artystycznej (płyty). 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Różni artyści wykonują te same utwory (płyty). 14,55: Wiadomości bieżące. 18,00: Skrzynka rolnicza. 18,10: Arie operowe w wyk. T. Bardziejewskiego — baryton. 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 22,00: Słuchowisko literackie: „Generał Taczanowski”. 22,30: Muzyka taneczna (płyty). 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,15: Muzyka taneczna. Strasburg. 19,30: Utwory Wagnera. Lublana. 20,30: „Boże Narodzenie” — oratorium Bacha. Sztuttgart. 20,15: Koncert rozrywkowy. Deutschlandsender. 21,00: Muzyka wieczorna. Mediolan. 21,00: Koncert symf. Lublana. 22,15: Muzyka taneczna. Tuluza. 22,30: Melodie operetkowe. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.



*Odżyły niezapomniane i najszcześniejsze dla bydgoszczan chwile.*

# „Tu zawsze biło wielkie serce Polski, ofiarne, twarde, żołnierskie, „kaczmarkowskie” serce...”

Podniosła uroczystość 19-lecia polskiej Bydgoszczy i 20 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

(ak) Żywa pozostanie na zawsze pamięć owego najszcześniejszego dla bydgoszczan dnia styczniowego. Dziewiętnaście lat upłynęło wczoraj od czasu, gdy Bydgoszcz stała się znowu polską i zrzucała z siebie piętno zaboru i niewoli, zakwitła na nowo białoczerwonymi barwami polskich chorągwi. Odżyły tradycje Bydgoszczy piastowskiej i jagiellońskiej — grodu strzegącego zawsze polskości ziem pomorskich i nadnoteckich. Już 19 lat, jak na ulicach Bydgoszczy pokazały się pierwsze mundury polskich żołnierzy. Jak wielka, nieopisana radością wybuchło wówczas miasto, gdy wojsko polskie objęło tu władanie imieniem odrodzonej do niepodległego życia Rzeczypospolitej! Zawsze — mimo ucisku — żywna polskość, podtrzymywana przez ofiarnych społeczników i jedyny w Bydgoszce polski organ prasowy „Dziennik Bydgoski” państwa red. Tesków, spontanicznie wybuchła na zewnątrz. Prawdziwy szal radości ogarnął polskich mieszkańców naszego miasta. Były to naprawdę wielkie chwile i nie było chyba Polaka, w oczach którego nie zaperliły się łzy. Łzy ze wzruszenia i nadmiaru radości, że po tak długim okresie niewoli doczekaliśmy się oswobodzenia... A Bydgoszcz, która miała być butnym pomnikiem triumfującej niemieczyny, stała się bastionem czystej i ofiarnej polskości, drugim najbardziej polskim miastem Rzeczypospolitej.

Wczoraj obchodziliśmy bardzo uroczyste 19 rocznicę zajęcia Bydgoszczy przez wojska polskie, łącznie z 20 rocznicą powstania wielkopolskiego, tego najpiękniejszego w historii Polski odruchu zbrojnego i najpiękniejszej karty w dziejach ziem zachodnich Polski. Mimo niepogody miasto przybrało odświętny wygląd i bogato było udekorowane flagami o barwach narodowych. Same uroczystości, zorganizowane przez specjalny komitet z prezesem Związku Powstańców Wielkopolskich p. komendantem **Wozimirskim**, miały przebieg niezwykle podniosły.

Organizacje kombatanckie i powstańców wlkp. z sztandarami udały się przed godz. 10 w pochodzie z orkiestrą wojskową na czele do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez **ks. kanonika Schulza** w asyście księży **Kopceja i Polanowskiego**. W tym solennym nabożeństwie wzięli także udział najwybitniejsi przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych. Po prawej stronie ołtarza w stallach zajęli miejsca **p. prezydent miasta Barciszewski** wraz z **p. prezesem Wozimirskim**, po lewej **p. starosta Suski** wraz z komendantem garnizonu **p. generałem Skotnickim**. Poza tym przed ołtarzem zajęli miejsca **p. pułk. Przyjałkowski**, **komandor Stoklasa** i dowódcy poszczególnych pułków, p. mgr **S. O. Plejewski**, komendant policji p. mgr **Kowalski**, prokurator **Masojada**, prezes Federacji **p. mec. Sioda**, prezes Powstańców i Wojaków **p. architekt Grodzki**, prezes Zw. Legionistów **p. dr Bermański**, dyr **K. K. O. powiatu p. Jankowski**, **p. radca Zamłara** i **p. red. Jan i Lech Teska**. Przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe. Kościół zapełniony był po brzegi i rzeście oświetlony.

### **Podniosłe patriotyczne kazanie ks. kan. Schulza.**

Podczas nabożeństwa od stóp ołtarza przeczytał ks. kan. Schulz wygłoszył bardzo piękne okolicznościowe kazanie na temat powstania wielkopolskiego. Były to słowa mocne, szczerze, prawdziwie żołnierskie, płynące z serca, które znalazły głęboki odźwięk w sercach słuchaczy. Kreśląc brawurę Polaków tak podczas powstania jak i poprzednio, dostojny kaznodzieja powiedział m. in.: „Wśród szarej, milionowej rzeszy żołnierstwa ścigającego ze wschodu i zachodu wrócili pod koniec wojny światowej nasi bracia, zmęczone, wygłodniałe, obtarte wiarusy „Kaczmarki” spod Poznania, Szamotuł, Kościana i Bydgoszczy. Toć to nasi zaścilieli gestym trupem kreadowe pola Szampanii, polscy chłopcy byli tzw. „Kanonenfuter” dla armat, bomb i karabinów francuskich pod Douaumont, Fleury, toć to nasi żołnierze gonili w głódzie i chłodzie, w błocie rowów strzeleckich pod St. Michel, Arras i nad Somma. Bili się i pełnili swój twardy obowiązek, ginęli i marnieli z bólem w sercu, bo za obcą, ciemiężcą sprawę, lecz i z modlitwą i z nadzieją, że z wyroków sprawiedliwości Bożej — za sprawę Polski... Bo też nie od wczoraj, ani też od przedwczoraj, lecz od lat dziesiątek przed wybuchem wojny kołysały na łonie swym matki synów z pieśnią i modlitwą o wolnej Ojczyźnie. Rzemieślnik trwał przy warsztacie, chłop kładł skibę na skibę ze świętą wiarą, że na niej będzie gospodarzył syn — obywatel wolnej Ojczyzny. Od dziesiątek lat pracowały organizacje jawne i tajne kółka, budząc du-

cha, szerząc uświadczenie, kując hart ducha i ofiarnej woli stał — wśród smutku czy radości, odpoczynku, czy trudu: dla niepodległej zjednoczonej Polski.

Ten wynędzniały, prosty chłopak, w jak nie czeka na rozkazy, na własną rękę tworzy pułki, oddziały, robi powstanie w Jarocinie, Krotoszinie, Zbąszynie i w Szubinie. Z gołymi rękami idzie na armaty, zdobywa broń, koszary i uwalnia miasta. Dziwne to wojsko wielkopolskie — te rogacie diabły — po prostu pazurami wywalczyli sobie wolność. Ta ziemia więc nie uległa krzyżackiej przemocy — tu zawsze biło wielkie serce polskie, ofiarne, twarde, żołnierskie „kaczmarkowskie” serce! Powstańcze wielkopolskie! Oswobodziłeś w wielkim trudzie wojennym, wielkimi ofiarami krwi ziemię zachodnie Polski, lecz nie zamknął się w tej części Polski, lecz szedłeś

ofiarnie bronić Lwowa, szedłeś bronić Warszawy. I wojska wielkopolskie przeważały szalę zwycięstwa ukochanej Ojczyzny. Jeżeli orzeł polski rozwija swoje skrzydła, to i Twoja w tym wielka zasługa, powstańcze wielkopolskie!”

Pokoniec swego płomiennego kazania ks. kan. Schulz wyraził prośbę, ażeby Polska zjednoczona krwią serdeczną wszystkich, czy to powstańców, legionistów, czy peowiaków zrosła się w wielką rodzinę uzbrojoną i zgoda złączyła w jeden wielki naród, a Polskę nigdy już nie zgłynie. Podniosłe kazanie, na wszystkich bardzo silnie wywarło wrażenie. Podczas nabożeństwa pięknie solo odśpiewali p. Gruszczynski i p. Szczygielówna. Po odprawieniu modłów za Ojczyznę odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry wojskowej hymn „Boże coś Polskę”.



Po dekoracji krzyżami zasługi.

Wczoraj, w 19-tą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy, odznaczono szereg osób krzyżami zasługi. Odznaczonych podejmowano później w lokalu Związku Legionistów.

### *W hołdzie*

## *Niezanemu Powstańcowi Wielkopolskiemu.*

Po nabożeństwie uformował się długi pochód, który z orkiestrą wojskową na czele ruszył przed grób Nieznanego Powstańcy Wlkp. na ul. Bernardyńska, gdzie wartę honorową pełnili powstańcy. Podniosły był moment uczczenia Nieznanego Powstańcy. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, po czym nastąpiło składanie wieńców. Nasamprzód wieńcem od pana wojewody złożyli p. starosta Suski i prezydent Barciszewski, wieńcem od dowódcy okręgu korpusu złożył p. gen. Skotnicki, dalszy wieńcem garnizonu bydgoskiego pułk. Przyjałkowski, wieńcem pułku „dzieci bydgoskich” pułk. Heilman-Rawicz i piękny wieńcem Zw. Powstańców Wlkp. p. prezes Wozimirski i prezes Schulz. Po tym uroczystym akcie odbyła się przed grobem defilada powstańców wielkopolskich i innych organizacji kombatanckich jak i hufców P. W. W tym samym czasie delegacje Zw. Powstańców Wlkp. złożyły wieńce przed pomnikiem ku czci poległych powstańców w Brzozie i na nowym cmentarzu.

### **Wspaniała akademія**

w kinie „Kryształ” była bardzo urozmaicona. Na estradzie, pięknie udekorowanej flagami o barwach narodowych, ustawiły się poczty sztandarowe. W pierwszych rzędach parteru zajęli miejsca przedstawiciele władz i goście, m. in. starosta Suski, ks. kanonik Schulz, gen. Skotnicki, prez. Barciszewski i inni. Sala była zapełniona po brzegi. Na wstępie przemówił prezes Wozimirski, oddając cześć zmarłym, których wszyscy uczcili przez powstanie z miejsc. Następnie wznieśli on krzyż na cześć Prezydenta Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydza i armii narodowej, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy. Po deklamacji p. Piotrowicza wiersza p. t. „W rocznicę” dłuższy, gorąco oklaskiwany referat na temat powstania wielkopolskiego wygłosił p. prof. Góralczyk, który poruszył pod koniec także różne kwestie aktualne, m. in. zwrócił uwagę na konieczność wyparcia wrogiego nam elementu żydowskiego. „Jeżeli walczyliśmy o Polskę — mówił — jeżeli przelewaliśmy krew, to nie po to, aby ustało wygodne legowisko żydom, rozpierającym się dufnie w naszych miastach, szkalujących nas za granicą. Żydzi dobrowolnie z Polski nie wyjdą, choćbyśmy im dywanami usłali drogę do Palestyny. Czas przejść do czynów! W parze z wypieraniem żydów musi iść praca organizacyjna tak energiczna, abyśmy mogli powiedzieć: nasze stragany,

składy, warsztaty, fabryki, nasze ulice i nasze kamienice”. Wspólna recytacja uczniów Gimnazjum im. Kopernika, odegranie przez orkiestrę wiazanki pieśni żołnierskich i odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę” zakończyły piękną akademię.

### **Dekoracja zasłużonych.**

Czwartym podniosłym momentem wczorajszych uroczystości była dekoracja krzyżami zasługi odznaczonych osób w świetlicy straży pożarnej. Uroczystej dekoracji dokonał p. starosta Suski w obecności ks. kan. Schulza, p. gen. Skotnickiego, prezesa S. O. Plejewskiego, prokuratora Masojady. „My wszyscy — mówił starosta Suski — którzy braliśmy udział w walkach nie na tej ziemi, lecz zawsze byliśmy sercem z Wami, że wzruszeniem słuchaliśmy dzisiaj opisu Wazego poświęcenia. Obyśmy nadal wspólnie służyć mogli Ojczyźnie.” Następnie p. starosta dokonał dekoracji osób, których nazwiska podaliśmy w numerze wczorajszym. W imieniu udekorowanych krótko podziękowała pani konsulowa Górska, wznosząc okrzyk na cześć Polski.

Wczorajsze podniosłe uroczystości wykazały, że tak jak przed 19 laty zabili radośnie serca bydgoszczan na widok polskich żołnierzy, tak w jednakowy rytm biją ciągle. Wiemy przecież, że jesteśmy strażnikami zachodnich kresów Rzeczypospolitej. I wiemy, że tych kresów ustrzeżemy.

### **Dziś do Resursy na zabawę Czeladzi Rzeźnickiej.**

Wszyscy, tak mistrzowie, jak i czeladź rzeźnicka zrzeczona przy Cechu Rzeźnickim spędzą miły wieczór karnawałowy na wesolej zabawie w salach Resursy Kupieckiej. Pierwszorządnie zorganizowana zabawa karnawałowa zapowiada się jako jedna z najprzyjemniejszych zabaw obecnego krótkiego karnawału. Pomyślano nie tylko o dobrych orkiestrach tanecznych, które zagrają nowsze i wygodne, specjalnie dla starszej generacji odmłodzone kawałki, ale stworzono także bogatą dekorację, jak w bajce. Dziś będzie wesoło w Resursie, o czym winna pamiętać cała „rodzina” rzeźnicka, dziś wieczorem więc do Resursy!



### **W biurze DBAJCIE**

o delikatność i biolość rąk. Najskuteczniej chroni je przed czerwonością i opierzchnięciem wcierany w skórę p o m y c i u

## **KREM PRALATÓW PERFECTION**

N482

### **Pomyślny rozwój Koła Stronnicstwa Pracy w Brdujściu**

Bardzo ładnie rozwija się ostatnio Koło Str. Pracy w Brdujściu, o czym świadczył liczny udział członków i sympatyków na rocznym walnym zebraniu w sali p. Kadowej. Prezes p. radny Chmielewski wygłosił ciekawy referat na temat ostatnich wyborów do Rady Miejskiej, po czym członkowie zarządu pp. Grasiewicz i Misiak wygłosili sprawozdania z szesnastoletniej działalności. Po udzieleniu absolutorium zarządowi, na wniosek jednego z członków zebrani uchwalili jednogłośnie nie dokonać wyboru nowego zarządu a pozostawić dotychczasowy zarząd w składzie niezmiennym. Za wielki ten dowód zaufania prezes Chmielewski podziękował w serdecznych słowach. W wolnych głosach poruszono rzereg bołaczek m. im. uznano jazdę autobusem miejskim do końcowego przystanku za zbyt drogą, oraz narzekano na niedostateczne oświetlenie dróg w Sierniecku i Brdujściu. Pod koniec zebrania przystąpiło do koła ponad 20 członków.

### **Czerwony Krzyż znowu spisał się doskonale.**

W związku z zakończeniem ćwiczeń Opl na terenie miasta Bydgoszczy odbyło się wczorajszym piątek po południu w auli Gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Ryzoza, zebranie, na którym w obecności p. gen. Skotnickiego i wicestarosty Nowakowskiego omówiono wyniki tych ćwiczeń, który na ogół jest zadowolający. Referenci z szczególnym uznaniem podkreślili ciężką i pełną poświęcenia pracę drużyn odkazających, jak i doskonale funkcjonowanie całego aparatu służby sanitarnej bydgoskiego Czerwonego Krzyża. Drużyny czerwokrzyżskie stawiały się w stu procentach i wykazały swe doskonałe przygotowanie.

Solidne, doskonale zaprowadzone przedsiębiorstwo hurtowo-detaliczne w Łodzi, poszukuje

## **WSPÓLNIKA ARYJCZYKA**

z kapitałem 30 tys. zł i współpraca celem rozszerzenia działu hurtowego. — Oferty sub „Tylko solidni reflektanci” do Biura Ogłoszeń „Promień”, Łódź, Andrzeja 2. (n481)

— Jak to możliwe? Na ogół poczta polska pracuje bardzo sprawnie. Dziwić się więc należy, że przedstawiony nam w dniu wczorajszym list wysłany z Inowrocławia w dniu 13 grudnia 1938 r. zawędrował do Bydgoszczy dopiero 9 stycznia 1939 r. Potrzebował na to blisko miesiąc. W tym czasie można było śmiało przejechać cały świat.

— Złi ludzie nawet umarłym nie dają spokoju. Pewna wdowa żali się nam, że będąc przed kilku dniami na grobie swego śp. męża, spoczywającego na cmentarzu parafialnym św. Trójcy na „Jarach” spostrzegła wydarcie wizerunku z pomnika, nad którym pieczę powierzyła ogrodnikowi tegoż cmentarza.

### **Premiery kinowe.**

#### **„TANGO NOTTURNO” (kino „Kryształ”).**

W każdym filmie z Polą Negri cała uwaga publiczności kinowej skupia się na grze tej niezównanej artystki. Treść dobrana obrazu również jest poważnym czynnikiem aby film stał się interesującym, niemniej techniczne wykonanie i muzyczne tło. To też bohaterka „Tanga Notturmo” jak i poprzednie postacie Poli pozostają w pamięci na zawsze, tym bardziej że wokalna strona stoi na właściwym poziomie. Sledzono więc akcję w skupieniu od początku do końca. Doskonałymi partnerami Poli Negri byli tym razem Albert Schoenhals i Hans Nielssen. Nadprogram kolorowy „Wesoły darmozjad” i tygodnik Pata. Jutro o 12.30 największy film cyrkowy „Wędrowny naród”.

Spór o różę przyczyną zabójstwa.

Strzelno. (wr) Odbyła się tutaj przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Strzelnie rozprawa przeciwko Franciszkowi Eliszewskiemu, szoferowi, lat 54, zamieszkałemu w Strzelnie i jego synowi Stanisławowi, lat 17, oskarżonym o to, że w dniu 25 czerwca ub. r. w wyniku sprzeczki o różę zastrzelili przy pomocy krótkiej broni palnej dzierzawcę ich ogrodu Franciszka Patelaka, lat 38, który osierocił żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

nach z uwagi na to, że w pierwszym terminie nie zdołano przesłuchać wszystkich świadków. Zeznania kilkunastu świadków przeważnie obciążły oskarżonych.

Po przemówieniu stron i prokuratora Sąd ogłosił wyrok, skazujący Franciszka Eliszewskiego za dokonanie zbrodni na 6 lat bezwzględnej więzienia, zaś syna 17-letniego Stanisława Eliszewskiego za pomoc w zabójstwie skazano na dom poprawczy aż do pełnoletności.

2300 lat istnieje już grypa.

Znany filozof i medyk Hippokrates napisał w r. 400 przed Chr. książkę, w której wspomina o szerzeniu się dziennej epidemii, która nawiedziła Grecję i Macedonię. Na podstawie wskazanych przez niego objawów tej choroby wnioskować należy, że chodzi w danym wypadku o bardzo groźną infekcję. W historii świata i później często miały miejsce tego rodzaju epidemie influeney. W r. 1387 pewien lekarz florentyński rozpiął się również o epidemii grypy i starał się znaleźć na to jakiś skuteczny środek, lecz niestety starania jego były daremne. Jakaś tajemnicza choroba szerzyła się także w r. 1527 w Londynie, a jeden z ambasadorów pisząc o tej chorobie zaznaczył, że „przy pomocy tej choroby najszybciej droga prowadzi w kraj cieniów”. W latach następnych na tę tajemniczą chorobę umierały

setki osób. W Pradze np. umierało dziennie po 90 osób, a lekarze byli zupełnie bezradni. W r. 1675 epidemia ta ogarnęła Niemcy, Francję i Anglię. Później pojawia się znowu w Neapolu i przenosi się do Sycylii, Holandii, Hiszpanii i Francji. I wówczas po raz pierwszy mówi się o „grypzie”.

Największą epidemii grypy przeżywalimy podczas wojny w r. 1918. Nauka medycyny więc od przeszło 2000 lat starała się znaleźć skuteczny środek do zwalczania tej groźnej choroby. I dopiero ostatnio udało się znaleźć dość skuteczny środek przeciwko grypie i influeney, a mianowicie chininę. Stwierdzają to liczne publikacje lekarzy. Wystarczy podczas epidemii grypy codziennie zażywać 0,2 g chininy, ażeby się uchronić przed tą groźną chorobą. (Gr. D. Nr 20) 119)

JUZ rozpocząłem (nr 382) sprzedaż losów do I. klasy K. RZANNY BYDGOSZCZ, Gdańska 25. Pi. Teatralny 2 (róg Herm. Frankego)

Tabela wygranych

13 dzień ciągnięcia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

Table with lottery numbers for I and II draws. Columns contain numbers and amounts won, such as 25,000 zł. and 15,000 zł. Includes sub-sections for III and IV draws.

Table with lottery numbers for III and IV draws. Columns contain numbers and amounts won, such as 5,000 zł. and 2,000 zł. Includes sub-sections for V and VI draws.

Advertisement for 'Uśmiech Fortuny' lottery. Text: 'Dopiero kilka dni temu padła u nas wielka wygrana zł 50.000, — na nr 110183 a dziś znowu wielka wygrana zł 25.000 na nr 110706'. Includes address: Bydgoszcz, Pomorska 1.

Advertisement for 'Nowy podsekretarz stanu' from Kowieńszczyzny. Text: 'Warszawa, 21. 1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura przydziałnego prezesa rady ministrów, podsekretarzem stanu w przydziale rady ministrów.'

Advertisement for 'WIELKA WYGRANA 50.000' lottery. Text: 'na Nr 76498 padła dn. 19 bm. w znanej ze szczęścia kolekturze J. WOLANOW Warszawa, Marszałkowska 154. Konto PKO 18.814. Losy I-ej klasy są już do nabycia.'

**Stan wody w Wiśle z dnia 20. I. 1939 r.**  
 Kraków — 2,05, (1,86), Zawichost + 2,88, (2,54),  
 Warszawa + 1,41, (1,34), Płock + 1,34, (1,21),  
 Toruń + 1,76, (1,67), Fordon + 0,97, (0,95),  
 Chelmno + 1,30, (1,20), Grudziądz + 1,94, (1,88),  
 Korzeniowo + 1,70, (1,64), Piekłto + 0,23, (0,20),  
 Tezew + 0,06, (0,03), Einlage + 2,16, (2,25),  
 Schievenhorst + 2,40, (2,48),  
 Temperatura wody + 2,43 (Liczby w na-  
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia po-  
 przedniego).

**BYDGOSKA GIELDA**  
**ZBOZOWO-TOWAROWA**

**Notowano za 100 kg. w dnia 20. I. 1939 r.**

**Zboża**  
 Pszenica 19,07—19,50, żyto 14,50—14,75, jęczmień browa-  
 rowy 7,00—7,50, jęczmień 873—878 g/l 16,75—17,00, jęcz.  
 644—650 g/l 16,25—16,50, Owies 14,25—14,75.

**Przetwory młynarskie.**  
 Mąka pszenna wyciągowa 0—30%, wł. w. 39,00—40,00, mąka  
 pszenna gat. I 0—50%, wł. w. 33,00—33,00, mąka pszenna  
 gatunek I A 0—65%, wł. w. 32,25—32,25, mąka pszenna  
 gatunek II 55—65%, wł. w. 32,25—32,25, mąka pszenna  
 gat. II 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek  
 II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek  
 II 60—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70%,  
 wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna ra owa 0—9,0%, wł. w.  
 26,25—27,25, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5%, pop.)  
 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30%, wł. w.  
 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55%, wł. w. 00,00—00,00,  
 mąka żytnia gat. I A 0—55%, wł. w. 24,50—25,00, mąka żytnia gat.  
 I A 50—55%, wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95%,  
 20,00—20,50, mąka żytnia śrutowa eksportowa (2,5%, pop.)  
 00,00—00,00, mąka żytnia 70%, ek-por-t (dla W. M. Gdańsk)  
 23,50—24,00, Orebw pszenne miasko stałd. 12,00—12,50,  
 pszeno, średnie 12,00—12,50; Orebw pszenne grube  
 13,00—13,25; Orebw żytnie z przem. stałd. 11,50—12,25,  
 Orebw jęcz. 11,50—12,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—  
 27,00, kasza jęczm. zagran. wł. w. 26,00—27,00, kasza  
 jęczm. perłowa wł. w. 36,50—38,00.

**Strączkowe, oleiste, koniczne nasiona i in.**  
 Groch polny 22,00—24,00, Groch Wiktoria 27,00—30,00,  
 Groch zielony (Polger) 24,00, Wyka jara 18,00—19,00,  
 Pieluszka 22,50—23,50, Łubin zółty 12,25—12,75, Łubin nieb-  
 eski 10,75—11,25, Seradela 22,00—24,00, Rzepak jar. b. w. 45 00—  
 49,00, Rzepak ozimy bez worka 49,00, Rzepak ozimy  
 bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 59,00, 61,00, Ken czarna bez  
 worka 90,00—93,00, Górczyca 48,00, 51,00, Ken czarna z work.  
 bez kam. o zys. 97%, 110,00—120,00, Konieczna biała bez kam.  
 o. c. yst. 97%, 75,00—85,00, Konieczna surowa 25,00—  
 27,50, Konieczna szwedzka 140,00—140,00, Konieczna żółta  
 odłużczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—5,00, Kaspera-  
 angielski 00,00—00,00, Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

**Artykuły pastwne i inne.**  
 Makuch Iniany 24,00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—  
 16,25, makuch słoneczkowy 40,42, 00,00—00,00, śrut soja  
 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadno okie  
 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. 0,00—00,00, ziem-  
 niaki jadalne 0,00—0,00, płatki niemieckie 16,00—16,50  
 wyłki buracz. nie suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem  
 3,00—3,50, słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano n.d.  
 notowane luzem 5,50—6,00, siano nadnotowane prasowane  
 6,25—6,75.

**St. Szukalski, Bydgoszcz.**  
**Notowania z ostatnich dni za 100 kg.**  
**Bydgoszcz, dnia 20. stycznia 1939 r.**  
 Konieczna czerwona 120,00—130,00; Konieczna szwedzka  
 140,00—160,00; Konieczna biała 180,00—250,00; Konieczna  
 żółta w łuskach 00,00—00,00; Konieczna żółta odłużczona  
 60,00—70,00; Przelot 6,00—70,00; Rajgras angielski 100,00—  
 110,00; Tymotka 35,00—38,00; Seradela 24,00—27,00; Wyka  
 letnia 18,00—20,00; Wyka 20,00—20,00; Pieluszka  
 22,00—23,00; Groch Wiktoria 24,00—29,00; Groch polny 22,00—  
 24,00; Groch zielony 24,00—24,00; Rzepak zimowy 44,00—  
 45,00; Rzepak letni 40,00—41,00; Rzepak zimowy 41,00—43,00;  
 Siemię lniane 52,00—56,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski  
 87,00—90,00; Mak biały 110,00—120,00; Łubin żółty 11,00—  
 12,00; Łubin niebieski 9,00—10,00; Górczyca 44,00—43,00;  
 Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—20,00; Buraki  
 Pastwne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00—00,00  
 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00, Kukurydza Końska Zag.  
 0000—0000, Mława pastwna 00,00—00,00.

**Ile płacono na targu ?**  
 W dniu 21. bm. płacono ceny następu-  
 jące: masło wiej. kg. 2,40-2,60, masło mleczar-  
 skie 3,20—0,00, jaja 1,50—2,00, twaróg 0,50—0,60,  
 jabłko 0,30-1,00 kapusta 0,30, cytryny szt. 0,10  
 pomarańcze sztuka 0,20—0,25, cebula 0,20—0,00  
 galarepa 0,00, ogórki 0,00—0,00, rzodkiewka,  
 0,00, marchew 0,20, gruszki 0,00—0,00,  
 za drób: kureczka młode 1,20—1,50, kury 2,00,  
 do 2,50, kaczki 2,50—3,00, gęsi 5,00—6,00,  
 indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00,  
 mięso: kotlet wieprzowy kg 1,60, boczek 1,40,  
 wołowe bez kości 1,60, z kości 1,30, skop-  
 owe 1,50, od łopatki 1,30, cielęcina 1,20—1,40,  
 słonina 1,60, smalec 2,00, łój topiony 0,00,  
 sadio 1,60, ryby: kg. sandacz 4,00—0,00,  
 karasie 1,60—2,40, liny 2,00—2,20, wę-  
 g. 6,00—0,00, płotki 0,50—0,00, leszcze 1,60  
 do 2,00, szlachciwki 2,00—2,60, karpie 0,00,  
 okonie 1,60—2,00, dorsze kg 0,00,

**Co czeka Cię w roku 1939-tym ?**  
 Rok 1939-ty pozostaje pod  
 wpływem planety Mars, który  
 zagraża zarówno światu,  
 jako też egzystencji poszczegól-  
 nych jednostek. Czy chcesz  
 wiedzieć, jaki będzie ten rok  
 dla Ciebie? Jakże przyniesie  
 Ci radości i smutki, jakie  
 niebezpieczeństwa, straty i ko-  
 rzysci? Czego się powinieneś  
 wystrzegać, czego unikać, a  
 co przedsięwziąć? Jakże ok-  
 resy i liczby mogą Ci przy-  
 nieść szczęście i fortunę, a ja-  
 kie będą dla Ciebie feralne? Któż inny od-  
 powie Ci na te pytania, jeżeli nie światowej  
 sławy astro-grafolog SAID FOADY? Prze-  
 powiednie jego na rok 1938, ogłoszone na  
 łamach prasy polskiej, zyskiły się co do joty.  
 Nasz Czytelnicy korzystają z 50% ulgi, na  
 podstawie kuponu zamieszczonego poniżej.  
 Należy napisać własnoręcznie swoje imię,  
 nazwisko, dokładną datę urodzenia, stan  
 rodzinny oraz adres. Załączyć 1 zł (znac-  
 kiny) na wydatki pocztowe i kancelaryjne.  
 Adresować: Said Foady, Warszawa, Poznań-  
 ska 14. (n540)

**Kupon 50% zniżki**  
 na roczny horoskop osobisty światowej astro-  
 grafologii SAID FOADY.  
 Ważny tylko (dla 1 osoby) do dnia 10 lutego 1939 r.  
 Wyciąć i załączyć do listu. „Dz. B.”

# SPORT

## Katowice zwyciężają w Berlinie.

Berlin. W piątek wieczorem rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Katowic. Udział śląskich hokeistów jest rewantem za pobyt berlińskiej reprezentacji na turnieju 4-ch miast w Katowicach. Pierwszego dnia przeciwnikiem Polaków była drużyna S. C. Preussen. Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Zawody wywołały niebawem zainteresowanie, gromadząc w berlińskim pałacu sportowym przeszło 12 tys. widzów. Ślacy odnieśli zasłużone zwycięstwo, chociaż w nikłym stosunku cyfrowym. Przewaga katowiczów była jednak przez wszystkie fazy gry zupełnie wyraźna, ale nie zawsze napastnicy umieli wyzyskać dogodną sytuację podbramkową.

W pierwszej tercji Ślacy atakują bez przerwy, ale bez efektu cyfrowego. W pewnej chwili grający w drużynie śląskiej Kanadyjczyk Ney znajdując się przed pustą bramką nie trafia do krążka, marnując w ten sposób świetną okazję zdobycia prowadzenia.

W drugiej fazie gry przewaga Polaków znaczeń wzrasta. W trzeciej minucie, w czasie zamieszania pod bramką Niemców, Nowak strzela decydującą o zwycięstwie bramkę. Niemcy decydują o zwycięstwie, ale im się to nie udaje. Gra się wówczas zaostża i sędzia często interweniuje, usuwając przeważnie zawodników polskich z boiska.

W ostatniej tercji tempo znacznie wzrasta. Niemcy usiłują za wszelką cenę zdobyć bramkę i grają niesłychanie ostro. Polacy rewantuują się i odpowiadają równie ostrą grą. Sędziowie muszą ciągle interweniować, usuwając zawodników, tak że w pewnej chwili na lodzie zostało tylko 4 Niemców i 4 Polaków. Mimo wysiłków drużyny niemieckiej wynik nie ulega zmianie i zawody kończą się zwycięstwem Polaków.

Gra obu drużyn stała na wysokim poziomie: mimo ostrej gry Polacy nieco oszczędzali się ze względu na czekające ich dalsze dwa mecze. Z naszej drużyny wyróżnić należy napastnika Burdę i bramkarza Tarłowskiego. Wszystkim zawodnikom daję to się we znaki gorąco, panujące w hali.

## Przypominamy

**o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty wzgl. luty i marzec r. b.** Kto uskutecznił zamówienie tylko na styczeń a chciałby otrzymywać „DZIENNIK BYDGOSKI” w dalszym ciągu, niechaj z uiszczeniem przedpłaty nie zwleka a uczyni to zaraz.

**Listowi zbierają przedpłatę do 25 bm.** Zamówienia na „DZIENNIK BYDGOSKI” przyjmują listonosze i wszystkie poczty oraz agentury nasze na prowincji.

### PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW POLSKI W SIATKÓWCE PAŃ.

Katowice. W piątek rozpoczęły się w Katowicach mistrzostwa Polski w siatkówce pań. Do tych zawodów stanęło 8 drużyn, reprezentujących poszczególne okręgi — drużyny te podzielone zostały na dwie grupy — do grupy finałowej zakwalifikują się 4 drużyny.

Pierwszego dnia odbyły się 4 spotkania, które przyniosły tylko jedną niespodziankę w postaci porażki faworyzowanej na mistrza drużyny Życzka z Łodzi, która pokonana została przez zespół AZS Lwów — in-  
 ne spotkania przyniosły na ogół wyniki nie spodziewane, przy czym na podkreślenie ze-  
 służyła dobra postawa drużyny Pomorzania w spotkaniu z Warszawą — Stradom — Czesłochowa 2:0 (15:6, 15:13); AZS Lwów — Znicz Łódź 2:1 (15:15, 15:11, 15:13); Polonia Warszawa — Pomorzanie Toruń 2:0 (15:10, 15:13).

### KPW (BYDGOSZCZ) ZREMISOWAŁO Z KPW (TARN. GÓRY) W BOKSIE.

W niedzielę, dn. 15 bm. odbyło się w Tarnowskich Górach towarzyskie spotkanie bokserskie między miejscowym KS KPW a KS KPW z Bydgoszcz, które zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wy-  
 niki spotkań są następujące: W wadze mu-  
 szej „Jaworski” (Bydg.) zwyciężył w. o. z powodu nadwagi Kicingera (Tarn. Góry), w spotkaniu towarzyskim zwyciężył na punkty bydgoszczanin; w kocułej Garszka (B.) zwyciężył przez techn. k. o. w trzecim starciu; w piórkowej Borowicz (B) przegrał przez dyskwalifikację z Małkiem II (T. G.); w lekkiej Rychter II (B) przegrał na punkty z Pyką (T. G.); w I półśredniej Rychter I (B) zwyciężył walkowerem z powodu nadwagi Fiszerza (T. G.), w spotkaniu towarzyskim walka nierozstrzygnięta; w II półśredniej Koczeński (B) zwyciężył przez techn. k. o. z Paulusem (T. G.); w średniej Jablonka (B) przegrał przez techn. k. o. w trzecim starciu z Chudziakiem (T. G.); w półciężkiej KPW Tarn. Góry zwyciężyło walkowerem z powodu braku przeciwnika. Sędziował do-  
 brze p. Wende. Publiczniści ok. 400 osób.

### KS CISZEWSKI — KS MOKRE (TORUŃ).

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego bardzo ciekawy mecz w koszykówkę z cyklu rozgrywek o mistrz. kl. A Pomorza między mistrzem Pomorza KSM Toruń-Mokre a wicemistrzem KS Ciszewski, Bydgoszcz. Z uwagi na wyrównany poziom obu drużyn, należy się spodziewać bardzo emocjonującej gry i nie wątpimy, że liczne rzesze sportowców jak i sympatyków przybędą na powyższą rozgrywkę, celem podziwiania tuł. drużyny.

### TRANSMISJA RADIOWA MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA—FRANCJA.

W niedzielę, 22 bm. Polska Radio transmituje fragmenty międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska—Francja. Początek transmisji o godz. 16.10.



— Fanfara na zawodach FIS w Zakopanem. Zawody FIS będą miały własną fanfara. Skomponowanie melodii powierzono muzykowi polskiemu. Przystawione będą oryginalne melodie muzyki góralskiej.

N566

**Gütermanna**  
 Fabryka w Warszawie.

### BRONIA TOWARZYSTW

**SOBOTA 21 STYCZNIA.** Walne zebranie w lokalu zebrani „Bagatela”, ul. Jagiellońska. Przybycie każdego członka obowiązkowe.

**NIEDZIELA 22 STYCZNIA.** Godz. 9,30: **Ogólny Zw. Podoficerów Rez. R. P.**, koło pow. Bydgoszcz. Strzelanie małokalibrowe na stadionie miejskim. Udział Godz. 14,00: **Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy.** Walne roczne zebranie w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej, na które zarząd tow. zaprasza brać organizację i członków.

Godz. 15,00: **Stow. b. członków ubezp. społ. w Niemczech, oddział w Bydgoszczy.** Walne zebranie plenarne u p. Mellerowej. Zebranie zarządu o godz. 14 tamże.

Godz. 16,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Walne zebranie w sali p. Bucholza, VI śluza.

— **Katolickie Tow. Robotników Polsk. przy Farze.** Roczne walne zebranie w wielkiej sali Domu Katolickiego. Zaprasza się wszystkich katolików, także honorowych oraz przedstawicieli bratnich towarzystw.

— **K. S. „Breda”.** Roczne walne zebranie w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6.  
 Godz. 17,00: **Pomorski Automobilklub.** Walne zgromadzenie w salach Stow. Techników Polskich, ul. Gimnazjalna 1. Uprasza się o liczny udział członków w zebraniu.

**PONIEDZIAŁEK 23 STYCZNIA.** Godz. 19,00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie zarządu w Domu Czeladzi. Ze względu na ostatnie przed walnym zebraniem, uprasza się o bezwzględne przybycie.

**WTOREK 24 STYCZNIA.** Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Moniuszko”.** Roczne walne zebranie w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy.

— **Cech krawiectwa damskiego.** Nadzwyczajne walne zebranie w Domu Rzemieślniczym. Obecność wszystkich konieczna.

**SRODA 25 STYCZNIA.** Godz. 19,00: **Zw. Uczestników Strażki Szkolnego z lat 1906/07.** Roczne walne zebranie w sali hotelu Lengning, ul. Długa 37. Uprasza się o liczny udział członków.

— **Związek Fabrykantów.** Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 3 lutego 1939 r. o godz. 17 w salce posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10.  
 — **Tow. Pszczelarzy.** Zamówienia na cukier do wiosennego podkarmiania (2 kg na rój) otrzymuje do dnia 5 lutego br. sekretarz p. Buczkowski, ul. Wileńska 12 m. 5.

### Stronnictwo Pracy

**KOŁO WILCZAK—OKOLE.** Pogrzeb śp. Włodzimierz Raczyńskiej odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 24. Uprasza się o liczny udział w pogrzebie. Zarząd.

**KOŁO M. BARTODZIEJE - ZIMNE WODY.** Roczne walne zebranie w niedzielę 22 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska 156. Z referatem przybędzie p. red. Nowakowski. Udział wszystkich członków bardzo pożądanym. — Zarząd.

**KOŁO JACHCICE.** Z powodu pogotowia opl. zapowiadane zebranie nie odbędzie się. Walne zebranie odbędzie się w **środek 25 bm.** o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego.

### Z ruchu Ch. Z. Z.

**Chr. Związek Rob. i Rzem. Koronowo.** Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 14 w lokalu p. Gólnika w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Chr. Związek Elektromonterów.** Podaje się do wiadomości, że zaproszenia i bilety na świetnie zapowiadającą się zabawę karnawałową elektromonterów, która odbędzie się w sobotę 28 bm. w salach „Stara Bydgoszcz”, można już nabyć u prezesa p. Drzewieckiego, ul. Kwiatowa 17 w godzinach wieczornych z wzgl. w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5 w godzinach urzędowych.

### Zgon śp. naczelnika Stryszeke.

Dziś w nocy zmarł po dłuższej chorobie naczelnik Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2 przy głównym dworcu śp. Ludwik Stryszek. Zmarły pochodził z jednej z najstarszych rodzin bydgoskich i cieszył się ogólnie wielkim poważaniem. Odszedł od nas dobry Polak, znany i prawy obywatel o wielkich zaletach serca. Cześć Jego pamięci!

### Zofia Kossak w Bydgoszczy.

Prawdziwą sensacją gotuje kulturalnej Bydgoszczy Rada Artystyczno-Kulturalna, zapraszając na najbliższy wieczór literacki — w piątek, 27 bm. — najznakomitszą pisarkę współczesnej Polski — Zofię Kossak. Świeżo autorka „Pożogi”, „Złotej wolności”, „Krzyżowców” i „Trembowli” mówić będzie na temat: „Służba i odpowiedzialność pisarza”.

### Szczęśliwa kolektura.

Niedawno pisaliśmy o wygranej 50.000 zł, która padła w Bydgoszczy w kolekturze „Uśmiech Fortuny” przy ul. Pomorskiej 1. Wczoraj w tej samej kolekturze padła wygrana 25.000 zł na nr 110.706. Sumę tę wygrało dwóch urzędników państwowych i pewna pani z ul. Szczecińskiej. „Uśmiech Fortuny” naprawdę ma szczęście.

### Jeśli już — to tylko z Sokolami!

Do tego wniosku musi dojść każdy, kto zamierza w tym karnawale pójść jeszcze na jakakolwiek zabawę, bal czy wieczór karnawałowy. Pójdą wszyscy ci, którzy bawili się w ub. roku z Sokolami, a dołączą się tacy, do których dotarły echa wieczoru karnawałowego Sokoła I i Sokoła Żeńskiego w r. 1938. Bo wiadomo: jeśli już się bawić, to z Sokolami w Sokolni 1 lutego.

### — Koło Śląsk-Bałtyk Związku Polskich Inżynierów Kolejowych ogłasza Bydgoszczą hasło roku 1939!

„Na bal... Na bal...  
Na Bal Pikowy w all  
Do tańca fal  
Wśród pięknych sal,  
Na bal! Na bal!”

II Bal Pikowy odbędzie się w sobotę, dnia 4 lutego 1939 w salach Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia, ul. Dworcowa 63. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

— Świadkowie upadku pani w dniu sylwestrowym o godz. 7,05 rano przy Al. Mickiewicza proszeni są o podanie adresu w redakcji „Dziennika”. (513)



Warmiaków, osadników na Pomorzu. Dlaczego b. poseł do parlamentu niemieckiego Jan Baczewski, z Gryzlin, w sile wieku wycofał się z czynnego życia politycznego, nie wiemy. Zastąpił go przejął do historii. On to przed 10 laty był organizatorem szkół polskich w Niemczech, a po tym go wygrzyli. Obecnie mieszka pod Berlinem i prowadzi dom komisowy. Rodzice i bracia b. posła Baczewskiego wyprzedzili się z Warmii do powiatu brodnickiego.

## Wybitne osobistości zeznają w procesie przeciwko em. płk. Dziekanowskiemu i jego żydowskiemu współnikom.

Kraków. W procesie o „nieodzwolone interwencje” władz sądowych i szkolnych — o którym już donosiliśmy — specjalnie zainteresowanie wzbudził czwarty dzień rozprawy. W dniu tym zeznawać miały wybitne osobistości, których nazwiskami posługiwał się Dziekanowski, chcąc ułatwić sobie swe interesy.

Jak się okazało, nie wszyscy świadkowie zjawili się na wezwanie. Brak prof. U. J. dra Emila Godlewskiego, który usprawiedliwił swoją nieobecność, świadka Maksymiliana Chyżewskiego, który usprawiedliwił swoją nieobecność świadectwem lekarza. Nie zjawili się również nac. wydziału w min. przem. i handlu Konrad Patek, a wreszcie urzędnik Benjamin Heffner, który chciał przyspieszyć za pośrednictwem Dziekanowskiego załatwienie podania o przywóz maszyn z zagranicy.

Pierwszy świadek prof. U. J. Józef Latkowski zeznaje bez przysięgi. Oświadcza, że nie zna żadnego z oskarżonych.

Na pytanie przewodniczącego świadek objaśnia, w jaki sposób odbywają się badania kandydatów na wydział lekarski. (Chodziło tu o przyjęcie na wydział lekarski U. J. niej. Hammera, za którego badanie Dziekanowski miał wziąć 300 dolarów). Świadek jednak Hammera nie zna nie wie czy był badany.

Następnie zeznaje adw. Wilhelm Kohany. Zna on oskarżonych Dziekanowskiego, Spitzę, Immergluekowską i Ehrlicha.

Spitzę zna z jakiejś sprawy karnej. Następnie świadek opowiada, jak to pewnego dnia przybyli do niego Dziekanowski, Spitz i Hammer i oświadczyli, że chcą złożyć kilka tysięcy w depozyt. Dziekanowski był w mundurze z orderami. Świadek przyjął pieniądze, ale nie interesował się, w jakim celu były one złożone.

Z kolei składa zeznanie Maria Dorniak, urzędniczka Jaw Kom. Kopalń węgla. Opowiada ona, że poznała Dziekanowskiego w domu swoich krewnych w czasie świąt w r. 1929. W r. 1931 lub 1932 przyszedł on raz do domu jej matki, z którą mieszkała i przedstawił jej swoją prośbę. Mówił że ma żyda, który ma się ochrzcić i ożenić z

jego krewną, wobec której znów Dziekanowski ma zobowiązania moralne. Dziekanowski bardzo prosił ją, aby umożliwiła mu poznanie się z prof. U. J. Godlewskim, gdyż chce go prosić o przyjęcie tego żyda na wydział lekarski. Świadek, nie przecuwając, zwrócił się do prof. Godlewskiego, a wówczas prof. Godlewski oświadczył: „Proszę niech pan Dziekanowski przyjdzie”. Później dowiedziała się, że prof. Godlewski dał odpowiedź negatywną, bo „student był na czarnej liście”. Ponadto skarżył się prof. Godlewski, że Dziekanowski ciągle go nagabuje.

Dziekanowski mówił, że ma być chrześnym ojcem i że ten student ma wejść do jego rodziny.

Sw. Szymon Grünfeld, żyd-advokat z Krakowa zeznaje, że któregoś dnia przyszedł do niego Hammer i opowiedział, że jacyś goście wprowadzili go w błąd, wyciągając od niego grube pieniądze. O jakiej sumie mówił tego nie pamięta. Świadek wystosował wówczas wezwanie o zwrot pieniędzy do Dziekanowskiego, Ehrlicha i Spitzę. I wtedy zaczęły się pertraktacje. Po kilku dniach zgłosił się u świadka Hammer i powiedział, że Dziekanowski, Ehrlich i Spitz dali mu jakieś pieniądze i weksel na 100 dolarów, podpisany przez Baldingera.

dłaczego podpisał? Przewodniczący pyta osk. Baldingera Baldinger odpowiada, że na polecenie szwagra

W tym miejscu osk. Ehrlich z powodu choroby pozostający w łóżku, podnosi się i oświadcza, że weksel miał wykupić Dziekanowski, a Baldinger podpisał go jedynie z grzeczności.

Dziekanowski oświadcza, że to jest kłamstwo.

Pomiedzy oskarżonymi Dziekanowskim, Ehrlichem i Spitzem wynika gwałtowny spór. W końcu Dziekanowski zaczyna mówić, że Ehrlich i towarzysze ciągle go nagabywali, że drzwi nie zamykały się w jego mieszkaniu, że jeździli za nim do Warszawy itd., tak, że on nie wie, co właściwie oni poza jego plecami wyrabiali. Rozprawa trwa.

powiednią ilość energii, a sposób dostarczenia tejże określa lekarz. We wszystkich przypadkach nietolerancji przewodu pokarmowego chodzi o dostarczenie ustrojowi odpowiedniej ilości pokarmów mineralnych i organicznych o określonej wartości odżywczej, któreby zarazem były dostarczone w takiej formie, aby jaknajszybciej i jaknajłatwiej zostały wchłonięte do krwi. I tutaj na pierwszy plan jako środek, spełniający pod każdym względem wyżej wymienione postulaty, wysuwa się przede wszystkim znany ogólnie preparat Ovomaltyna. Jak ważne miejsce zajęła Ovomaltyna przy układaniu jadłospisów dietetycznych w chorobach przewodu pokarmowego, a w szczególności wrzodu żołądka i dwunastnicy, świadczy ogłoszona w najpoważniejszym czasopiśmie lekarskim „The Practitioner” praca prof. Hunta z Londynu przetłumaczona na język polski w prasie lekarskiej. Prof. Hunt, specjalista chorób przewodu pokarmowego o światowym autorytecie, poleca podawać chorym dwa razy dziennie Ovomaltynę przy równoczesnym przestrzeganiu ścisłej diety przez okres 3 do 4 miesięcy. Rokowania przy umiejętnie leczonych przypadkach są na ogół korzystne, zależą jednak od współdziałania i dobrej woli chorego, a przede wszystkim od ścisłego przestrzegania przez niego zaleceń lekarza. (342) Dr K. Zaun.

— Świadkowie upadku pani w dniu 6. 1. 39 r. o godz. 19.30 przez poślizgnięcie się przed domem przy ul. Marszałka Focha, róg Czartoryskiego, proszeni są o podanie adresów w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

— W miejsce wieńca na trumnę śp. inż. Leopolda Stenzla złożył dyr. Matuszewscy 15 zł na biedne dzieci bezrobotnych.

— Zamiast wieńca na trumnę śp. inż. Leopolda Stenzla składają na biedne dzieci 20 zł Szymczakowie.

### Kronika radiowa.

Studio bydgoskie nadaje w sobotę 22 bm. obrazek obyczajowy p. t. „Na Kujawach” (wesele kujawskie). Wykonawcami są: p. Helena Szczygielówna (panna młoda), p. Edward Ziemiński (pan młody), p. Józef Piotrowicz (drużba), p. Kuśnierzancka oraz kapela ludowa

— Tańczymy — przeciwko karnawali. Z rozpoczęciem karnawału Polskie Radio wprowadziło do programu zwiększoną ilość audycji rozrywkowych i muzyki tanecznej. W najbliższą sobotę, dn. 21 bm. o godz. 21.00 koncert pt. „Tańczymy — przeciwko karnawali” wypełnią melodie taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia, oraz Kazimierz Złotnickiej i „Trójki Radiowej”. Dowcipną konferansjerkę poprowadzi Kazimierz Rudzki. W przerwie koncertu około godz. 21.50 nadany zostanie wesoły skecz p. Ostrowskiego pt. „Pracowity dzień”. W skeczu przedstawiona zostanie w dowcipny sposób praca i rola telefonu w okresie karnawału. Kto zaś chce posuchać ludowych tańców, niech otworzy odbiornik radiowy o godz. 19.15, kiedy grać będzie „od ucha” Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. Amatorzy walców wiejskich będą mogli posłuchać ulubionych melodii o godz. 19.55 w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego.

### Leczenie dietetyczne.

Z biegiem lat coraz większe prawo obywatelstwa zyskuje leczenie dietetyczne, zwłaszcza we wszystkich tych przypadkach, gdzie przez dłuższe leczenie zachowawcze możemy uniknąć tej ostateczności, jaką bezsprzecznie dla każdego organizmu jest zabieg chirurgiczny. Oczywiście w pierwszym rzędzie w grę wchodzi tutaj echorzenia przewodu pokarmowego (zwłaszcza tak często spotykane przypadki wrzodów trawiennych żołądka i dwunastnicy), które są par excellence przypadkami, nadającymi się do leczenia dietetycznego. Środki farmakologiczne w tych chorobach używane, odgrywają rolę raczej pomocniczą. Punkt cięż-

kości spoczywa na odpowiednio do przypadku dobranej diecie, przy czym ważną rzeczą jest nie tylko odpowiedni dobór jakościowy i ilościowy pokarmów, ale również doniosłe znaczenie ma uregulowanie trybu życia przez unormowanie czasu brania posiłków, godzin snu i pracy. Chorym nie zochowującym umiaru w pracy, jedzeniu, piciu, nie pomoże ani leczenie zachowawczo-dietetyczne, ani farmakologiczne, jak również chirurgiczne. Leczenie dietetyczne nie jest równoznaczne z głodówką; dąży ono jedynie do dostarczenia żołądkowi spokoju drogą harmonizowania ruchów żołądka i jego czynności wydzielczej. Organizm musi otrzymać od-

### POLECENIA

**Oblady**  
kolacje, piwa z beczki, wybór zakąsek, Ziemiańska, Dworcowa 24, Codziennie dancing. (f735)

### SPRZEDAŻ

**Sprzedam**  
2 domki, 2 morgi ogrodu Prądy 54. (525)

**Skład**  
galanterii damskiej, męskiej i kapeluszy damskich w Gdyni przy głównej ulicy z powodu wyjazdu sprzedam, cena 6.000 zł. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia „Skład”. n536

**Kolonialke**  
sprzedam przy ruchliwej ulicy. Wiadomość Dziennik Bydgoski. 514

**Restaurację** (553)  
koncesjonowaną odstąpię lub oddam bufet na rachunek. Oferty Inowrocław, skrytka pocztowa 68.

**Skład**  
rzeźniczy położony w dzielnicy bezkonkurencyjnej sprzedam z a r a z. Oferty Dzień. Bydg. Gdynia pod „Rzeźnictwo”. 537

**Pianina** (f725)  
skrzydło krzyżowe. Pfiżtenreuter. Pomorska 27.

**Skład** (n542)  
cukierków dobrze położony zaprowadzony sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Irena”.

**Dom**  
piętrowy sprzedam. Marcina Orłowity 13 Jary. 532

**Dom**  
gospodarczy z ogrodem tanio na sprzedaż. Dworcowa 26, przy stacji Białośliwie. (521)

**Fuero**  
męskie, średnią figurę, dobrze utrzymane, korzystnie na sprzedaż. Długa 30 I. p. (52)

**Skład**  
kolonialny natychmiast na sprzedaż Oferty filia pod „Dobrobyt 100”. (f751)

**Kolonialke**  
towary krótkie, dobrze prosperującą, natychmiast sprzedam. Wiadomość Dz. Bydgoski. (f734)

**Sprzedam**  
kamienicę, Bydgoszcz, Grunwaldzka 2, gospodarz. (541)

**Sprzedam**  
tanio większą kasę i piec kąpielowy na węgiel, najnowszy typ. Sienkiewicza 4. 536

**Kinematograficzny**  
aparatus, tanio sprzedam. Libelta 10-6. 551

**Radio** (585)  
sprzedam. Tucholska 5.

**Domek**  
czerwona cegła, 9 ubikacji, ogrodem sprzedam tanio. Gotówka 6.000. Adres Dziennik. (f733)

**Dom**  
z restauracją, zajazdem, z pełną koncesją, centrum miasta Bydgoszczy, przy tramwaju sprzedam natychmiast z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Cena nieruchomości zł 40.000, wpłata według umowy. Czysty dochód 4 100 zł. Oferty Dziennik „Centrum miasta”. (543)

**Praktykantka**  
biurowa potrzebna. Adres wskaże filia. (f714)

**Kawiarnię**  
ze sprzedażą pieczywa sprzedam zaraz tanio. Adres Dziennik. (531)

### KUPNA

**Okazja** 540  
taniego zakupu. Pol ikwidacji składu, sprzedaje resztę towarów krótkich w całości lub partiami niżej cen zakupu. Wacławski, Wełniany Rynek 1.

### POSADY WOLNE

**Bufetowe** (f736)  
rutynowane, przystojne, przyjmie Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

**Gotowania** (f732)  
dobrego, córki gospodarzki wycyzy Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

**Książkowa**  
kasjerka potrzebna. Adres wskaże filia Dzień. Bydgoskiego, Dworcowa 5. (f712)

**Większe**  
przebiegowo transportowe (autami) poszukuje reprezentanta na Poznań i Bydgoszcz. Zgł. do „Par” Katowice, pod „Transporty”. (n566)

**Krawcowe**  
do płaszczy damskich potrzebne. Magdzińskiego nr 14/2. (524)

**Ogrodnicy**  
pomocnik potrzebny. Kabat, Bydgoszcz, Kapuścińsko, Łęczyska 14. (533)

**Służącą**  
ze wsi uczciwą, pracowitą z praniem poszukuje. Adres w Dzień. (f742)

**Dziewczyna**  
z gotowaniem potrzebna. Bart. Głowackiego nr 9 (skład). (f743)

**Dziewczyna**  
do klejenia pudełek. Świętojańska 7. (f745)

**Kucharka**  
do restauracji potrzebna. Marsz. Focha 20. (f750)

**Ucznia**  
przyjmie warsztat siolgarski. Warmińskiego nr 17. (f748)

**Gospośia**  
młoda, umiejąca gotować i dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebne. Zgł. Gdańska 67 cukiernia. (n579)

**Służącą**  
młodsza wymagane gotowanie, świadectwa, potrzebna. Gdańska 86/2. (n579)

**Paniąka**  
do obsługi gości potrzebna. Marcinkowskiego nr 12. (f713)

**Ekspedientka**  
młoda, inteligentna, z dobrymi świadectwami, znająca Expresso, potrzebna. Kunkiel, Św. Trójcy 17. (f752)

**Dziewczyna**  
kobieta do strugania kartofli potrzebne. Hermanna Frankiego 5 „Bydgoszczanka”. (f726)

**Starsza**  
dziewczyna lub wdowa bezdzietna, nie mająca żadnego domu, potrzebna do wszelkich prac domowych za dobrą wynagrodzeniem do miasta na Pomorzu. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „Nr 571”. (n571)

**Chłopca**  
rzetelnego, inteligentnego. Gdańska 75, skład żelaza. (f738)

**Uczniowej**  
poszukuję posługaczki, godziny ranne. Plac Piastowski 4/5. (f720)

**Pokojowa**  
i gospośia. Lipowa 1/6. (f722)

**Paniąka**  
do restauracji, obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (f727)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Biuropistka**  
księgową, znającą język niemiecki poszukuje posady. Oferty pod „Inteligentna” do filii. (f728)

### POKOJE WOLNE

**Pokój**  
umeblowany. Cieszkowskiego 8/8. (546)

**Pokój**  
dla 2 osób. Dworcowa 68/6. (f724)

**Pokoik**  
do wynajęcia. Św. Jerzego 6. (549)

**Niekrepujący**  
inteligentnemu panu. Stycznia 23/2. (f730)

**Umeblowany**  
inteligentnej. Toruńska 20. (548)

**Umeblowany**  
panom. Ugory 20/8 (542)

**Komfortowy**  
utrzymaniem. Zduny 13 m. 2. (f744)

**Umeblowany**  
osobny, słoneczny. Garbary 30/7. (f715)

**Pokój**  
ładny ciepły utrzymaniem bez także przyjeżdżnym Cieszkowskiego 4/3. (f711)

**Pokój**  
niekrepujący u samotnej Wiadomość filia. (f753)

**Pokój**  
bez kuchni pół roku z góry. Władysława IV 9 Wilczak. (528)

### RÓŻNE

**Starsza** (f740)  
firma koncesjonowana wykonuje najtaniej, solidnie, instalacje elektryczne. Patecki, Gdańska 54, telefon 1755. dogodne warunki.

### MATRYMONJALNE

**Milą**  
dobrego charakteru, materialnie niezależną, pozna poważnie myślącą, młodą, przystojną blondyn. Oferty filia Dziennika pod „Przemysłowiec”. 554

### Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szzyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem **na kopercie tego szzyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szzyfr. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.



Dnia 19 stycznia 1939 r. opuścił nasze szeregi wielki entuzjasta sportu narciarskiego ś. p.

# inż. Leopold Stenzel

W Zmarłym tracimy długoletniego prezesa i dzielnego organizatora, który duszą całą miłował nasze góry.

Cześć Jego Pamięci!

## Bydgoski Klub Narciarski.

529



Dnia 19 stycznia 1939 r. o godz. 12,15 po długich i ciężkich z wielką cierpliwością znośzonych cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza mamusia, najdroższa córka, siostra i ciocia ś. p.

## Florentyna Netzel

przeżywszy lat 61, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

Bydgoszcz, Warszawa, Łódź, Berlin.

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 2-giej po południu z kaplicy nowego cmentarza ewangelickiego. (f-737)



W dniu 21 stycznia 1939 r. o godzinie 4 min. 30 rano zmarł nagle ś. p.

## Ludwik Stryszek

Naczelnik Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Bydgoszcz 2, współzałożyciel Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. i członek naszego Koła.

W Zmarłym tracimy nieodżałowaną Kolegę, który swą wydatną pracą, dobrym przykładem i radą przyczynił się do rozwoju organizacji. Cześć Jego Pamięci!

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R.P. Koło Miejsce 1 Bydgoszcz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 24 stycznia 1939 r. z domu żałoby ul. Zygmunta Augusta 3a. (554)



W sobotę, dnia 21. stycznia 1939 r. o godz. 4.30 zmarł nagle ś. p.

## Ludwik Stryszek

Naczelnik Urzędu Poczt.—Telekom. Bydgoszcz 2

W Zmarłym straciłmy dobrego przełożonego i orędownika spraw naszych, który sprawiedliwym postępowaniem zaskarbił sobie wdzięczność naszą. (556)

Cześć Jego pamięci.

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. Zarząd Okręgowy i Koło Miejsce - Bydgoszcz.

### Obwieszczenia.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1939 r. o godz. 10,30 u p. Katarzyny Szatkowskiej w Augustowie pow. Bydgoszcz, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 4 sztuki sromie w stertach około 60 fur w każdej stercie, futra po 5 ctn. — 600 ctn. Bliższych informacji udzieli 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. (n578)

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy

### Obwieszczenia.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1939 r. o godz. 12,30 odbędzie się u p. Sobieszczyka Jakuba w Sitowcu sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: lokomobilą parową — 4 byczki czarno-białe — 5 q żyta w ziarnie — 2 tuczniaki — 14 q jęczmienia w ziarnie — 6 świń na bacon — 1 jałówka czarno-biała. (n577)

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy

### Obwieszczenia.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1939 r. o godz. 11,30 odbędzie się u p. Gendajna Michała w Hucie, pow. Bydgoszcz, sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1 krowa czarno-biała — 8 warchlaków — 6 tuczniaków. (n575)

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy

### POSZUKUJEMY:

1. prądnicę 120—140 K. M. na prąd stały 2X110 volt, 2. 6 motorów 8—10 K. M. 110 lub 220 volt, 3. kilku stolarzy — młynskich z odpisami świadectw. Zgłoszenia pod „Z. P. 100“.

### Sprzedaż.

silnik elektryczny, prąd stały 220, 2,5 KM. 1800 obrotów. 1 silnik elektryczny, prąd stały 220, 4,5 KM 1.80 obrotów. 1 wiertarka, zapęd mechaniczny, wiertlenie do 14 mm. Wszystkie przedmioty w stanie gotowym do użytku. Zgłoszenia Bydgoszcz, Warszawska 1. m 5

### Powróciłem

Dr S. Neugebauer

Przyjmuje od godz. 9—11 i od 16—17 (1729)

## ZIOŁA Dra BREYERA

przynoszą ulgę w następujących chorobach:

Nr	Opis choroby	cena zł
Nr 1	Płciowe	2,50
Nr 2	Ziolo na przemianę materii	3,—
Nr 3	Zoładkowo-kiszkowe	2,50
Nr 4	Ziolo dla nerwowych	3,60
Nr 6	Ziolo przeciwko blednicy i niedokrwistości	4,20
Nr 7	Ziolo przeciwko chorobom nerwowym i pęcherzowym	3,—
Nr 9	Przecyzyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA“ KRAKOW, Podgórze, skrytka nr 48. Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę. (n478)

### Wróciłem

(n495)

Dr med.

E. Hernet

Marszałka Focha 2 — Tel. 28-30.

Park Baonu Pancernego, ul. Artyleryjska ogłasza na dzień 6. II. 1939 r. o godz. 10 PRZETARG ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych materiałów:

około 200 szt. baniek 20 ltr. i 5 ltr.  
80 „ maszyw różnych wymiarów  
120 „ opon samochodowych i motocyklowych różnych wymiarów  
oraz różnych części zamiennych samochodu osobowego „Fiat” typ M. 2 i części zamiennych do motocykla „Harley Dawidson” typ J. 28-29. Wyżej wymienione materiały obejrzeć można w dniu przetargu w wyżej podanym oddziale od g 8, gdzie również przyjmuje się wadium w wysokości 50 złotych. Komendant Parku. (n489)

### Meble stylowe i nowoczesne

w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach poleca wprost z fabryki

Fr. Rejentowicz

Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 15 (1225) telefon 5391

### Stenotypistka

biegła, potrzebna od zaraz lub 1. II. Zgłoszenia pod „Biegła” do Dziennika Bydgoskiego. (550)

## Młodsza Ekspedientka

potrzebna od 1-go lutego rb.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wynagrodzenia bez utrzymania nadesłać do f-my (n556)

Roman Łukowicz, Kościerzyna, Rynek 13

Specjalny skład kawy, cukrów, towarów kolonialnych, win i wódek.

### Poszukuje od zaraz wzgl. później dzielną i sumienną księżkownika

możliwie z branży kolonialnej. Dokładne oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji oraz pensji przy wolnym utrzymaniu lub bez uprasza Ignacy Nowak, Koronowo. Towary kolonialne. Fabryka likierów. (n525)

### f681) Szukamy

lokalu handlowego składnicy najmniej 200 m<sup>2</sup> i 2 pokoi na biura. Zgł. do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 5 „K.B.39“

### FORMY

do wszystkich rozmiarach kupi (n439) „Impregnacja” Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 4.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

### Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert [na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”



**Bławaty**  
**Konfeksja**  
damska i męska  
**Galanteria**

**Henryk Dąbrowski**  
**Szubin — Pomorze**  
ul. Kościuszki 2, tel. 28.

Tradycyjne „Białe Dni”  
rozpoczynają się od 31. bm. (n468)

Szanownych Klientów uprzejmie zawiadamiam, że od dnia 1. 1. 1939 roku Skład drzewa OBERMEIER & FRANZ przy ul. Toruńskiej 1 prowadzę wyłącznie sam. Staraniem moim będzie, aby pierwszorzędnym towarem oraz rzetelną obsługą zawsze zadowolił Szanownych Klientów.

Z poważaniem H. FRANZ (n564) Handel drzewa, Bydgoszcz, Toruńska 1. Tel. 14-38.

## Panowie Ogrodnicy!

Pragniecie dobre plony, doborowy towar — kupujcie

## Nasiona warzyw

duńskiej hodowli oryg. nasion M. Willumsen i Syn dawn. „Brassica” w Aarhus

w Polsce przez przedstawiciela p. St. Kalka w Bydgoszczy

Nowy Rynek 5. (n529)

## MAGAZYN

suchy, murowany, wielkości 220 m z boczną, od 1. 4. br. do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Magazyn 220” Dziennik. (n563)

POLECENIA

Od 1-go złotego reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8-8. (545)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym T. Kasprzyc, ul. Długa 34. (527)

Sukienki (f698) płaszcze, kostjmy szyje. Dr Warwińskiego 10/7.

Swetry

kamizelki, bluzki, pulowery, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 508

Baczność

malarze! Wzory imitacji dębiny i marmuru wyrabia tylko Stanisław Sobis, Stawowa 21-4. 493

Oblady

kolacje 45 gr. Długa 68. (537)

Zegarki

nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr 41. (721)

Jadalnie

nowoczesne, gwarantowane, wybór. Sienkiewicza 43-3. (f746)

Gospodarz

troskliwy, mądry, nie podaje żadnej paszy bez premiiwanej Centraliny Michałowskiego. Ządać wrzędzie oryginalne opakowanie. (n573)

ZGUBY

Zgubiono zegarek damski. Zwrot za wynagrodzeniem. Sniadeckich 59-6. (f719)

SPRZEDAŻE

Nieruchomość w Osiu pow. Świecie obok kościoła, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, warsztat ogrodem na sprzedaż. Informacje udziela Fr. Grzyb, Osie. Oferty przyjmuje Urbański, Bydgoszcz, Słaska 13. (f672)

Dom

dwupiętrowy, czynsz 6,000 zł, sprzedam. Oferty pod „Komfort”. 495

Owczarek

niemiecki (suka) bardzo ładny, z rodowodem sprzedam. v. Haw, Ad. Kolwiza 2a, tel 29-65. 470

Jadalnia

panieński biały pokój w dobrym stanie na sprzedaż. Warszawska 5/4. f693

Fretkę

sprzedam. Kordeckiego nr 25/5. (f657)

Okazja

dom narożnikowy, 10 ubikacji, w rynku w mniejszym miasteczku, w tym skład kolonialny i restauracja pełnym wyszynkiem który pozostawiam, jazd, stajnia, spichrz, ogród 2 1/2 morgi ziemi sprzedam. Cena według umowy. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Narożnikowy”. (n509)

Billardy

dobre utrzymane okazjnie sprzedam. Srednia 34, skład. (f707)

Rower

nowy okazjnie. Królowej Jadwigi 6, poddasze. (502)

Majątek

700 morg buraczanej nadkompletny, siła, światło elektryczne, sprzedam, zamienię na kamienie. (n555)

Majątek

1000 morg przeważnej pszennej, nadkompletny, 275.000, wpłaty 100.000,— wiele innych majątków sprzedaj, zamiany poleca Kwiatkowski, Poznań, Wielka 18. (n555)

Magiel sprzedam. Jagiellońska 22, skład. (539)

Restauracja

w dużym mieście garnizonowym na Pomorzu, z powodu choroby właściciela korzystnie do nabycia. Oferty Dziennik Bydgoski „Gdynia, „Restauracja”. (n539)

Fortepian

(pianino) krzyżowe sprzedam korzystnie. Kraszewskiego 10 (obok Grunwaldzkiej). (n557)

Przedsiębiorstwo przewozowe dobrze zaprowadzone, sprzedam inwentarzem żywym, martwym w wielkim mieście Pomorza. Do przejęcia 10.000. Oferty Dziennik Bydgoski nr „1313”. (n549)

Dom

II piętrowy przy rynku, dochód 4000, cena 32000, wpłata 22000, amortyzacja. (f749)

Dom

centrum dochód 4000, cena 25000, wpłaty 12000, sprzeda „Rekord”, Sniadeckich 31-.

Jadalni

sypialkę tanio. 3 Maja 10, stolarnia. (f747)

Motor

na gaz ssący 20 P.S. komplet z generatorem korzystnie na sprzedaż. J. Szymczak, Bydgoszcz, Dworcowa 28. 509

Rzeźnictwo

dobre zaprowadzone sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „275”. (n546)

Sprzedam

dom okazjnie dwupiętrowy siedem pokoi i 3 kuchnie, kompletnie wykonane. Gdynia, Witomino Polna 5. (n538)

Skład

kolonialny z maglą, mieszkaniem, dobrze prosperujący, sprzedam. Grunwaldzka 18-1. 464

Pianino

kupię. Oferty Dziennik pod „Pianino”. (f671)

Kupię

dom w Bydgoszczy, wpłace 10-12000 zł. Oferty pod „M. K. 100”. Dzien. (510)

Opony

samochodowe, używane, każda ilość kupuje i sprzedaje. Karpacza 1, tel. 3977

Dom

kupię. Wpłace 20.000. Bocianowo 35-8. (f717)

Tokarnię

do 2 m., aparat do spawania, wiertarkę, imadła, drobne narzędzia ślusarskie kupię. Oferty pod „Mechanik” Dziennik Bydgoski Toruń. n547

NAUKA

Panienci

(f697) przyjmę w naukę kroju. Dr Warwińskiego 10/7.

POSA DY WOLNE

Poważne

(n558) przedsiębiorstwo przemysłowe produkujące pokupny masowy artykuł poszukuje zastępców do prowadzenia składnicy (składu komisowego) w miastach powyżej 30 000 mieszkańców. Pierwszeństwo zapracowanej i spożywczej, ruchliwej, energicznej, solidnej z pierwszorzędnymi referencjami mogącej złożyć kaucję lub gwarancję. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 345

Frzjer

Król. Jadwigi 5. (519)

Dziewczyna

(n580) ucziwa mówiąca polskim i niemieckim językiem z gotowaniem. do domu niemieckiego od 1. 2. poszukiwana. Oferty pod „1. 11.”

Starsza dziewczyna na wieś, małe gosp. 2 dzieci od 1. 2. 39 poszukiwana. Zgłosz. Sienkiewicza 48 m. 1.

Uczeń

kupię dla większego przedsiębiorstwa, branża kolonialna, natychmiast potrzebny. Piśmienne zgłoszenia pod „Uczeń” Buro Ogłoszeń, Dworcowa 54. 507

Zredukowani

urzednicy, nauczyciele, oficerowie rezerwy znajdują dobre zarobkowanie przy akwizycji dzieł niezbędnych dla szkół, bibliotek, sfer inteligencji. Bezpłatne szkolenie kandydatów. Prowizja płatna natychmiast. Zgłoszenia z dokumentami Bydgoszcz, 3-go Maja 22/8, godz. 16-18. (f686)

Agentów

chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Ziwo” Lwów, Kuszewicza. (22153)

Potrzebny

czeladnik piekarski zaraz. Król. Jadwigi 12. (538)

Starszy (f7f6) biegle pisać i mówić umiemy po niemiecku szuka biurowego zajęcia ewtl. magazyniera za skromną gażę. Pod „Biuro 3” do filii.

Długoletni

Nadlesniczy-agronom poszukuje zajęcia w lesnictwie rolnictwie za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty filia Dziennika „Nadlesniczy”. (f688)

Panienci

lat 17 szuka posady biurowej. Łaskawe zezwolenia Agentura Dziennika Bydgoskiego Tezew „Biuro 3”. n551

Czeladnik

rzeźniczo-wędliniarski, pierwszorzędną siłą, znający dział wyrobów konserw mięsnych poszukuje pracy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „1”. (496)

Poszukuje

(f690) portierstwa — wykonuje wszelkie prace w zakresie domu wchodzącego, złożyć świadectwo i gwarancję. Of. filia Dzien. pod „H.G.”

Pokój 523 Wały Jagiellońskie 15-2.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: Kozietulskiego 32, Bielawki

Duży pokój z kuchnią, Farna 6

3 pokojowe: kuch. Gdańska 34, port.

4, 5 i 6 pokojowe: komfort. Jagiellońska 28/8

5 pokojowe: Chodkiewicza 22-1. (f723)

1 piętro. Libelta 10. (f739)

3 i 2 pokojowe: kuch laz. Sniadeckich 13/1

NERWOL CHEMIA DROGAPRANZOSA NACIERANIE TO SILESE REUMATYZMIE LECID Z POWODU PRZEZIEBIENIA POSTAZALE I CHIASIE... ADTEKA MIKOLASCHA

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 3-pokojowe z kuchnią poszukuje zaraz. Czynn pół roku z góry. Oferty „Śródmieście” — Dziennik Bydgoski. (501)

DZIERŻAWY

Kawiarnia jadalnia dobrze zaprowadzona z kompletnym urządzeniem zaraz do objęcia. Oferty filia Dzien. pod „Kawiarnia”. (f694)

Dzierżawę

młyna motorowo-ssącego w bogatej okolicy Pomorza odstąpię. Powód choroby. Zgłoszenia Leon Jażdżewski, Tuchola, Świecka 19. (547)

Skład

wydzierżawę. Wiadomość Korthals, Huzarska 10. (530)

Spichlerz

maszyn parter, 2 piętra na składnice, stolarnie w całości lub częściowo wydzierżawę. Zduny 5, portier. (f675)

Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe

3 piętrowy spichlerz oraz biura, w dobrym położeniu natychmiast oddam korzystnie w dzierżawę. Oferty A. Fuser, Chełmża. (n515)

Restauracja

do wynajęcia. Grunwaldzka 2, Gospodarz. (506)

Piekarnię

cukiernię Toruniu, do brym położeniu oddzierżawiam Maciejewski Toruń, Wielkie Garbary 6. Skład kolonialny. (n544)

Gospodarstwo

16 morg żytnio kartoflanej, 12 łąki z torfem z obsiewami, bez inwentarza, budynki murowane, szkoła w miejscu, kościół, stacja kolejowa Nakło 2 km., do tego 10 morg korzystnej dzierżawy z obsiewem. Cena 4 tys. Właśc. Leon Swiergot, Występ, poczta Nakło, powiat Bydgoszcz. (n533)

Poszukuje

składu z mieszkaniem, nadającego się na drogerię. Oferty pod „A. J. S.” do filii Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa. (584)

Ubikację

wydzierżawę, piwnice. — Kordeckiego 13, gospodarz. (520)

Piac

z szopami, skup starych szmat, żelastwa, dobrze zaprowadzony, wydzierżawę, powód wyjazd. Grudziądz, Legionów 68, gospodarz. n550

skład

(n548) stosowny dla konfekcji, zaraz do wydzierżawienia. Grudziądz, Toruńska 3.

Piekarnię — Cukiernię

Toruniu mechanicznie dobrze zaprowadzoną odstąpię, przejęcie 7.500. Maciejewski, Toruń, Wielkie Garbary 6. Skład kolonialny. (n543)

Poszukuje

próżnych ubikacji na kolonialkę w dobrym położeniu z mieszkaniem. Jan Maciejewski, Trzemeszno, Sw. Michała 34. n572

ZAMIANY

Zamienie

przedzierżawioną przemyślną nieruchomością miejscową na obiekt wiejski ponad 200 morg. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Zamiana”. n54

RÓŻNE

Jeżeli (f653) chcesz fotografie, to idź do „Foto-Tycjan”, Farna 4, 3 wykazowe i zł, pocztówkowe 6 sztuk od 4 zł. Wykonanie pierwszorządne.

Fotografie

legitymacyjne 1 zł, „Wiola”, Św. Trójcy 21. (512)

Małą nagrodę

dam kto mi wskaże gdzie zamieszkuje panna co pracowała ostatnio u pani Lipińskiej Sienkiewicza 55. Zgł. Mazowiecka 2/2. (504)

Traktory

Fordson i Dering rozebrałem na części. Karpacza 1, Czarnecki. (516)

Szukam

udziału lub kupna

dobrego przedsiębiorstwa 20 — 30.000 ewtl. więcej. Of. pod „Solidne” filia Dziennika. (f706)

Suczka

wilczyca, drobna, wabi się Aza, zaginęła podczas OPL. Za wynagrodzeniem odprowadzić ul. Jodłowa 9. (n567)

Przybłąkał

się wilk suczka, odebrać. Wiatrakowa 15-5. 518

Wyjazd do stolicy

zbędny. Na listowne polecenie wykonamy najrozmaitsze usługi na terenie Warszawy. Osobiście zainteresujemy gdzie potrzeba. Odnajdziemy adresy osób. Poinformujemy o urzędach, uczelniach, szpitalach, źródłach zakupu lub sprzedaży. Zakupimy towar tańco przypilnujemy wysyłki. Jednorazowa przysługa pięć zł. Wysłać znaczkami pocztowymi (odcinki drobne) — wtedy uskuteczniemy natychmiast dyspozycje. Biuro Złocień i Informacji Warszawa, Jerolimaska 27-68. n565

Śmiecie

tanio wywożę. Pod Blankami 38-4. (526)

Kapelusze

modernizuję tanio. Iadnie. Magazyn Kapeluszy Damskich. Pomorska 9, róg Zduny. f732

POŻYCZKI

5000 zł

na I hipotekę nieruchomości w Gdyni poszukuję, procent według umowy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „J. S.” (n554)

MATRYMONIALNE

Panna

starsza gospodarna, gotówką wyjdzie za urzędnika, rzemieślnika, najchętniej na gospodarstwo. Oferty filia Dziennik „2000”. (f688)

Kawaler

31, katolik, stanowisko, braku czasu szuka tą drogą żony, 29, własnym dochodem, handlem. Oferty Dziennik z fotografią, pod „Port”. 503

Samotna

przystojna, niezależna — urzędniczka pozna pana podobnych walorów. Zgł. „Karnawał 11” filia. (f665)

Wdowiec

lat 54, bezdzietny, urzędnik państwowy w służbie 25 lat, poszukuje wdowy lub panny do lat 50 z posagiem, w celu matrymonialnym. Emerytura zapewniona. Oferty wiaz z fotografią skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Pomorzanie 315”. (544)

W KRÓLESTWIE



REKLAMY

Kupiectwo przygotowuje się, a nawet kończy przygotowania do wielkich wyprzedaży „Białych Dni”. Firmy prześcigają się wzajemnie w urządzaniu i upiększaniu pomysłowych wnętrz składowych, okien wystawowych. Przygotowuje i opracowuje się przekonywujące, estetycznie wykonane druki reklamowe, ulotki itp., a przede wszystkim ogłoszenia w poczynnych pismach miejscowych. W królestwie reklamy wre więc gorączkowa praca.

Rozumiejąc i doceniając znaczenie „Białych Dni” dla kupiectwa, wydział ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego” umieszczać będzie ogłoszenia w wyjątkowo starannej formie i układzie.

Ekspedientka

rzeźnicza potrzebna od 1. III. 39, rzetelna, uczciwa, język niemiecki pożądana. Chełmno, Dworcowa 11. n552

POSA DY POSZUKUJĄ

Posady

woźnego, inkasenta w handlu lub innej poszukuje samotny lat 29, miejscowość obojętna, złoży kaucję bankowej 500 zł. Bronisław Guziński, Jeleń, poczta Piaseczno, p. Tezew. (f699)

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżny

pokój poszukuje starsza pani w pobliżu Gdańskiej. Wiadom. Al. Mickiewicza nr 3-6. (f669)

Inżynier

pokoju komfortowego, o biadom, bez, ludzi kulturalnych, okolica Trójcy. Focha, Jagiellońska, Gdańska. Oferty Dziennik „Inżynier”. (505)

POKOJE WOLNE

Utrzymaniem

Zamojskiego 4-8. (f708)

Pokój

umeblowany. Łokietka 3, m. 4. (511)

Jeden

pokój. Glinki, Cmentarna nr 26. (527)

6 pokojowe

(479) łazienka, balkon, II piętro przy Jagiellońskiej 26. Informacje codziennie od 13-15 w mieszkaniu 7.

Pokój

(f709) i kuchnia do wynajęcia. Czyżkówek, Wiejska 47.

Mieszkanie

5 pokojowe I piętro do wynajęcia. Zduny 9, Bydgoszcz. (f710)

Pokój

(515) kuchnia do wynajęcia. Of. „Centrum” Dzien. Bydg.

3 pokoje

komfort Curie Skłodowskiej 24. (n561)

Dwupokojowe

kuchnia, umeblowane, centrum wolne Adres filia. (f718)

3 pokoje

kuchnia do wynajęcia. Leszczyńskiego 48a. (522)

Książkowy - bilansista

z dłuższą praktyką poszukuje jakiegokolwiek posady stałej Bydgoszczy-Toruniu. Of. do admin. Dzien. „Bilansista” (n559)

RACIONALNE PIELEGNOWANIE ZĘBÓW: PULISA PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO: ELIKSIR

N477

UWAGI! Za zwrócić fotografi, swia dectw i lnych dokumentow, dołączonych do ofert, Admi nistracja nie przyjmuje żadne odpowiedzialności

POLECENIA



Ondulacja trwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykończenie — ceny niższe, farbowanie włosów.

M. Żewicki ul. Dworcowa 44. Tel. 3472.

Meble kupisz zawsze najtaniej tylko u Bernarda Nowaka

Dywany chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tano. M. Szmalke

Szwam (deski nadchrzale) poleca tano Feliks Wojciechowski, Handel i Obróbka drzewa, Pomorska 36, telefon 1189.

Stolarke (eksportowa) oraz wszelkie inne drzewo iglaste i liściaste poleca tano Feliks Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1189.

Lisy surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumiennie, załatwia Stanisław Rudak

Kafie 24671 piec, Kuchenki przenośne, przybory do pieców, wygodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Dzienniki czasopisma, zurnale mód krajowe i zagraniczne w sprzedaży pojedynczej i prenumeraty do nabycia Skład Papieru A. Reetz, Bydg. Poznańska 7. (24568)

Wieczne pióra ołówki automatyczne poleca również na raty Skład Papieru A. Reetz, Bydg. Poznańska 7. (24588)

Książki powieściowe polskie, niemieckie, wypożycza „Wypożyczalnia Książek”, Skład Papieru, Bydg. Poznańska 7. (24587)

Artykuły galanteryjne, piśmienne, szkolne, biurowe poleca po znanych korzystnych cenach Skład Papieru A. Reetz, Bydg. Poznańska 7. Dla składów i sklepików rabat hurtowy. (24590)

Jeżeli chcesz zobaczyć to idź do „Foto Łucjan”, Farna 4, 3 wykazowe i zł. pocztówkowe z sztuk od 4 zł. Wykonanie pierwszorzędne. (1953)

Fiura oraz wszelkie prace ku śnierskie wykonuje z własnego i dostarczonego materiału Fr. Przybylski, dypl. mistrz kuśnierski, Aaosow. Szkoły Kuśnierskiej w Lipsku, Bydgoszcz, Mostowa 3. 24502

SPRZEDAŻ Parcele budowlane Inowrocław sprzedam. Informacje Jan Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. 17466

Przedam dobrze utrzymany dom czynszowy w Tczewie, wpłata 40 tysięcy. Zgł. agentura Dziennika Bydg. Tczew „Ezpiytor”. (n448)

Piec centr. ogrzewanie systemu Johna na parę lub wodę oraz grzejniki na parę z powodu zmiany — na sprzedaż. Wszystkie w najlepszym stanie. Zgł. Inowrocław ul. Toruńska nr 17. (n462)

Klubowa kanapa sprzedam. Kujawska 8. (448)

Pianino (n407) dobrym stanie, śliczny dźwięk, sprzedam tano. Kraszewskiego 10, (Okole).

Grzyby suszone, czyste, zdrowe, najprzedniejszych gatunków. Ceny umiarkowane. Wysyłam każdą ilość. Ządające cenników. Pisarski, Marcinkańce/6. (n108)

Makulaturę gazetową korzystnie na sprzedaż. Skład Papieru A. Reetz, Bydgoszcz, ul. Poznańska 7. (24591)

Drzewo budulec 4 klasa, dragi grubsze i cieńsze tano sprzedam. Wiadomość Nowy Rynek 5 „Strutownia”. (485)

Patefon tano sprzedam. Langiewicza 3. 486

Samochód osobowy Studebaker Erskine z koncesją sorze-dain. Francisek Kociniowski, Chelmek, Mars. Focha 3. (n501)

Pojedynczy 1 walec przemiałowy, 600x300, mało używany — sprzedam. Zgł. do agentury w Szubinie. (n524)

Urządzenie (480) do kolonialki, waga de-cymalna, jak nowo tano. Wincentego Pola 9—6.

Realność z budynkami, piękny plac na sprzedaż. Informacje: Karpaka 54. (f676)

Restauracja w Poznaniu z pełnym wy-szynkiem, przy ruchliwej ulicy z powodu choroby korzystnie sprzedam. Of-erty „Par” Poznań „53 147”. (n530)

Skład baconowy na sprzedaż. Dziennik. (490)

Rower damski, męski korzystnie. Sniadeckich 41—5. (f705)

Kawiarenka zaraz na sprzedaż. Po-morska 37. (f684)

Wiadomość Ciemna 10/2. Sprzedam plac obok. (f679)

Gospodarstwo blisko Grudziądza 64 murczana, żywym, mart-wym inwentarzem, wła-snym torfem z powodu choroby sprzedam. Cena, wpłata według ugody. Na, mjejscu kościół, szkola, 3 km od dworca. Oferty pod „6677” Dziennik Bydg. Grudziądź. (n469)

Settery młode na sprzedaż. Ugory 45—4. (487)

Akordion (f678) nowy, Hohner 120 basowy korzystnie, rower luksu-sowy. Lenartowicza 60/3.

KUPNA Żywe bażanty i kuropatwy kupują na eksport. Instrukcje opakowanie stawie bezpłatnie

Wolf v. Bernuth Borowo-Villa p. Czemplin. (2047)

Kupię używane papierowe worki cementowe. Zgł. „Par” Mostowa 12. n474

Samochód mało używany kupię za go-tówkę. Zgłoszenia pod „Brodnica”. n508

Dom (f682) czynszowy w Bydgoszczy kupię. Wpłata 20.000 zł. Po-srednicy wykluczeni. Wy-czerpujące oferty do filii Dziennika pod „B 20”.

Fresko sprzedam. Kordeckiego 25—5. (f657)

POSA DY WOLNE

Dzielną trzeźwy, szofer i sumien-ny, który umie prowadzić ciężarówkę Chevrolet, po-trzebną zaraz względnie później. Dokładne oferty z podaniem pensji upras-za się do Dziennika, „Trzeźwy szofer”. n526

Postępu młodsza na przedpoł. po-trzebna. Zgł. od 3-ciej. M. Focha 10/10. (f680)

Cztery lata nieprzerwanego wywozu za granicę naszych pianin i fortepianów świadczą dostatecznie o ich jakości. Największa w Polsce fabryka pianin i fortepianów B. SOMMERFELD Sp. z o. o. (n. 85) Bydgoszcz, Sniadeckich Nr. 2. Jedyna fabryka eksportowa.

Podróżujący który odwiedza majątki i zakłady przemysłowe, sprzedam. Zgł. do agentury, Oferty Dziennik Bydgoszcz „Po-dróżujący”. (n450)

Potrzebny od zaraz ogrodnik i pracow-nik fizyczny. Zgłoszenia „Dwór Kaszubski” Gdynia Starowiejska 31. n452

Agentów do zbierania zamówień na portrety nowości „Se-mi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14. (24529)

Dzielną młodszą ekspedientkę do skł. p. u galanteryjnego, z znajomością ręcznych robót szydełkowych, zycia, z wol-nym utrzymaniem poszuku-je się na prowincję. Zgł. z życiorysem, referencjami i żądaniem wynagrodzeniem kierować K. Pokora, Skrwil-no pow. Rypin. n411

Szująca uczciwa, pracowita, po-trzebna. Gdańska 51, re-stauracja. (f654)

Panięka z lepszej rodziny poszu-kiwana do dwójga osób z gotowaniem. Wyczer-pująca oferta. (491)

Pań, panów do ratulnej sprzedaży ser-wet, korbek, poszukuje. Wye-snie wymagane. Pomorska 36/3, godz. 13-16. (f683)

Paniękę inteligentną, zdrową, reli-gijną, z niemieckim do dwóch dziewcząt 6 i 8 lat. Zgłoszenia Matecka, Pade-rewskiego 24 m. 2. (n429)

Zdolni młodzi akwizytorzy dla masowe-go patentowanego artykułu do odwiedzania tapice-rów i meblarzy w miastach wojewódzkich i po-wiatowych poszukiwani. Duże możliwości Oferty i referencje kierować p. „Przemysł Włosiany”. Warszawa, ulica Leszno nr 139. (n518)

Dziewczynę wiejską, czystą, uczciwą z gotowaniem i praniem szukam. Zgł. piśmienne z długoletnimi świadec-twami. Tartak Parowy, Łążek pow. Świecie. (478)

Już (n479) najwyższy czas, żeby Pan zaczął lepiej zarabiać! Wy-twórnia: „Nowości Prakty-czne”, Warszawa, Złota 37.

Panna do obsługi gości. Bar „Express”, Gdańska 77. (f664)

Fryzjerka trw., wod., żel., na stałe potrzebna. Jan Winiar-ski, Tczew, Pierackiego 19. (f662)

Pisząca maszynie młodsza, po-trzebna. Kościuszki 13. (f689)

Bufetowa biegła w liczeniu, ład-nym charakterem pisma, potrzebna. Restauracja do restauracji dworcowej — Bydgoszcz-dworzec. (n522)

Młodszy korespondent możliwie z praktyką, po-szukiwany do przedsięwior-stwa handlowego Panowie z ukończonym Liceum Han-dlowym mają pierwszeń-stwo. Oferty uprasza się skierować do „PAR” Poz-nań, pod „53.155”. (n531)

POSA DY POSZUKUJA

Pielegniarka (428) kilka lat praktyki i dobre świadectwa, poszukuje po-sady w domu prywatnym. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Pielegniarka”.

Kaucja 1500 zł poszukuje admi-nistratorska wzgl. posa-dy inkasenta, magazynie-ra i t. p. Of. filia Dzien-nika pod „1500”. (f674)

POKOJE WOLNE

Dwa (n207) komfortowe kulturalne-mu panu. Focha 22—2.

Osobny z gotowaniem. Malborska nr 3. (459)

Pokój umeblowany ładny, wy-to-godami, Sniadeckich 29/7 (f661)

Pokoju samotnej pani poszuku-je urzędnik. Łaskawe zgłoszenia filia „Kawa-ler 33”. (f667)

Pokój pusty dla jednej osoby. Choloniewskiego 43 (f668)

Pokój umebl. z utrzymaniem -bez. Cieszkowskiego 4/5 II p. (f686)

Pokój umeblowany Hetmańska 27/5. (f687)

Pokój ładny, centralne, inteli-gentnemu panu. Gdań-ska 62/11. (f673)

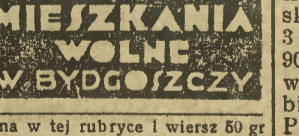
Pokój umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. So-bieskiego 9 m. 1. (500)

Umeblowany klatki schodowej pana. Świętojańska 19/7. (f655)

Komfortowy pokój dla 1 lub 2 osób. Gdańska 33/4. (f656)

Elegancki utrzymaniem. Petersona 12/2. (f700)

1—2 pokoje umeblowane komfort. Of. „Osiedle leśne” filia. f659



5 wzgl. 7 pokojowego: part. wzgl. I p. komfort od 1 marca Jagiellońska 12. Zgł. Koch, mieszcz 12.

3 pokojowe komfortowe. Jodłowa 17. Gdański las. f610

3 pokoje kuchnia, łazienka i pokój dla 1. l. 1939, wiadomę Wesola 16—3. (488)

3 pokojowe mieszkanie, komfort, no-wy dom od 1. 2. do wy-najęcia. Garkowa 3. (477)

2 pokoje (f670) z kuchnią. Wybickiego 14.

Pokój kuchnia do wynajęcia. So-kola 10. (498)

Bóle reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, stawy i kości. Nieznosnym wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bole-sne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się by-wa trudnione. Ciępienia te powstają wskutek nagro-madzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będa racjonalnie zwalczane, będa się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykurzą do kózka. W tych wypad-kach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASEC-KIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w orga-nizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasmem, ka-micą nerkową oraz z przetrwałymi materii. Orygin. „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach. N299

Mieszkanie 7-pokojowe — komfortowe przy ul. Gdańskiej od 1. 4. 1939 r. do wynajęcia. Wia-domość Zakład Ubezpie. Wza-jemnych Oddział w Byd-goszczy, ul. Gdańska 71 — tel. 88-25. n505

3 pokoje kuchnia, łazienka do wynaj-ęcia i lutego. Jackowskie-go 14 m. 4. 491

DZIERŻAWY

Ubikacje fabryczne również na składowe, duże. Marszał-ka Focha 16 m. 3. n458

Ogród owocowy i warzywny z mieszkaniami i budynkami, w Inowrocławiu ul. Toruńska 12, zaraz do wy-dzierżawienia. (n464)

Piwnice jasna, ołbrzymią tano wydzierżawie. Pomorska nr 5—7. (447)

Ubikacja (n392) fabryczna ca 200 m<sup>2</sup> rów-nież na warsztat lub skła-dnicę, może być dzielona wydzierżawie Knjawska 5.

Podwójny garaż na 2 samochody, możność ogrze-wania, także na warsztat do wynajęcia. (n51)

Spedytor Wodtke, Bydgoszcz Gdańska 76, tel. 3015.

Lokal (424) duży, handlowy od zaraz do wynajęcia w centrum Gdyni, Świętojańska 78.

Skład z dwupokojowym mie-szkaniem, w większej wiosce zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Dz. Bydgoski pod „Na każdą branżę”. (462)

Warsztat (483) 1 pokój każdą branżę. Okole, Nowourzędka 2—3.

RÓŻNE

Ogrodnicy! Przetarg na mierze końską odbędzie się dnia 8 w styczniu 1939 o godz. 12-ej w kosza-rach przy Gdańskiej 147, kanc. oficera żywności dy-wizjonu konnego. (f612)

Kosmetyczne Kursy Dra H. Łomżyń-skiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4, tel. 908-35 uprawniają do ot-warcia samodzielnego ga-binetu kosmetycznego. Początek nowego 4 mie-sięcznego Kursu w lu-tym. (n801)

Wróźbita dobrze powiada. Zdu-ny 18—5. (f692)

Uczeń do gotowania z go-tówką. dowodem, wksła-mi prośbę o zwrot polo-woy gotówki i reszty za wartości portfela. Jan Trocki, Jezuicka 3. (482)

Abazury wykonuje Kozłowska, Sniadeckich 47—6. (f696)

Spółnica z kapitałem minimum zł 50.000.— poszukuje duże przedsiębiorstwo handlu samochodami i motocykla-mi. Oferty „Propag” Lwów, Pl. Halicki 7. n502

Milowdy leczą serce, nerwy. In-formacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wilkp.) (24406)

Gruźlica płuc choroby serca, nerwów, reumatyzm, ciępienia, wiatry, oraz wiele innych zastarych ciępi-erzeń leczą skutecznie spe-cjalne zioła zagraniczne. Marmolowa „Zioła Lecznic-ze”. Katowice Poczto-wa 16. n515

MATRYMONIALNE

Ładna (n451) przystojna Amerykanka, zapozna bogatego również przystojnego pana, w celu matrymonialnym. Oferty wraz fotografią satero-wać Dzien Bydg. Gdynia, pod „Wyjazd do Ameryki”.

Panna (455) niebiedna, z dobrej rodziny, z braku znajomości pozna pana od 30—37 lat, naj-chętniej kupca lub urzędnika, cel matrymonialny. Of-erty z fotografią skierować Dzien Bydg. pod „Styczeń”.

Na stanowisku przystojny, lat 33, ożeni się z inteligentną panną posia-dającą pasaż. Listy z foto-grafią (zwrócić) proszę na-desać Toruń, poste restan-te, okaziecielowi dowodu osob 171339. f587

Kupiec (n471) kawaler lat 31, miłego u-sposobienia, z dobrej rodzi-ny, posiadający 35.000 zł gotówki, poszukuje przy-stojnej panny celem mał-żeństwa. Oferty tylko po-ważnie myślicy przy pro-szę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „35.000”.

Kawaler (n516) mający własne przedsięwior-stwo, solidny, bez nałogów, z braku znajomości pragnie poznać pannę do lat 35, dla wspólnego dobra majątek posiadający. Oferty Dziennik Bydgoski „Brak znajomości”

Kawaler (n517) posiadający własny zakład fryzjerski, miasto kura-cyjne, pragnie zapoznać uczciwą pannę, dobrą fry-zjerkę do lat 32. Cel ma-trymonialny. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Lat 32”. (n517)

Kupiec (n470) kawaler lat 32, przystojny, posiada przeszło 40.000 zł gotówki, zapozna inteli-gentną pannę celem mał-żeństwa. Oferty z fotogra-fią którą się zwraca pro-szę kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „40.000”.

Wspólniczka poszukuje właściciela przedsiębiorstwa lat 39, ożenek nie wyklucony. Oferty Dziennik Bydg. pod „2—5 tysięcy”. (492)

Pani (704) kulturalna, przystojna, go-spodarna, 8.000 gotówki, wyprawa, lat 37, posłubi (urzędniczą elatowego wiek 40-55. Oferty filia „Carpe”.

Dia siostry (484) ładnej blondynki, dobrze się reprezentującej, mate-rialnie niezależnej, z gim-nazjalnym wykształceniem, poszukuje męża na wy-szym stanowisku do lat 30. Zgłoszenia z fotografią nadsyłać proszę do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa, pod „Nr 3001”.

# który wybrać? CAPELLO 39

2-głośnikowa superheterodyna, symbol postępu techniki akustycznej

**BELCANTO**  
Dalekosiężna superheterodyna o najwyższych watorach technicznych

**GIGANT**  
Odbiór radiowy stanowi przyciemnienie tylko w wypadku posiadania doskonałego odbiornika. Należy wybrać zatem aparat CAPELLO, którego zalety przewyższają koszty!

**ORCHESTRA**  
Idealny sprzęt muzyczny nowoczesnego domu

**CAPELLO SUPER-RADIO**

Wystawiamy naszą produkcję na Międzynarodowej Wystawie w roku 1939 w Nowym Yorku (U. S. A.)

## ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00	
8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55	Żnin	9,05	12,35	14,50	18,00	21,15	
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10	Gąsawa	8,50	12,20	14,35	17,45	21,00	
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25	Rogowo	8,35	12,05	14,20	17,30	20,45	
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05	Gniezno	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00	

Damastawek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz				Żnin — Łabiszyn									
6,15	10,10	16,20	18,25	Damastawek	9,20	14,15	19,15	21,20	8,30	14,55	Żnin	9,45	18,10
7,10	10,35	16,45	18,45	Kcynia	3,55	13,50	18,50	20,55	9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40
7,25	10,50	17,00	19,05	Szubin	3,40	13,35	18,35	20,40					
7,50	11,15	17,25	19,30	Rynarzewo	8,15	13,10	18,10	20,15					
				Bydgoszcz									

P — kursuje tylko w dni powszednie  
N — kursuje tylko w niedziele i święta  
Wypożyczam autobusy na wycieczki.  
WINCENY MIKOŁAJCZAK  
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe  
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, że w piątek, dnia 20-go stycznia br. otworzyłem przy ul. 10 Lutego 21

## filię Piekarni i Cukierni

Staraniem moim będzie zadowolili w zupełności Szanowną Klientelę przez dobre i smaczne pieczywo, oraz fachową i rzetelną obsługę. Szanowną Publiczność nprzejmie proszę o łaskawe poparcie. (n534)

Stanisław Gotowała — Gdynia.

## Ekspedient-Dekorator

dzielna siła, potrzebny od zaraz wzgl. później. — Oferty z fotografią i podaniem pensji kierować: (n510) **Bławy — Konfekcja — Towary krótkie Brunon Gawin — Wejherowo.**

## Poszukujemy

pracowników, którzy pracowali dłużej czas przy maszynach obuwniczych i cholewkarskich. Zgłoszenia przyjmujemy od godz. 16-ej do godz. 18-ej w biurze przy ul. Chocińskiej 13. **LEO, fabryka Obuwia.** (n519)

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownym naszym Odbiorcom iż z dniem 10 stycznia 1939 r.

nasz **handel sieci i przyborów rybackich** pod firmą **HERRGUTH I S-ka** Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 77

przeszedł na własność firmy (n-527) **ADOLF TUGEMANN** Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 62.

Dziękując za okazane nam dotychczas zaufanie, prosimy, takim samym zaufaniem darzyć odtąd następcę naszego p. ADOLFA TUGEMANNA.

Z poważaniem **Herrguth i S-ka**

## SAME RYSY twarzy

nie decydują o urodzie. Skóra zdrowa i świeża, cera delikatna, młodzieńcza, powabna oto warunki pięknej całości. Obok pielęgnacji skóry, o świeżości i aksamitnej delikatności cery stanowi naturalny, idealnie miękki, nie zatykający porów, sporządzony z cebulek lilii białej

uder **ABARID**

ORIGINALNE KROPLE ŻOLADKOWE

**Dr. Eskalony**

WYNALEZONIE ROKU 1827

**H.B. FLATHE** PAROWA FABRYKA LIKIERÓW, KONIAKIURUMU

TEL. 1408. BYDGOSZCZ ul. POZNAŃSKA 13

## Dr. praw Kazimierz Sawicki

b. profesor i dyrektor Szkół handlowych i dyrektor banku

osiedlił się

w Bydgoszczy, Aleje Mickiewicza 4

jako

## rewizor ksiąg i syndyk handlowy

Organizacja przedsiębiorstw i księgowości.

Prowadzenie, nadzór i rewizja ksiąg handlowych wszelkich systemów dla kupiectwa i przemysłu.

Bilanse dla celów prywatnych, sądowych, podatkowych i urzędowych — i wszystkie związane z tym sprawy prawne. (478)

Sprawy hipoteczne i parcelacyjne i zastępswa handlowe.

## Dlaczego podagrę i reumatyzm?

uskarżasz się stale na podagrę i reumatyzm? Zaoptuj się w najbliższej aptece w nasz wypróbowany i skuteczny plaster na reumatyzm „CAPSINAP” a doznasz natychmiastowej ulgi.

Jedyni wytwórcy: Dr. Behring i Ska, Bydgoszcz.

## Co nas czeka? Na jaki numer grać na loterii?

Te pytania, jako najważniejszą zagadkę życia, rozwiąże każdemu tylko najistotniejszy jasnowidz — psychografolog Mistrz WOMOUTH, obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia. Jego przepowiednie — horoskopy roczne i na całe życie zdumiewają każdego trafnością spełnienia we wszystkich kierunkach. I osobisty horoskop roczny „Solaris” wy-szczególnia przepowiednie na każdy miesiąc, oraz wykazuje dnia każdego jego szczęśliwe i nieszczęśliwe dni, radzi co czynić, czego unikać, by od o-wiednio stosunkować się do ludzi i sytuacji. Dalszy horoskop „Radix” na całe życie, to drogowskaz życia, to szczęśliwa gwiazda przewodnia dla każdego, kto taki horoskop posiada; to odkrycie tajemnic powo-żenia w życiu i szczęścia w grze na loterii. Droga anegdoty daje moż-ność zdobyć trwałej miłości pożądaną osobę. Należy podać dokładną datę urodzenia, imię, nazwisko, adres oraz załączyć 1 zł znacz-kami na norko. Adresować: A WOMOUTH, Kraków, Straszew-skiego 25 of. m. 12. Osobiste prz. jęcia codzien e. (n472)

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe Tow. Akc. w Bydgoszczy poszukuje

## reprezentanta

dla celów akwizycji (praca dorywcza lub stała). Pożądany ustosunkowany emeryt, wyższy urzędnik lub wojskowy.

Oferty z podaniem warunków współpracy, referencji etc. skierować proszę pod „Reprezentant” do filii Dziennika Dworcowa. (n-188)



## Meble stylowe i nowoczesne

kupisz najkorzystniej wprost z fabryki **E. Bronikowski i Syn** Właśc.: Franciszek Bronikowski **Bydgoszcz**, ul. Nakleńska 135. Telefon 31-58 (końców przystanek tramwaju linii Wilczak).

## Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji po'eca (7892)

## Dom mebli

**Ignacy D. Grainert** składy Dworcowa 21 sprzedazyj Warmińskiego 17 naprzeciw Ho etu Gastronomia.

## TAWAŁA I WOŃNA ONDULACJA

farb włosów, brwi, rzęs czesanie długich włosów fachowe wykonanie, ceny niższe

**Franciszek Górski** (n418) mistrz fryzjerski Pomorska róg Zduny Drugi Zakład od ul Dworcowej

PROSZKI MIGRENO-NEUVOSIN

**KOGUTER** CASSECKIEGO

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

ŁADACIE PROSZKÓW TYLKO W MIGRENICZNYCH TORBRACH.

Wyrób polski!



Wyrób polski!

## MOTOROWERY

98 cm. z pedałami i starterem

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467  
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333  
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

## „TORNEDO”

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI  
właśc. W. TORNÓW  
W BYDGOSZCZY

Solidne przedsiębiorstwo poszukuje

## składu

w Bydgoszczy, położonego pomiędzy Pl. Teatralnym i Pl. Wolności od zaraz wzgl. później.

Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „A. W. 1617”. (n275)

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY ydgoszcz, Śniadeckich 29, m. 1

**M. Kiciński i Syn** wykonuje PROTEZY RĄK I NÓG

Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy. Gorszy ortopedyczny Pasy brzuszne i raptrowe.

## KATASTROFA KOLEJOWA



— Zona ma czekać na mnie na dwercu... Może lepiej było pociągnąć za hamulec bezpieczeństwa i wyskoczyć z pociągu?..

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 87 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 %, niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Herbetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klissa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobiński w Toruniu.